

EX LIBRIS

5a-II

H. H. Wachtel

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

PISMA
BRONIKOWSKIEGO.

http://rcin.org.pl

Za pozwoleniem Cenzury.

http://rcin.org.pl

Egz. archiwalny IBL

HIPPOLYT
Boratyński,

ROMANS HISTORYCZNY

Alex. BRONIKOWS

Tłomaczony z Niem

PRZEZ J. K. O.

TOM DRUGI

W WARSZAWIE,

NAKŁAD I DRUK N. GLÜCKSBERGA,

KSIĘGARZA I TYPOGRAFA KRÓL-WAR: UNIWERSYTETU.

1828.

http://rcin.org.pl

Fundacji im. J. J. Michalskich
Ze zbiorów

http://rcin.org.pl

XI.

„Tak upłynęło kilka tygodni — gdy oto dowiedziałem się przez mojich szpiegów, że Zygmunt Jagiełło, Margrabia Luzacyi i ksiaże wyższego Szląska, jest w drodze do Wilna, przywoływany od wszystkich panów koronnych i wielu litewskich. — Posłaniec odniósł dowódzcy tę wiadomość i tenże sam posłaniec — o! tylko nie poglądajcie na mnie tak zadumiałym wzrokiem Mości Tarnowski! — i tenże sam posłaniec mówię, niósł z sobą spis tych, którzy w nieprzytomności pana Michała najgłośniej przeciw niemu mówili. — O! ten spis nieszczęsny! — Nieraz zdawało mi się, iżem za niego pokutował i cierpiał — i częstokroć nawet

http://rcin.org.pl

jeszzce mi się zdaje, że on wezgłowie mego śmiertelnego łoża cierniami ściele. — Ten spis! — był jedną z pochodni, co miała rozniecić płomień nieludzkiej zemsty, która przez wiele lat rozniosła okropności spustoszenia po ojczystych krajach i krwawe morderstwo zapaliła pomiędzy najszlachetniejszémi familijami!«

»Nie długo potém, przechadzając się raz według mego zwyczaju, poźnym wieczorem po placu zamkowym, poglądałem na prawą stronę — gdy wtém postrzegam dziwnie zakapturzonych jezdców, przybliżających się do małych drzwiczek. A gdy się tam przybliżyli, jeden z nich zsiadł z konia, obejrzał sie lękliwie w około i mocno sie przestraszył, kiedy mnie spostrzegł. Ale gdym przystąpił do niego, bym go według urzędu i obowiązku mojego zapytał o nazwisko i co tu ma do czynienia, co go by o tak poźnej godzinie sprowadzało do królewskiego zamku? — pozdrowił mnie po przyjacielsku — zdjął kaptur z twarzy i dał mi się poznać, jako

http://rcin.org.pl

doktór nadworny, mistrz Hermippus Laskaris. — Prawda że ja tego filozofa nigdy nie ciérpiałem; ale teraz przybywał on od wojska i mógł mi wiele powiedzieć o dostojnym panu Glińskim — zatém go pozdrowiłem. — Ale on rzekł do mnie cichym głosem i niezmiernie zmieszany: — że ja mam jego i jeszcze jednego co z nim przybył, zaprowadzić jak można najtajemniej do najskrytszego pokoju w zamku, który mi wymienił; — że taka jest wola Kniazia Michała i że ma to do mnie na piśmie. — A więc poprowadziłem samotnémi galeryjami Greckiego mistrza i jego zakapturzonego towarzysza; do wieży Skirgiełły. — Tam tedy oddał mi Laskaris własnoręczne pismo pana Michała Lwowicza w takiéj treści: — »że jest kontent z mojéj czujności i że mi posyła tu uczonego doktora Laskarisa i jego powiernego sługę Turka Hassana: — tych mam ja w skrytości trzymać w wieży Skirgiełły, tak aby nikt w Wilnie o nich nie wiedział, i że mam ich opatrywać

http://rcin.org.pl

we wszystko, czego im trzeba będzie, a na przypadek bronić ich nawet.«

»Kiedym to przeczytał, pytałem doktora o wiadomości od wojska — a on mi mało co pocieszającego powiedział: — że zaciągi rycerstwa a osobliwie Polskiego, bardzo powolej postępują; że Hetman Koronny Szczepan Czarnkowski wzbrania się dowodzić pod rozkazami Michała Glińskiego; że zuchwałość magnatów staje się coraz bardziej niepohamowana, że król bardzo jest chory i nie będzie mógł pozostać w Lidzie, która mocno jest zagrożona od Tatarów; i tym podobne. — Koniec końców, zdawało mi się że podróż uczonego mistrza nie zupełnie była dobrowolna. Powstawał on gwałtownie na niektórych panów, a osobliwie na Marszałka Wielkiego i na Kanclerza Koronnego, co wyraźnie chciał narzucić królowi swego doktora, który wszelako ciemny jak w rogu i ani na jotę nic nie rozumie hermetycznéj sztuki.«

http://rcin.org.pl

»Powiadacie tedy«— przerwałem mu,-- »że król ma opuścić Lidę? — To w takim razie zapewne powróci do Wilna? Otoż może już tu swego brata zastanie; albowiém doniesiono mi o blizkiém przybyciu Margrabi Luzackiego. A nawet i dworscy słudzy otrzymali rozkaz, aby pomieszkanie jego urządzić i przygotować; azatém nie wiém jak długo będziecie mogli przebywać w tym pokoju wieżowym, kiedy ten, jak zapewne wiedzieć musicie należy do pokojów pana Zygmunta.«

»Eh! to nie nastąpi tak prędko« — odpowiedział mistrz Laskaris z tajemniczym uśmiéchem, — »żebyśmy nie mieli czasu urządzenia się tu nieco.«

»A zresztą, jeżeli przybędzie« — przerwał ohydny Hassan, rzuciwszy złośliwe wejrzenie swojémi ponurémi oczami na swego mistrza, — »to tém lepiéj! — to nas tu znajdzie gotowych na swoje przyjęcie!«

»Według pisma Kniazia Glińskiego« — powiedział Grek obróciwszy się do mnie,--

http://rcin.org.pl

»obowiązani jesteście Mości panie Kasztelanicu, wypełnić prośby, które do was zaniosę. A tych jest nie wiele!— Oto potrzebuję samotności do mojich głębokich nauk! Raczycie tedy to, co do pożywienia i potrzeby ziemskiego ciała należy dla mnie i dla szanownego Hassana, w pewnych godzinach w przedpokoju téj wieży zostawiać i dać nam o tém wiedzieć stuknieniem w blachę metaliczną, która się w nim znajduje; a z resztą Jaśnie Wielmożny młody Panie Kijowski, nie macie potrzeby niczém innem troskliwości waszéj ku nam dowodzić, a osobliwie fatygować się do tego pokoju, który odtąd poświęcony zostanie na przybytek pobożnego zatrudnienia i wysokiéj nauki. Idźcie zatém w pokoju mój synu, i bądźcie błogosławieni w potrójnéj liczbie!«

»Tym więc sposobem dostawszy moję odprawę, uczyniłem odwrót przezedrzwi, które Turek Hassan natychmiast za mną zatarasował.«

http://rcin.org.pl

»Tak upłynęło trzy tygodnie, w przeciągu których regularnie trzy razy na dzień wypełniałem obowiązek względem mojich tajemniczych gości, widzieć ich atoli nigdy nie mogłem, a z resztą niewiele się o nich troszczyłem; bo też niewiele mi czasu zostawało na to; w mieście bowiem bardzo było niespokojnie.«

»Przyszła wieść, że synowiec Mendy-Gheray hana Tatarskiego, sułtan Mohammed-Gheray i sułtan Biti-Gheray połączone wojska rycerstwa Polskiego pobili a nawet wkrótce i samo Wilno może się ich napadów spodziewać. Niezgoda szlachty i słabość króla, powiększyły postrach; a jak to zwykło dziać się: jedni oskarżali Polaków, drudzy panów Litewskich, największa jednakowoż liczba Kniazia Glińskiego; a wszyscy z tęsknotą oczekiwali przybycia Zygmunta Jagiełły, jedynego obrońcy w tak wielkiej potrzebie.«

»I tak razu jednego z rana, stałem na placu pomiędzy uskarżającymi się oby-

http://rcin.org.pl

watelami i starałem się ich pocieszyć wystawując im, że przecież jeszcze nic nie jest straconém dopóki Gliński, ten waleczny bohatyr dowodzi wojskiem, i że wkrótce nagrodzi on to, co przez zwłokę stracono, i świetném zwycięztwem nad psami Tatarskiémi zawstydzi swojich nieprzyjaciół — i że niebawem powróci do Wilna z bogatym łupem, rozweselić zacnych obywateli: powróci z biesiadami i wielkiémi naczyniami napełnionémi miodem. — A wtém usłyszałem tu i owdzie głosy pomiędzy pospólstwem: — »Niewierzcie jego mowie — to jeden z rospustnych towarzyszów Glińskiego!« — A drudzy znowu: — »Nie! nieprawda! to jest syn starego Grzegorza Lackiego, byłego Kasztelana Kijowskiego, Starosty Wileńskiego — godzien zaprawdę naszego zaufania, wszak to zacny szlachcic a nasz starościc;«

»Wtym postrzegłem, że na wieży ponad bramą zamkową, powiewa zatknięta królewska chorągiew z Polskim białym

http://rcin.org.pl

Orłem i z jezdcem Litewskim, którą tylko wywieszają w czasie obecności Wielkiego Księcia — i wtejże samej chwili przybiegł do mnie jeden z dworu i mówił:«

»Pospieszajcie panie Lacki, niech wasi ludzie wystąpią na równinie i na schodach; bo Najjaśniejszy Pan nie dalej znajduje się, jak na sześć staj od bramy.«

»Wówczas przypomniałem sobie natychmiast, że powinienem spiesznie tę wiadomość zanieść Greckiemu mistrzowi. — Zleciłem tedy Namiestnikowi w przechodzie uporządkowanie żołnierzy, a sam pobiegłem szybkim krokiem do wieży Skirgiełły. — Zapomniawszy o blasze metalicznej w przedpokoju i o przestrodze uczonego doktora, poszedłem prosto ku drzwiom: aże te były zamknięte jąłem kołatać. — Nikt nie odpowiada — tylko z wewnątrz słychać było jakieś osobliwsze głuche mruczenie; — zastukałem raz jeszcze, i gdy mi nie otwierano, uderzyłem nogą mocno we drzwi, które natychmiast z zardzewiałych haków wy-

http://rcin.org.pl

skoczyły.— Pozwólcie mi mój szanowny Mości Hetmanie Wielki i dobrodzieju opisać, co tam widziałem, ile na prędce nie bawiąc tam długo, mogłem zobaczyć:«

»Pokój był odmieniony.— Tkane kobierce przyozdobione osobliwszémi obrazami, osłaniały dębowe taflowanie ścian;— w jednym kącie stał mały żelazny piecyk, który pomimo gorącości pory roku aż do czerwoności był rozpalony, a z niego wychodziły duszące pary. Przy piecu Turek przysiadłszy na piętach na ziemi zatrudniony był rozniecaniem ognia, na około pokoju pełno było pułek z flaszami i retortami różnéj wielkości. Zwierciadła różnego rodzaju i inne osobliwsze sprzęty okrywały posadzkę; w pośrodku zaś stała szafka niezwykłego kształtu, podobna do pogańskiego ołtarza, a lśniąca jak srébro. Na niéj stało dwa wizerunki z tegoż samego kruszcu; jeden wyobrażał okropnego starca trzymającego w ręku pęk wężów, a drugi piękną kobietę trzymającą zwierciadło. Przed ołta-

http://rcin.org.pl

rzem klęczał mistrz Laskaris ubrany w płaszcz ciemnego koloru i oparty na posągu przez połowę zwyczajnego wzrostu, czy króla czy też książęcia jakiego, który na jakimś rodzaju łoża purpurowego przed bałwanem leżał. Wszelako nie mogłem rozpoznać rysów wizerunku, ani nawet wiedzieć co z nim robił filozof; zdawało mi się jednak, że piersi, ręce i nogi tego posągu, przebite były małémi, srébrnémi strzałami.«

»Na łoskot, jaki sprawiły drzwi wyłamane, Hermippus Theophilactus z potłumionym krzykiem podskoczył do góry i Turek także skoczył od pieca. — Przybliżył się on do mnie i pochwyciwszy mnie gwałtownie jedną ręką za ramie, drugą prędko sięgnął do pasa, poza którym błyszczało coś nakształt rękojeści sztyletu. — Tak stojąc, rzucił szczególniejszy, zapytujący wzrok na doktora, który nań lekkim potrząśnieniem głową odpowiedział. — Kiedy więc zuchwałego niewolnika gwałtownie od siebie odep-

http://rcin.org.pl

chnąłem, ustąpił mrucząc na stronę, a jego okropne oczy błyskawice na mnie miotały. — Wtedy Grek Laskaris podniósł swoję prawą rękę i wskazał palcem na drzwi poza mną będące. — Zrozumiałem jego giest a zmieszany i podziwiony tém, co widziałem, wyszedłem do przedpokoju, dokąd mistrz zaraz za mną nadszedł.«

»Co ciebie tu żenie« — zaczął uroczystym tonem, — »w godzinie tak wyrocznéj, w któréj siły żywiołu posłuszne woli potężnego przygotowują wielkie rzeczy?«

»Za pozwoleniem waszém« — mówiłem, — »wysoko uczony mości doktorze! właśnie co mnie doszła wiadomość: że nasz najmiłościwszy Pan Aleksander znajduje się niedaleko bramy tego miasta: chciałem zatém was uwiadomić o tém, jako jesteście nadwornym doktorem najjaśniejszego pana, a on jest słaby na zdrowiu!«

»Więc tedy losy w chwili przeznaczenia przyprowadzają ślepego i niewiadomego, ażeby ukończył dzieło widzącego

http://rcin.org.pl

i oświeconego?« — Tak mówił mistrz Hermippus z podniesionémi ku niebu oczyma. — »Wiedz mój synu« — mówił daléj — »że nadeszła godzina przepowiedni, o któréj napisano stoji: że to co jest wysokiém, będzie poniżone, a to co jest nizkiém wywyższone zostanie. — Plemie Jeroboama wygnane zostanie ze swojich przysionków, a wnuki Dawida wejdą do zamku swych ojców. Brakło tylko jeszcze znaku z góry; i ten dany mi został przez was Grzegorzowiczu Lacki, którego pozdrawiam, nie jako syna Kasztelana Kijowskiego, ale jako potomka i przyszłego następcę książąt i panów na Drohobuzie. — Na znak tego usta niemowy i głos niemego dziś jeszcze nim gwiazda dzienna dojdzie do południowego punktu, obwieszczą co nie ja, ale wola Najwyższego nakazuje ci uczynić. — A zatém idźcie! — niechaj pan kieruje krokami waszémi w ciemności!«

»Nie mogę wam rzeczywiście powiedzieć, azaliż zupełnie zrozumiałem te

http://rcin.org.pl

wyrazy uczonego Mistrza; i zdawało mi się nawet, że jego biblijna wymowa była w niejakiémś przeciwieństwie z nikczemnym obrazem, przed którym go znalazłem, a jakich nigdy nie widziałem ani w Rzymsko-katolickim kościele, ani w Greckiéj cerkwi; — ale był to wysoko uczony mąż co do mnie tak mówił, i człowiek, którego pan Michał Lwowicz zdawał się wysoko poważać; — okazałem tedy moje zadowolnienie i oddaliłem się, a właściwie mówiąc niezmiernie uradowany w duszy z nazwiska jakie mi Grek nadał, a które wyraźnie stosowało się do praw, jakie familija moja rościła, i które mi były znajome. Słowem i ja także moję część piekielnéj przynęty, którą podówczas pokryjomu rozdawano, otrzymałem; zrazu była ona słodka w mojich ustach, i dopiéro poźniéj miały nastąpić zgryzoty!«

»Tymczasem król przybył; — aże nie podobna mu była siąśdź na koń, a zatém kanclérz i skarbnik koronny posadzili go

http://rcin.org.pl

w lektyce, umieszczonéj pomiędzy dwoma końmi i odprowadzili nazad do Wilną z królową Heleną, gdy w Lidzie nie jedno niebespieczeństwo zagrażało jego osobie; ale Wojciech biskup był z nimi i nie liczny orszak.«

»Wszedłem do wielkiego przedpokoju królewskiego, gdzie znalazłem zgromadzonych panów z wielą innymi. Jeden tam tylko głos można było słyszéć, głos niechęci ku panu Michałowi. Że on śmiertelnie chorego króla powlókł do wojska; to wielu dało się słyszéć, iż gdy tam obecność jego więcéj szkody przynieść mogła aniżeli pożytku, Kniaź Gliński bardzo opieszale postępował w ściągnieniu wojska; swoją dumą i nieprzystojną zuchwałością obraził dotkliwie Wielkiego Hetmana i rycérstwo koronne, zaniedbał wszelkich środków dla zabespieczenia królewskiéj kwatery, a nakoniec odjazdowi króla Aleksandra do Polski, dokąd miał się udać dla wzięcia rady od swego brata Zygmunta, przeszkodził zuchwałém

http://rcin.org.pl

oświadczeniem: że jeśli król w tak trudnym razie oddali się z Wielkiego Księstwa, to on rospuści zaciągi szlachty, i zobaczy jak pójdą rzeczy z Tatarami.«

»Wszyscy mówili pomiędzy sobą, że krajowi największe niebespieczeństwo zagraża, i że jeśli książe Zygmunt, którego przybycie opóźniało się przez intrygi Marszałka Nadwornego, nie przybędzie prędko, to wszystkiego należało się lękać.«

»Młodość moja i jeszcze nizkie dostojeństwo, nie dozwalały mi mieszać się do rozmowy wysokich panów i senatorów, jakkolwiek bym sobie tego był życzył, a mianowicie odpowiedzieć Wielkiemu Marszałkowi, który bardzo nagannie mówił o książęciu. Właśnie stałem we framudze przy oknie i myślałem sobie: — poczekajcie jeno jeszcze dni kilka, wy przemądrzy panowie, a Gliński wkrótce załatwi się z Tatarami i potém przyjdzie koléj na was, co go tak czernicie; — a wtym coś mnie pociągnęło za rękaw mego żupana. Kiedym się obejrzał, ujrza-

http://rcin.org.pl

łem przed sobą Gawryłę, karła królewskiego, szkaradną, obrzydliwą istotę, a przytém niemowę, którego wszelako pan upodobał sobie osobliwie w przykrzejszych chwilach słabości, i którego nieraz można było widzieć na pokojach pana Michała. — A ten zwyczajem swojim wiele mi dawał potajemnie dziwacznych znaków, które wytłómaczyłem sobie iż mam iść za nim, nie dając się postrzedz, do pokojów królewskich; albowiém Najjaśniejszy pan Alexander Jagiellończyk, żądał widzieć się ze mną. — Potém odwróciwszy się zniknął pomiędzy tłumami. — Ale pan Zabrzeziński postrzegł go i zaczął z nim żartować i mówił:«

»I cóż mały, czy i ty także przybyłeś do Wilna? A któż teraz będzie walczył przeciw Tataróm, kiedyś wojsko opuścił?«

« Karzeł skłonił się pokornie i uśmiéchnął się; a gdy Marszałek wielki odwrócił się znowu do innych panów, karzeł wykrzywił się poza nim straszliwie i wystawił język. Udałem się więc za

http://rcin.org.pl

nim, przypomniawszy sobie to, co mi doktor mówił o ustach niemowy i języku niemego i szedłem opodal za tajemniczym karłem, ubocznémi drzwiami, daleko obchodząc i na dół i do góry po schodach pustémi galeryjami do królewskiego pokoju, gdzie nigdy jeszcze noga moja nie postała.»

« Ale tam tak było ciemno przy zapuszczonych u okien firankach, że zrazu niczego rozpoznać nie mogłem. A w pokoju było cicho, najmniéjszego szelestu, ledwie tylko dawał się słyszéć ciężki i nierówny oddech, jak gdyby z przywalonych i śmiertelnie chorych piersi; dorozumiałem się tedy że się znajduję przed królem. I tak stałem w milczeniu oczekując rozkazów mego Najjaśniejszego Pana. — A skoro oczy moje po krótkim czasie oswojiły się z ciemnością, ujrzałem go złożonego na łożu okrytém purpurą. Owe oblicze Jagiellońskie, już i tak samo z siebie przedłużone nieco, wyschłe było jak czaszka kościotrupa

http://rcin.org.pl

od gorączki, a na obnażonéj piersi można było porachować kości i żebra; a był to zasie Pan mocno zbudowany i za czasów zdrowia swojego porównać się mógł z Herkulesem, tak jak wszyscy synowie nieboszczyka Króla Kazimirza Jagiellończyka.»

«A kiedym ja zrobił lekki szmér, ażeby dać poznać moję obecność, w ówczas król Alexander podniósł głos swój z trudnością, pytając ktoby był w pokoju?»

«Ja to jestem,» — odpowiedziałem, «Jan, syn waszego najuniżeńszego sługi Grzegorza Lackiego z Kijowa, i czekam na rozkazy waszéj królewskiéj Mości.»

«Ah! dobrze!» — odpowiedział król i mówił daléj często przerywanym głosem. — «Marszałek Nadworny Litewski mówił nam przy odjeździe z Lidy, że macie tu pod waszą strażą i opieką mistrza Greckiego Laskarisa, nadwornego doktora naszego. — Bądźcie więc łaskawi i przyprowadźcie go do nas, ale

http://rcin.org.pl

tąż samą drogą, którą szliście sami i tak ażeby go drudzy ani widzieli, ani też wiedzieli o tém; bo oni bardzo go źle uważają i chcą nas przekonać, jakoby on w duszy niedobrze nam życzył. — Ale my ciężką chorobą złożeni nie możemy porównać się z rycérskich czynów do Alexandra Macedońskiego, którego imię nosimy, tak jak w lepszych czasach, a wolimy raczéj naśladować go w królewskiéj wspaniałomyślności z jaką on zaufał swemu doktorowi. — Bóg tylko jeden zna serca ludzkie, a tym czasem my potrzebujemy rady i pomocy po prędkiéj podróży. — Prawda że czujemy się bydź słabszymi po kąpielach parowych Laskarisa doktora; — wszelako według naszego mniemania odganiają one złe powietrze, ażeby nas nie owionęło, a jego napoje rozweselają zasmucony umysł. Zaczém idźcie panie Lacki i przyprowadźcie go tu do mnie. »

« Wszelako kiedy odwróciłem się chcąc odejść, król znowu zaczął mówić: —

http://rcin.org.pl

« Wasz ojciec widział nas w szczęśliwszych czasach i trzymał się przy nas jako wierny sługa a uczciwy szlachcic; ale wy w złéj godzinie widzicie waszego Króla i Wielkiego Księcia; — siła opuściła nas, i zamiast dźwigania berła i robienia szablą dzielną prawicą, i wystąpienia na czele rycerstwa przeciw wiarołomnym Tataróm, ostatnie nasze chwile przepędzamy na wzdychaniu w ciemnéj- chorobnéj komnacie. Lecz pan Bóg to wszystko wkrótce ukończy a wy na Naszém miejscu będziecie mieli walecznego a mądrego Króla i Wielkiego Księcia, Brata Naszego Zygmunta, któremu Bóg niechaj błogiego żywota udziela! »

« Nie podawajcie się smutkowi Najjaśniejszy Królu, Panie mój miłościwy! Odpowiedziałem. — « A wszak nie jeden powstał z niebespieczniejszéj choroby a Wasza Królewska Mość masz wiernego sługę i walecznego wodza w Michale Glińskim; złoży on u nóg Waszych te wawrzyny, których sami zdo-

http://rcin.org.pl

być nie możecie, aby się wasze serce pocieszyło, a wy ozdrowiejecie Najjaśniejszy Panie! »

« Oby to dał kiedy Pan Bóg! mój zacny młodzieńcze! » — powiedział Król, a potém mówił daléj jak gdyby sam do siebie: — « To téż zasłużyliśmy na to u niego, ażeby nam był wiernym, bo zawsze wysoceśmy go cenili w Naszém sercu i wyżéj nad innych panów szlachty i magnatów, podobnie jak Nasz Brat Jan Olbracht; gdyby zasie nim nie był, to okropny byłby cios dla nas, a nawet ostateczny. — I dla tego chcemy pozostać z naszém dawném zaufaniem i nie badać nieszczęścia, bo prawica Boska ciężyła nad Nami; — oko zasie naszego umysłu, nie jest już takie, jak było za dni sił i zdrowia naszego. — Ale wkrótce ustąpimy z placu a nasz brat Zygmunt wystąpi i oddzieli plewę od ziarna. — Temu bądźcie wierni i posłuszni! » — doddał głośniéj znowu, zwracając się do mnie, — « tak jak był wasz

http://rcin.org.pl

ojciec dla nas! zacny a nam szczególniéj ulubiony kasztelanicu Kijowski, ażeby błogosławieństwo spoczywało w plemieniu twojém; — bo wiara buduje zamki dostojnych a przewrotność obala je, a pałace zdrajców porastają trawą. — Czego zasie nie widzi oko królewskie, to widzi oko Boże, a dzień wynagrodzenia prędko następuje. — Idźcież tedy Janie Lacki i przyprowadźcie nam nadwornego doktora.»

«Poszedłem zatém i doniosłem mistrzowi Laskarisowi o poselstwie Gawryły i o żądaniu Króla. A on powiedział:»

«Tak jak piérwsze stało się według mojego wam przepowiedzenia, tak spodziéwajcie się również że i to nastąpi, co wam przy tém jeszcze mówiłem.» —

«Wówczas przypomniałem sobie iego słowa o księztwie Drohobuzkiém; a tak w mojéj nierozsądnéj ślepocie, to co bez wątpienia musiało bydź tylko rzeczą umowioną pomiędzy nikczemnym

http://rcin.org.pl

karłem a chytrym szarlatanem, wziąłem za głos i przepowiednię Bożą. Wprawdzieć przypominałem ja sobie nie bez wzruszenia słowa królewskie; wszelako jednak zapomniałem najważniejszéj rzeczy, to jest zachęcenia do wierności ku księciu Zygmuntowi; — poźniéj dopiero, więcéj aniżeli po trzydziestu latach, miałem ja to sobie przypomnieć, a przypomnieć w nader smutném położeniu.»

«A tak tedy zaprowadziłem mędrca greckiego tajemnémi przejściami do króla, a to podobnież się powtarzało i w następujących dniach.» —

http://rcin.org.pl

XII.

« Na dworze i w mieście powszechna panowała niespokojność i ciągle dawały się słyszeć narzekania na Kniazia Glińskiego. — Postrzegłem także iż Kanclerz Koronny Jan Łaski, kilka razy poglądał na mnie szczególniejszym i nie nader przyjemnym sposobem, a inni Panowie Koronni, tudzież wiele szlachty litewskiej, a osobliwie Grzegorz i Jan Radziwiłłowie moji krewni, którzy na krótki czas z wojska przybyli do Wilna, uciekali odemnie, jako od stronnika i narzędzia nienawistnego Glińskiego. Jednakowoż tak zrządziły wyroki, że kniaź Michał miał jeszcze raz w całej świetności wystąpić i usta swo-

Ze zbiorów
http://rcin.org.pl

jim wrogóm zamknąć. — Stoczona była walka z Tatarami u Klecka; — a starosta Bełzki zachował w całości swoję dawną sławę; — rozproszone hordy Tatarskie uciekały na Perekop, i kraj uratowany został. — Wjazd zwycięzkiego kniazia do Wilna podobny był do tryumfu wodza rzymskiego; podobny był do tryumfu waszego, Jaśnie Wielmożny Hrabio Tarnowski, jakiście wyprawili w Krakowie poźniej, po odniesieniu sławnego zwycięztwa pod Obertynem nad Wołoszą, w roku zbawienia pańskiego 1531. » —

« Niezliczona liczba jeńców i kosztowne łupy, uświetniły tę okazałość. Cisnął się lud tłumami w około orszaku i głośnemi okrzykami radości wysławiał pod niebiosa nazwisko tego, który przed kilką dniami jeszcze, był przedmiotem powszechnej nienawiści i podejrzenia. »

« Pan Michał zaraz po swojem przybyciu, udał się do króla, który dla słabości swojej nie mógł mu dać publiczne-

http://rcin.org.pl

go posłuchania, i rozmawiał z nim długo bez świadków; — ja zaś tymczasem stałem w przedpokoju z wielą magnatami, panami i szlachtą. — Kiedy Książe wyszedł od Króla, widzieć można było na jego twarzy wzgardliwą dumę wydatniej aniżeli kiedy ukazującą się. — U samych drzwi, zatrzymał się przez chwilę i przelotnem okiem pojrzał po wszystkich przytomnych. — Wzrok jego spotkał Kanclerza i Marszałka Wielkiego, co rozmawiali stojąc na boku.»

« I cóż dostojny Panie? » — zawołał Michał Lwowicz podniesionym głosem. — «Widzicie że pałasz Glińskiego jest jeszcze równie ostry, jak wasz język i wasze pióro. — Strzeżcie się Panie Kanclerzu, ażeby ten pałasz nie przyciął obudwu! »

« Strzeżcie sie sami, Panie Marszałku nadworny Litewski! » — odpowiedział prałat oziębłe i tonem stanowczym. — « Strzeżcie się sami mówię, ażebyście sobie jakiej szkody nie wyrządzili, bo ten

http://rcin.org.pl

pałasz, co nosicie, jest obosieczny, a taki niekiedy rani własnego pana.»

«Kniaź Gliński udał jakoby nie dosłyszał wyrazów Kanclerza i mówił dalej obróciwszy się do Jana Zabrzczińskiego.»

«Król daje wam roskaz panie z Zabrzegów, ażebyście natychmiast udali się do Trok, gdzie Wojewodą dotąd jeszcze jesteście i tam oczekiwali nowych rozkazów i postanowienia najjaśniejszego Pana!»

«Dumny Marszałek Wielki, słuchał mowy nieprzyjaciela swojego nie odpowiedziawszy i słowa; rzucił tylko przeciągłe spojrzenie na Kniazia, potém odwrócił się i opuścił salę.»

«Nie długo potém znowu przybliżył się Turek Hassan do swojego Pana, i poszepnął mu kilka wyrazów, — a Michał Lwowicz udał się za nim spiesznie na otwartą galeryję, gdzie poźniéj ujrzałem go rozmawiającego przez kilka chwil pocichu z panną, którą nieraz widywałem w orszaku Królowéj Heleny. —

http://rcin.org.pl

A gdy wkrótce potém przedpokój został pusty, wszyscy trzej oddalili się małémi drzwiczkami przytykającémi do schodów, prowadzących do wewnętrznych gmachów. »

« Przeciwnicy starosty Bełzkiego byli upokorzeni, — sława jego przywrócona w oczach świata; — wszelako zdawało mi się, że niezbyt umiarkowanie swego podwójnego zwycięztwa używał. Jego postępowanie coraz było dumniejsze z tymi, którzy mu byli równi rodem i dostojeństwem, a ręka jego ciężyła nad krajem. Rzadki dzień upłynął w którymby jeden, albo kilku panów koronnych i wielkiego księztwa nie uwięziono, a wielu innych opuściło rezydenciją; tylko Jan Łaski, Podskarbi Bonar, i Wojciech Tabor Biskup Wileński, których osoby prawem dostojeństwa i zasługi były nietykalne, pozostali w mieście; wszelako rzadko okazywali się na zamku i nigdy nie zbliżali się do chorego króla. »

http://rcin.org.pl

« Pan Michał zdawał się całkiem zmieniony; — z tymi nawet, którzy mu wierni pozostali, obchodził się ostro i z lekceważeniem; — troski i niepokój zachmurzyły jego czoło i tylko kiedy niekiedy w małém kole swojich najzaufańszych, do którego i ja także przystęp miałem, oddawał się rozwiązłéj i dzikiéj wesołości. — Wielu z niższéj litewskiéj szlachty cisnęło się do Marszałka nadwornego, i hojnie było udarowanych. — Wiele było pokatnego knowania i poszeptów. — Mistrz Laskaris, którego przytomność już więcéj nie była tajemnicą, ukazywał się codziennie w tém skrzydle pałacu, w którém Michał Lwowicz zamieszkiwał; — Schleinitz częste odbywał podróże, — Turek Hassan zdawał się bydź bardzo zatrudniony, — a sam Kniaź codziennie był niewidzialny przez kilka godzin tak, że nie można było wiedzieć gdzie się znajdował. »

« Jednéj atoli nocy, któréj nigdy nie zapomnę, — było to z ośmnastego na

http://rcin.org.pl

dziewiętnasty Sierpnia, roku pańskiego tysiąc pięćset sześć — najwierniejsi towarzysze pana Glińskiego zgromadzili się u niego. Częste kielichy krążyły w około. — Kniaź Michał, który pospolicie nie wiele zwykł był pijać, często spełniał puhary tak, że wkrótce wpadł w owe ponurą wesołość, która mu tak właściwa była od czasu bitwy pod Kleckiem. — My drudzy czyniliśmy toż samo co i on. — A gdy język stał się wolniejszym, wielu z pomiędzy biesiadników dało się słyszeć z mowami o nowym porządku rzeczy. — «Wkrótce to, — powiadano — wszystko pójdzie tym trybem, jak było dawniej; — Litwa będzie znowu Litwą i nie potrzebuje żadnych Polaków ani Szlązaków; — dawny szczep Skirgiełły wyrodził się już w cudzym kraju i nie może się przyjąć dobrze na ojczystéj ziemi; — znajdzie się odrośl domowa, któréj daleko szukać nie potrzeba;» — i wiele tym podobnych.»

http://rcin.org.pl

» Wprawdzie Pan Gliński nic na to nie mówił; wszelako słuchał tego, i ile mi się zdawało niebardzo z wielkiém nieukontentowaniem; a nawet kiedy zaczęto dobitniej przycinać panóm koronnym, a osobliwie panu Zygmuntowi, Markgrabiemu Luzacii a Książęciu na Szlązku, kilka razy głośno się rozśmiał.»

« Jeszcze tak trwała przez niejaki czas biesiada, gdy wtém nagle podniósł się z krzesła Pan Gliński, wziął wielki puhar, napełnił go winem i zawołał: — « A kto z was panowie, spełni ze mną zdrowie wojewody Trockiego? »

« Wszyscy z zadziwieniem spojrzeli po sobie, a kielichy stały nietknięte. — « Dziwi mnie to niezmiernie zacni moji panowie i szanowni przyjaciele, » — mówił dalej pan Michał, — « że tak mi nieskwapliwie odpowiadacie! »

« To mówiąc poszedł do skrzyni, wyjął z niej pergamin i rozwinąwszy go czytał. — A treść jego była taka: — Alexander z Bożéj łaski Król Polski, Pan

http://rcin.org.pl

Dziedziczny i Wielki Książe Ruski, Litewski i t. d. Postanowił Podkanclerzemu Litewskiemu Wojciechowi Taborowi Biskupowi Wileńskiemu, odjąć małą pieczęć; — potém daléj: Jana z Zabrzegów Marszałka Wielkiego Litewskiego Wojewodę Trockiego, uwolnić od tego ostatniego urzędu i ten oddać Jaśnie Wielmożnemu szczególniéj ulubionemu sobie Michałowi Lwowiczowi Kniaziowi Glińskiemu, na znak swojéj życzliwości i królewskiéj łaski; w tym celu rozkazał to jawném uczynić i królewską pieczęcią opatrzyć, mając to za wolą Bożą na przyszłym sejmie wkrótce na piętnasty Września spisanym, niniejsze według brzmienia zatwierdzić, a na przypadek gdyby się Bogu inaczéj podobało zrządzić w teraznièjszym chorowitym stanie króla, mianuje tegoż samego Księcia Michała Glińskiego Administratorem Wielkiego Księztwa, aż do przybycia Pana Zygmunta Jagiełły Markgrabi Luzackiego Księcia na Tropawie i Wielkim

http://rcin.org.pl

Głogowie, Starosty na całym Szlązku przyszłego Wielkiego Księcia i dziedzicznego Pana Litwy, Rusi i t. d. któremu porucza, ażeby tę wolą królewską na zgromadzeniu panów i rycérstwa ogłosił i do skutku przywiódł. — Tu pan Gliński przydał, że niektóre jeszcze inne postanowienia podobnéjże treści, tyczące się Kanclerza koronnego, Podskarbiego, i Hetmana Czarnkowskiego, wydane zostały, według których wola Najjaśniejszego Alexandra dla złożenia ich z urzędu i odebrania prerogatyw, o ile Królowi Polskiemu wolno jest to czynić, podobnież w Krakowie w swojim czasie ma bydź ogłoszona. — Zgadujecie tedy zapewne Jaśnie Wielmożny Panie Tarnowski, że natenczas nie namyślając się podnosiliśmy toasty za zdrowie Wojewody Trockiego. Pan Michał przyjmował to z uprzejmym uśmiechem, a potém dalej tak mówił: »

« Słuszna jest ażeby każdy miał to, co mu przynależy, a tak niedługo ja myślę

http://rcin.org.pl

bydź Wojewodą Trockim; bo to województwo równie jako téż i Księztwa Smoleńskie i Drohobuzkie i wiele innych, powrócą do swojich prawych panów, ażeby wszystko tak było znowu, jak było za czasów Jagiełły, kiedy jeszcze nie nazywał się Władysławem, i za czasów starego Witołda, świeć panie nad duszą jego.»

«A wówczas przypomniałem sobie mowę greckiego mistrza, i kiedy drudzy pili i pokrzykiwali ozywając się z przechwałkami i buntowniczémi wyrazami; ja zamyślony stanąłem w oknie i poglądałem wpośród ciepłéj, letniéj nocy. — W tym postrzegłem wiele światła przechadzającego się tu i owdzie w głównéṁ zabudowaniu, gdzie król mieszkał, a którego okna ze skrzydła Marszałka Nadwornego można było widzieć; i głuchy odgłos doszedł aż do mnie. A kiedym się odwrócił ku sali, chcąc pokazać pijącym to, co postrzegłem: w téjże saméj chwili otworzyły się podwoje

i jeden ze szlachty królewskiéj wszedł do nas. A wszedłszy powiedział w prędkich wyrazach, że Najjaśniejszy Pan nagle zachorował, że podobno zbliża się do końca i żąda widzieć się z Kniaziem. Michał Lwowicz usłyszawszy te wyrazy zbladł nieco, i podniesiony kielich postawił znowu na stole; jednakowoż zebrał się wkrótce i mówił szlachetnym tonem.»

« Jesteście dla mnie posłańcem żałoby, mój panie, wszelako idę z wami natychmiast; bo Michał Lwowicz Gliński nie opuści dostojnego pana i w ostatniéj potrzebie, co wszelako nieba łaskawe niechaj raczą odwrócić! »

« Potém na stronie powiedział kilka wyrazów Schleinitzowi, potém znowu Turkowi — i udał się do pokojów Króla a z nim około piętnastu szlachty. »

« Kiedyśmy weszli do przedpokoju, znaleźliśmy go napełnionym wielą duchownymi panami, magnatami i rycérzami, ale wszyscy prawie zachowywali głębokie milczenie; troski i smutek wi-

http://rcin.org.pl

dać było na wszystkich obliczach i tylko kiedy niekiedy wpośród zgromadzenia dawało się słyszeć lekkie poszepnienie. Książe Michał nie zatrzymując się, szedł prosto do królewskiego pokoju i był natychmiast wpuszczony. — My drudzy czekaliśmy w przedpokoju. — Wówczas zdawało mi się, jakoby tam zanadto głośna wszczęła się rozmowa i daleko głośniejsza, aniżeli zwykła bywać przy łożu śmiertelném jakiego Króla; — i kiedym tak stał wytężając słuch, azaliż nie zasłyszę czego stąd co się działo, otworzyły się drzwi zewnątrzne — i Jan Zabrzeziński Marszałek wielki, oddalony ze dworu, wszedł w towarzystwie więcej aniżeli sześćdziesięciu panów i szlachty. I on także poszedł ku drzwiom prowadzącym do króla, które mu otworzono niezwłocznie. — Jeszcze zamyślony stałem, jak też pan z Zabrzegów mógł się tu tak jawić pomimo zakazu królewskiego i jako jego przybycie nic dobrego nie wróży dla pana Michała: gdy wtym

http://rcin.org.pl

rozmowa w pokoju królewskim coraz żywsza stawała się i słychać było wiele sprzeczających się głosów. Trwało to tak może z godzinę, poczém wyszedł Książe Gliński z pokoju królewskiego. — Bladość śmiertelna okrywała twarz jego, a osłupiałe oko zdawało się nie rozróżniać przedmiotów otaczających go; — wszelako dostrzegłem że starał się wszelkiémi siłami ukryć swoje pomieszanie i przymusić się do uśmiéchu, który w dniach szczęścia zwykł był twarz jego ożywiać. — Poszedł nie oglądając się, ku jednemu ze stojących na stronie krzeseł, gdzie oparłszy głowę na ręce wpadł w głębokie zamyślenie. »

« A w gmachu było coraz ciszéj » — i wkrótce jednotonne mruczenie dało poznać, że księża mówią przy umiérającym modlitwy, — i potém — była tak zapewne czwarta godzina nad rankiem, słychać było prędkie chodzenie i odchodzenie, aż nareszcie w długich przeciągłych uderzeniach zabrzmiał z wieży

http://rcin.org.pl

dzwon pogrzebowy; — otwarły się drzwi od królewskiego pokoju i wyszli zeń Kanclerz koronny i Marszałek Wielki. — Piérwszy wzruszonym głosem rzekł następne wyrazy: »

« Jaśnie Oświeceni, Jaśnie Wielmożni i Wielmożni Panowie korony i wielkiego Księztwa! Podobało się Królowi Królów, świętéj pamięci Najjaśniéjszego Pana Alexandra Jagiełłę, Króla Polskiego i Wielkiego Księcia Litewskiego i Ruskiego, odwołać z tego doczesnego świata i przyjąć go do państwa wiecznéj radości. — Niech tedy światłość wiekuista duszy Jego przyświéca na wieki!»

« Michał Gliński zatopiony sam w sobie zdawał się nic nie słyszéć z tego wszystkiego co się działo; ale tu nagle porwał się, jakoby ten, co w rospaczném położeniu przywołuje całéj swojéj odwagi, i postąpił spiesznie do pokoju, gdzie leżał umarły. Ale Pan z Zabrzegów zaszedł mu drogę mówiąc: »

http://rcin.org.pl

« Dokąd Mości Książe Gliński?»

« A ten odpowiedział, nie tak już jak dawniéj z wesołą dumą, ale zmieszanym nieco i przytłumionym głosem: — « Tam panie Zabrzeziński, dokąd mnie powołuje mój urząd, jako Marszałka Nadwornego Litewskiego, którego obowiązku spełnienia zapewne mi nie zabronicie?

« Od sprawowania waszego urzędu na ten raz wolni jesteście, Kniaziu Gliński! » – odpowiedział Wojewoda Trocki; — « taka jest ostateczna błogosławionego Króla wola i rozkaz Pana Zygmunta Jagiełły, teraźniejszego Wielkiego Księcia Litewskiego (*) Waszego i mojego Pana. »

(*) Książęta Jagiellońskiego domu, byli urodzeni dziedziczni Wielcy Książęta Litwy i Białéj Rusi; ale w Polsce obranymi tylko Królami. Obadwa narody rządziły się swojémi szczególnémi prawami aż do Zygmunta II. Augusta, który ostateczne dołączenie przywiódł do skutku. Od śmierci Króla, ostatniego z linii męzkiéj Jagiellonów, prawo wyboru rozciągnęło się do obudwu narodów.

http://rcin.org.pl

«I nie lękacieźli się,» — dodał Kanclerz posępnym i wzruszonym głosem; — «aby za wejściem waszém krew płynąca, nie oskarżyła was tak przed światem, jak teraz Alexander przed Bogiem was oskarża?»

«Na te słowa Książe Michał odwrócił się i wyszedł, a na prawo i na lewo wszyscy obecni ustępowali mu zdrogi, jak gdyby lękając się okropnego ognia, co w oczach jego gorzał. Gdyśmy zaś byli już na schodach, zaczęto mówić że wstrzymano odjazd Królowéj.»

«A kiedyśmy powrócili do sali, gdzie przed kilką godzinami głośna radość i okrzyki swawoli a zuchwalstwa zewsząd brzmiały; — zupełna tam cichość panowała. Panowie i dworscy przechadzali się zamyśleni; Książe zaś udał się do swego najodleglejszego pokoju, mając do pisania; jakoż ze wschodem słońca, pięciu czy sześciu pilnych posłańców odeszło w różne strony. — Tak przepędziliśmy czas aż do czternastéj go-

http://rcin.org.pl

dziny; a wtedy przyszedł jeden ze szlachty i doniósł: że doktor grecki z rozkazu Kanclerza Łaskiego został wtrącony do więzienia, jako urodzony poddany koronny, azatém jego władzy podległy. — Wkrótce potém wszedł pan Michał na salę. Ocucił się on już niejako z piérwszego ogłuszenia i ukazał się znowu takim, jakim był piérwéj; a nawet przystępniéjszy i bardziéj uprzejmy aniżeli w ostatnich dniach swojich. — Słuchał oznajmienia szlachcica bez szczególniéjszego poruszenia, a potém jął przechadzać się po pokoju rozmawiając to ze mną, to ze Schleinitzem, to z innymi. — Aż wtém nagle stanął i zaczął do przytomnych obróciwszy się tak mówić; »

« Słyszeliście wszyscy moji panowie i przyjaciele, wyrazy, z jakiémi dzisiaj na pokojach królewskich Kanclerz Koronny odezwał się do mnie, a które brzmiały jakoby obwinieniem o najszkaradniéjszą zbrodnię. — Kto z was sądzi

http://rcin.org.pl

bydź Michała Glińskiego do tego zdolnym, ten niechaj wystąpi i mówi. A ja powiadam wam, że wcale nie jestem przyczyną śmierci Królewskiéj i jego umarłe usta nie mogą wołać o pomstę nademną, jako nad swojim mordercą, w czém nich mi tak pan Bóg dopomoże w mojéj ostatniéj potrzebie! »

« Wówczas zdawało mi się że w tych wyrazach zajaśniał promień słoneczny dla mego ociemniałego umysłu, i że wszystko było znowu naprawione; bo przysięgam na duszę, że to nie był głos kłamstwa, którym on do nas przemawiał. »

---

http://rcin.org.pl

XIII.

« I w rzeczy saméj tak było, » — przerwał opowiadającemu Jan Tarnowski. — « Nigdy ja nie wierzyłem, ażeby Michał Gliński miał bydź sprawcą śmierci Alexandra, a przynajmniéj bezpośrednio i za pomocą trucizny, jakkolwiek o tém wiele mówiono, i jakkolwiek uporczywie prymas Łaski pałając nieprzejednaną nienawiścią obwiniał o to nieszczęśliwego. Już i tak wiele zbrodni zapisanych jest na karb Glińskiego, i pocóż jeszcze na ciążącą szalę przyrzucać okropne morderstwo króla i przyjaciela, które zupełnie jest niedowiedzione, a przytém nawet wcale niepodobne do prawdy; bo z Królem

http://rcin.org.pl

Alexandrem i pomyślność Glińskiego zaniesiono do grobu. — Wszelako wyznać wam muszę, żeście mnie zbałamucili owym obrazem mistrza Laskarisa przeszytym strzałą; bo już ja to słyszałem i tu, i we Francii, jakoby tego sposobu miano używać do nikczemnych czarów za pośrednictwem złego ducha. »

« Alež bo ja Waszéj Dostojności nie mówiłem, żeby to miał bydź obraz Alexandra Jagiełły, który widziałem w wieży Skirgiełły w Wilnie; nie mogłem ja rozróžnić w pośpiechu podobieństwa tego wizerunku, a jeżeli mam zdanie moje w téj mierze otworzyć, to mniemałbym raczéj że to był wizerunek innego Księcia, któremu nieprzyjacielskie czary wcale nic nie zaszkodziły, kiedy ten potém czterdzieści lat siedział jeszcze na tronie; to jest podobno był to obraz Zygmunta Starego; bo nie od wszystkich złych zamiarów i przedsięwziętych zbrodni można tak uwolnić pana Michała, jak od zabójstwa Króla Alexandra. »

http://rcin.org.pl

« Ale pozwólcie mi Jaśnie Wielmożny Mości Tarnowski bym opowiedział, jak ten dał potém rozkaz opuszczenia natychmiast skrzydła zamkowego, które zajmował, i jako ze swojimi ludźmi tegoż samego jeszcze dnia wyniósł się do swojego domu będącego w mieście, a który wałem i rowem otoczony zdwał mu się bydź teraz bespieczniejszym przytułkiem aniżeli zamek królewski. »

« Tak tedy wiele tygodni upłynęło w ponuréj ciszy i nieprzyjaznem wytężeniu, a w tym przeciągu czasu Królowa potajemnie opuściła Wilno i udała się do Mińska, do swéj wdowiéj siedziby. Tym czasem Książe mało się w ówczas ukazywał publicznie, oprócz przejażdżki konno, co czynił niekiedy w małym orszaku po ulicach miasta; — odbiérał wiele listów i ściągnął jak uważałem w pobliżu stolicy wielką liczbę zbrojnych ludzi ze swojich dóbr i zamków. Cisza która wówczas panowała, podo-

http://rcin.org.pl

bna była do ciszy poprzedzającej gwałtowna burzę.»

«A wtym grzmot dział i odgłos dzwonów obwieścił jednego poranku w Październiku, że Zygmunt Jagiełło, nowy Wielki Książe, wjeżdża do stolicy; wszystkie urzędy Wielkiego Księztwa zgromadziły się na zamku na przyjęcie Pana, udał się tam także i Marszałek nadworny. — Wkrótce potém ukazał się Wielki Książe w towarzystwie Jana Zabrzezińskiego, Podskarbiego Bonara i Kanclerzów Koronnego i Litewskiego, którzy wyjechali byli naprzeciw niemu. Uprzejmie i z powagą witał Zygmunt każdego Pana, który tylko do niego przystąpił; ale kiedy Kniaź Gliński przybliżył się ku niemu, nie przemówił do niego ani pół słowa, tylko popatrzał nań przez chwilę, a potém obrócił się z łaskawémi słowy do tych, co tuż po nim następowali.»

«W kilka dni poźniéj, zaczęły chodzić wieści, że Książe Michał oskarżony zo-

http://rcin.org.pl

stał przed Wielkim Księciem o zamachy przeciw tronowi, od Kanclera Koronego, Marszałka Wielkiego, Podskarbiego, tudzież od Biskupa Wileńskiego i jeszcze od kilku innych panów i senatorów. — Wszelako pan Michał, czy to ufny w słuszność swojéj sprawy, czy téż polegając na innych środkach, czego z pewnością powiedzieć nie mogę, pozostał spokojny w Wilnie, oczekując jaki obrót rzecz cała weźmie. A tym czasem coraz częstsze listy przychodziły i odchodziły, i nie raz pod nocną porę zdarzyło mi się w przysionkach domu napotykać ludzi, których znałem jako rotmistrzów wojskowych i szlachtę będącą pod opieką familii Glińskich.»

« Żadne atoli powołanie przed sąd nie nastąpiło; powiadano tylko że Wielki Książe rozstrzygnienie tak ważnéj sprawy odłożył do blizkiego zjazdu Wielkiego Księztwa w Brześciu Litewskim, a tym czasem stronnictwa upomniał do cichości a pokoju. Wszelako sposób ob-

http://rcin.org.pl

chodzenia się Pana Żygmunta z Kniaziem Michałem był zawsze jednakowy; na zgromadzeniach dworskich mało zawsze mówił do niego albo też wcale nic, a podwoje na pokojach zamkowych, które za panowania króla Jana Olbrachta i Alexandra za zbliżeniem jego otwierały się na oścież, mało pomału całkiem dla niego zamknięte zostały. — W tymże samym czasie pan Łaski Kanclerz i inni polscy panowie, odjechali do Piotrkowa, gdzie Prymas i Interrex spisali sejm koronny w celu oboru króla.»

« Ku końcowi roku 1506. panowie korony polskiéj, mając wzgląd na zrzeczenie się starszego brata Władysława, który nad Węgrami i Czechami królował, obrali Zygmunta, Wielkiego Księcia Litewskiego królem, a do Mielnika, dokąd przeniósł się zjazd, na którym znajdował się Najjaśniejszy Pan a z nim i my także, przybyło poselstwo. Posłowie zasie wyprawieni dla towarzyszenia królowi do Krakowa na koronaciją, byli:

http://rcin.org.pl

Kanclerz Koronny Pan Łaski, Biskupi Kujawski, Poznański i Przemyślski, Podkanclerzy stryj wasz Mości Janie Tarnowski, Wojewoda Bełzki i Andrzéj Szamotulski Wojewoda Poznański. A tak więc król Zygmunt udał się do swego nowego państwa w towarzystwie wielu panów i rycérzy z korony i z wielkiego księztwa, pomiędzy którymi ostatnimi znajdował się także i Gliński Marszałek Nadworny, co od niejakiegoś czasu powziął znowu nadzieję, że Król zapomni o tém, co minęło i przebaczy mu. Ja zaś pod ten czas wezwany zostałem od mego ojca, który na łożu śmiertelném leżał w Kijowie. A gdy ten wkrótce potém umarł, więc oddawszy mu ostatnią powinność, udałem się do miasta Słucka niedaleko Dniepru leżącego, gdzie pani Anastazija Księżna tameczna dwór swój trzymała; była bowiém spokrewniona z mojim domem. — Ztamtąd znowu, w szóstym tygodniu roku 1607. powróciłem do Wilna, do Pa-

http://rcin.org.pl

na Michała, który już wtedy wrócił był z Krakowa. — Tu znalazłem rzeczy w gorszym nierównie stanie, aniżeli jak były dawniej. — Podejrzane uzbrojenia, zuchwała duma, której nawet i w tak złem położeniu nie złożył, niektóre inne jeszcze okoliczności, które dopiero poźniej zrozumieć mogłem, znowu rozgniewały przeciw niemu Króla; gdy przecież zdawało się, że nie tyle już na niego był zagniewany od czasu podróży do Krakowa, w ciągu której pan Michał ukazał się z Książęcą okazałością i przez to nie mało zaszczytu przyniósł dziedzicznym krajóm pana Zygmunta w oczach obcych książąt i posłów, co zgromadzili się byli na koronacyją. Ale teraz znowu zaczęto mówić o niektórych dawnych rzeczach, a pan Jan Zabrzeziński, z którym on ustawicznie szukał kłótni, znowu odnowił skargę o zdradę kraju, zaniósł ją formalnie przed tron na zgromadzeniu panów Rad i stanów. »

http://rcin.org.pl

« Król jednakowoż rozstrzygnienie tych kłótni odłożył do następnego generalnego sejmu, a to jak powiadał dla uczczenia pamięci braci swojich królów Jana Olbrachta i Alexandra; w gruncie atoli rzeczy dla tego podobno, że lękał się zaczepić przemożnego lennika i wolał raczéj czekać, ażeby więcéj dowodów winy jego zebrało się, i aby go potém bespieczniéj ująć: jakoż wkrótce za nadto wyraźnie dało się widzieć, że już niedaleka jest chwila w któréj go kara dosięgnie. Wszyscy po większéj części panowie i szlachta, którzy wierni pozostali Królowi, unikali jego domu, i nadaremnie starał się on znowu zgromadzić około siebie tych, których duma jego i zagrażające niebespieczeństwo odstręczyły. — Prawda że wiele niższéj szlachty garnęło się do niego; ale ze znaczniejszych familij niewielu przy nim dotrwało, a pomiędzy nimi i ja. W takim stanie rzeczy, wściekłość kniazia nie miała żadnych granic,

http://rcin.org.pl

tak dalece że poważył się już nawet zapalić pożar niezgody obywatelskiéj. — Często oddziały żołnierstwa, które pan Michał ściągnał był wokoło miasta, napadały na wioski należące do Wojewody Trockiego i popełniały bezprawia i swawolę jak gdyby w kraju nieprzyjacielskim. — A pan z Zabrzegów równe równém odpłacał. Krew codziennie prawie płynęła po ulicach Wileńskich. Nieprzytomność Króla puściła wodze wszelkim bezprawióm. Ja zasie i Sas Schleinitz, ślepo wykonywaliśmy co nam rozkazywał ten, który nieraz i niedawno jeszcze przedtém u Klecka uratował ojczyznę, któregośmy uważali za naszego dobroczyńcę i przyjaciela ojczystego i który jak mniemaliśmy, niesprawiedliwie prześladowany był od zawiści i nikczemnéj niewdzięczności. — Tym czasem dom Glińskiego w Wilnie podobny był do oblężonéj fortecy; na wały zatoczono działa, blizko ośmiuset żoł-

http://rcin.org.pl

niérzy odbywało służbę; nikogo nie wpuszczono i nie wypuszczono bez ścisłego badania; kiedy zasie Pan Michał jachał do miasta albo do zamku; to zawsze towarzyszyło mu więcéj niż dwudziestu szlachty i pięćdziesięciu na żołdzie utrzymywanych jezdców. »

---

http://rcin.org.pl

XIV.

« Takim sposobem upłynęła zima, a wówczas Kniaź Michał oświadczył dnia jednego na zgromadzeniu swojich przyjaciół i domowników, że postanowił odbyć podróż. — I wkrótce też potém wyjechał z Wilna w dosyć znacznym poczcie, i puściliśmy się w drogę do Budy. — Dawniéjszémi jeszcze czasy, pozyskał on był wielkie względy u Władysława Jagiełły Króla Węgierskiego i Czeskiego a brata Jana Olbrachta, Alexandra i Zygmunta; i otrzymał od niego kiedyś w chwili zaufania słowo, że go będzie bronił i wstawiał się za nim jeżeliby kiedy przypadkiem zostawał w potrzebie albo w niebespieczeństwie. —

http://rcin.org.pl

Wszelako kiedyśmy przybyli do Budy, przyjęto nas wprawdzie grzecznie i z wielkiémi honorami, zaszczycano częstémi biesiadami, bezustannie traktowano węgrzynem, który zaiste tak był dobry jak i wasz mości Hrabio Tarnowski; ale co do saméj rzeczy, to niezmiernie szło oporem. »

« Skoro więc postrzegł to pan Michał; wysłał potajemnie Schleinitza z Budy do Wiédnia dla zakupienia niby, jak powiadano, różnych sprzętów włoskich; ale rzeczywiście do Maximilijana Cesarza Rzymskiego; co zasie on tam uczynił, o tém nie mogłem wiedzieć pod ówczas, lecz poźniéjszy czas dostatecznie to wyjaśnił. »

« Bawiliśmy na dworze blizko cztérech tygodni a Król był codzień oziembléjszy, pan Gliński zaś codzień bardziéj nieukontentowany. — Postrzegliśmy także iż otoczeni jesteśmy zewszad szpiegami, którzy dawali baczenie, na wszystko, cokolwiek robiliśmy albo mówili. Tym

http://rcin.org.pl

czasem nadeszła wiadomość, że Król Zygmunt powrócił z Krakowa do swojéj Litewskiéj stolicy, a zatém Książe pożegnał się z Królem Władysławem. W czasie ostatniego posłuchania, Król Węgierski był daleko łaskawszy aniżeli w ostatnich czasach; może dla tego że rad był jak najprędzéj pozbyć się niebespiecznego i przykrego gościa. Mówił on do Pana Glińskiego: — *ażeby był dobréj myśli; że powinien zaufać łagodności jego brata Króla Polskiego, który jest bardzo łaskawym panem; i jeżeli na przyszłość niezmienną wiarą naprawi to, co może dawniéj zawinił, to jego pan i Król nie będzie na nic pamiętał, jedno na sławne czyny, które spełnił dla dobra ojczyzny. Oświadczył mu także, iż poleci Stefanowi Tekelemu, posłowi swojemu w Polsce, ażeby jego imieniem, zaniósł prośbę do jego brata a Króla, aby to, co się stało nie przyniosło mu szkody na majątku i sławie.*»

http://rcin.org.pl

« Tak tedy jachaliśmy nazad z miasta Budy, do Litewskiego i Ruskiego kraju. Ale czy to pan Michał chciał dać czas Węgierskiemu posłowi, ażeby wyrazy brata odniósł do Króla Zygmunta, czy też inny jaki miał wtém zamiar; dosyć żeśmy zaraz nie powrócili do Wilna, jak rozgłoszono było po Węgrzech, ale objeżdżaliśmy wokoło dobra i zamki Glińskiego, a mianowicie te, co około Dniepru były położone. Gdzie zaś był obronny zamek, tam rozkazał warownie poprawić, zaciągnął nowe żołniérstwo i niém osadził, opatrzył je w żywność, rynsztunki wojenne i wszelkie potrzeby; bo jak powiadł nie potrzeba ufać nieprzyjacielowi i można zawsze lękać się wtargnienia z téj strony. »

« W ciągu podróży naszéj, przybyliśmy także do Nowogródka, leżącego nad Niemnem; jest tam zamek królewski, który był pod rozkazami Glińskiego; owoż pan Michał i ten zamek postawiwszy w stanie obronnym, przedsięwziął tam

http://rcin.org.pl

zabawić póty, aże z Wilna nie odbierze listów od posła Węgierskiego. — Przez ten czas, zamek stał otworem dla panów i szlachty mieszkającéj w sąsiedztwie, a książęce biesiady i łowy następowały jedne po drugich. Rycérstwo okoliczne nadskakiwało możnemu panu i wsławionemu wodzowi; uprzejmość zaś i dworność Michała Lwowicza, która zdala od stolicy swobodniéj i częściéj okazywała się, zjednała mu wielu czcicieli pomiędzy nimi. »

« Był wszelako ktoś, co mieszkał niedaleko Nowogródka, a co przecież nie bywał uczestnikiem ani biesiad tamtéjszych, ani téż podzielał przychylności, jaką Pan Gliński znalazł pomiędzy szlachtą; był ktoś, czyja życzliwość i przyjaźń byłaby mu zaiste daleko milsza aniżeli wszystkich innych zarazem. Prawda że zawsze dwa albo trzy razy co tydzień, jachała szlachta z Nowogródka do Słucka z listami ceremonijalnymi i z rozmajitémi oświadczeniami grzeczności i

http://rcin.org.pl

tyleżkroć regularnie Pan Michał zgromadzał na zamku najznakomitsze damy; wszelako pani Anastazija dawała na piérwsze krótką ale odmawiającą odpowiedź, a na drugich nigdy się nie ukazywała. »

« Anastazija zasię była wdową po Symeonie Olelkowiczu, walecznym zwycięzcy Tatarów, a po jego śmierci rządziła księztwami na Słucku i Kopylu w imieniu syna swojego Grzegorza Symeonowicza, który pod ówczas był wprawdzie jeszcze piętnastoletnim chłopcem, ale we cztéry lata poźniéj za przykładem ojca swojego pobił Tatary i umarł w roku 1542. Cały kraj ponad Dnieprem i Niemnem brzmiał jéj pochwałami, jak ona swojego męża łagodnością a mądrością nawróciła do wierności Królowi Kazimirzowi, i jak po jego zgonie lubo jeszcze była i piękna i młoda, wzgardziła wszystkimi zalotnikami, zajmując się jedynie na zamku słuckim szlachetném wychowaniem swojego syna i zarządem swojego kraju. Pan

http://rcin.org.pl

Michał widział ją jeszcze w stanie zamężnym; ale ci co go bliżéj znali oddawna, utrzymywali jakoby on od tego czasu zawziął ku niéj tajemną miłość, i że ona była piérwszą przyczyną pobytu naszego w Nowogródku. »

« Jednego dnia tedy Kniaź Gliński zawołał mnie, Schleinitza, i Symona, młodego Księcia na Bielsku, co przybył do Nowogródka, z kilką innymi jeszcze, i powiedział: — ażebyśmy się przygotowali i wystąpili strojno, albowiém chce pojachać w odwiedziny do pięknéj damy w towarzystwie naszém. — Ruszyliśmy zatém do Słucka. Kiedyśmy zasie postrzegli zamek i jego wały, fossy i warownie; Pan Michał obrócił się ku mnie uśmiéchając się i mówiąc: »

« Zaiste pięknyć to zamek i prawie niedobyty; dałby Bóg ażeby starosta tamtejszy, to jest krewna wasza Panie Lacki, nie była tak niezwyciężona! — A ja uśmiéchnąłem się na to i odpowiedziałem:»

http://rcin.org.pl

« Wprawdzie Pani Anastazija okazuje nieco wstrętu od męszczyzn; wszelako on zdobył już mocniejsze zamki aniżeli ten, a dowódcy zdali się na łaskę i niełaskę; że może i tu także doświadczyć swojego szczęścia, a jeżeli mu się powiedzie, będzie to dla mnie zaszczytem i wielką radością. »

« Kiedyśmy wjechali na dworzec, ujrzeliśmy tam mnóstwo młodzieży strzélających z łuków na wyścigi do malowanych głów Tatarskich. Pomiędzy nimi zasie, znajdował się dorosły dzieciuch, który za każdą razą, kiedy strzała utrafiła podobną głowę w turban, albo w kołpak, poklaskiwał w dłonie i wyskakiwał radośnie. — Skoro grający spostrzegli nasz orszak i poznali że goście znakomitego stanu przybyli; natychmiast młodzieniec przybliżył się do Pana Michała, który nas poprzedzał i pytał z przystojnością o jego nazwisko i czego żąda? »

http://rcin.org.pl

« Nazywają mnie zwyczajnie Kniaziem Glińskim i przybywam tu z tymi oto panami i przyjaciółmi, złożyć uszanowanie dostojnéj Anastazii Symeonowéj. — Ale co zacz ty jesteś miły młodzieńcze?»

« Ja jestem, » — odpowiedział chłopiec zmarszczony, usuwając rękę, którą ujął był Gliński, — « ja jestem Grzegorz Symeonowicz Książe na Słucku i Kopylu. » — I to mówiąc skinął na jednego z blizko stojących dworzan, ażeby zaprowadził gościa do pani Anastazii. — A wtym spostrzegłszy mnie młody panicz, nagle poskoczył ku mnie i zawołał radośnie: »

« A witajcież nam krewny Janie! Jak to dobrze żeście do nas przybyli; wiedzieliśmy że bawicie w Nowogródku, a moja matka bardzo sobie życzyła Was oglądać. Ale » — mówił daléj na poły głośno, — « lepiéjbyście byli zrobili przybywając sami. »

« I to mówiąc wziął mnie za rękę i poprowadził na zamek, nie zważając wcale na dostojniéjszego gościa. »

http://rcin.org.pl

« Zastaliśmy panią Anastaziją na wielkiéj sali, otoczoną swojémi damami i zajmującą się haftem; a skorośmy weszli powstała natychmiast i powitała nas, a nawet i panu Marszałkowi Nadwornemu powiedziała kilka wyrazów uprzejmych; wszelako najwięcéj mowę swoję obracała do mnie i do Księcia Bielskiego, który także z nią był spokrewniony, ale nie tak blizko jak ja. — Pan Gliński szykownie i udatnym hiszpańskim obyczajem, wprowadził ją w rozmowę; a my drudzy usunęliśmy się nieco na stronę, abyśmy im dali czas do mówienia. — Wszelako ona odpowiadała mu ciągle krótko i obojętnie. — Wówczas pan Michał ze wszelką przyzwojitością poprowadził Księżnę Anastaziją do otwartego okna i mówił coś do niéj długo cichym głosem ale z żywością; kiedy niekiedy w ciągu rozmowy kładł rękę na swojich piersiach, jakby coś zapewniając; ja zaś tym czasem uważałem, jako młody Grzegorz figlarnie się uśmiéchał.

http://rcin.org.pl

A jego matka słuchała w milczeniu ze spuszczonémi oczyma. I kiedy kniaź Michał skończył i czekając niby odpowiedzi stał przed nią! Anastazija zabrała głos i powiedziała dobitnie tak, żeśmy wszyscy słyszeć mogli: »

« To coście mnie tu mówili, Mości Książe! i coście mi nieraz listownie oświadczali, przyjmuję z należną wdzięcznością; wszelako więcéj niczego nie możecie się spodziéwać! »

« Pan Gliński napomknał kilka wyrazów o przyszłości i nadziei, wszelako ona odpowiedziała: »

« Przyszłość nie uczyni mnie godniéjszą zaszczytu, jaki mi chcecie wyświadczyć; a moja nadzieja, tu oto jest cała! » mówiła wskazując na swego syna. — « Ojczym zaś taki, jak pan Michał Gliński, jest nader niebezpiecznym opiekunem dla nieletniego książęcia posiadającego kraje i ludzi. »

« Tak tedy gardzicie moją wiara, zacna pani! i wszelką pomyślnością, jaka i dla

http://rcin.org.pl

was i dla syna waszego wyniknąć może z mojéj propozycij? » — Odpowiedział pan Michał urażony.»

« A pani Anastazija rzekła ze znaczliwym uśmiechem: — « Zaprawdę świat uwielbia wiele wysokich przymiotów w kniaziu Glińskim, wszelako pomiędzy témi cnotami nie słyszałam nigdy żadnéj wzmianki o wierze. Patrzcie! » — mówiła daléj obróciwszy się do okna, — « patrzcie! Ten oto mocny zamek ze swojémi murami i warowniami, zbudowany jest na bespiecznym gruncie wiary; wiara go utrzymuje w jego fundamentach, i utrzymywać będzie, jeśli się Bogu podoba, jeszcze sto i sto lat dłużéj. Zaczém wybaczcie mi panie, że was nie mogę, a nie mogę na żaden sposób wprowadzić do tego zamku; lękałabym się bowiém ażebym nie została burzycielką domu syna mojego i mojich wnuków, wprowadzając weń burzę, która bezustannie leci ponad ziemią krusząc odwieczne pomniki. »

http://rcin.org.pl

« A nie lękacież się także » — odpowiedział pan Gliński z wybuchającym gniewem a złośliwym uśmiechem, — « aby ten wicher wywarłszy z zewnątrz wściekłość swoję przeciw waszemu zamkowi, nie skruszył jego murów i warowni, któremi tak jesteście dumni? »

« Wola w tém będzie najwyższego Boga! » — odpowiedziała księżna krótko i dumnie, a potém rzekła obracając się do nas wszystkich: — « wybaczcie zacni panowie goście moji, że sami spełnić musicie kielich gościnny; bo gospodarzami tego domu jest wdowa i nieletni sierota! » — To mówiąc wzięła za rękę syna swojego i opuściła salę. »

« Wypiwszy tedy podany napój, wyszliśmy na dziedziniec, mając zaraz siąść na koń, gdy wtym młody kniaź Grzegorz wyszedł na ganek zamkowy i zawołał z góry: »

« Mości Janie Lacki! Kuzynie Janie! Jedno słowo jeżeli łaska! » — A pan Michał rzekł do mnie abym tam poszedł

http://rcin.org.pl

i dowiedział się czego żądają. — Wszedłem tedy znowu do zamku, a tym czasem pan Gliński i drudzy odjachali swoją drogą. Dwornik zasie zaprowadził mnie do pokoju księżnéj, która wyszła na moje spotkanie, podała rękę i tak mówiła:»

« Darujcie mi mości kuzynie Lacki, że was jeszcze raz trudziłam; ale mam wam jeszcze kilka wyrazów powiedzieć. »

« Wówczas ja rozumiałem że to co się stało, było tylko skutkiem niewieściéj wstydliwości i dumy i że pani Anastazija za pośrednictwem mojém chce to załagodzić; zacząłem jéj tedy wiele opowiadać o wysokich przymiotach kniazia Glińskiego, o szlachetnym obyczaju, bogactwie i potędze, i nie ukrywałem ile się dziwię że taką dała mu odpowiedź, mniemając że niedobrze sobie postąpiła ze względu na siebie, ze względu na syna i na jego kraj i ludzi, odmawiając swéj ręki tak uprzejmemu i walecznmu panu. — Ale

http://rcin.org.pl

pani Anastazija Symeonowa przerwała mi i rzekła: »

« O tém szanowny kuzynie nie masz tu wcale mowy i bydź nawet nie może. — Już oddawna uczyniłam mocne postanowienie nie mieć drugiego męża po śmierci pana Symeona, któremu pan Bóg niech raczy dać wieczny odpoczynek, żadnych innych dzieci nad mego syna, żadnego innego życzenia i dumy, jedno tę, abym względem syna mojego i jego dobrych poddanych w Słucku i Kopylu spełniła moje powinności jako matka i wierna opiekunka, ile to może zdziałać kobieta i opuszczona wdowa. — Kazałam ja was mości Janie! prosić do siebie, chcąc wam mówić nie osobie, ale o was. — W miejscu namawiania mnie do związków z tym Glińskim, dalekobyście lepiéj uczynili, ażebyście sami wzięli radę i rozważyli do czego wasze związki z nim doprowadzić mogą? — Darujcie mi i nie zachmurzajcie tak waszego czoła; wszakże krewnéj i przyjaciółce wyraz

http://rcin.org.pl

życzliwości przystoji. — I jakże mogliście od dwóch lat już zostawać przy tym człowieku i nie postrzegać, że ścieżki któremi chodzi, nie są prawemi? I przystojiżli to na szlachcica i magnata, aby nadużywać słabości i ułomności Jana Olbrachta i Alexandra, aby ich poróżnić ze szlachtą i narodem? — Czyż to chwalebnie, ażeby pomiędzy wielkim Księciem Litewskim, obranym Królem Polskim, który obyczajem ojców powinien bydź połączony z rycerstwem i stanami, wznosić mur miedziany i namawiać go aby się zamknął w swojim pałacu tak jak zwykli wschodni Sułtani, w bezczynnéj rozpuście; i aby żaden głos, mogący ostrzedz, nie przedarł się do niego? Ażeby deptał po karkach równych sobie rodem i przeciw zwyczajowi i prawu wydzierał im dostojeństwa nadużywając nazwiska króla, który im też dostojeństwa nadał za zgodą wszystkich panów i szlachty? — Nie chcę ja dawać temu wiary, co powiadają o śmierci kró-

http://rcin.org.pl

la; może bydź że to są tylko przesadzone wieści i bez żadnéj zasady; wszelako jeżeli to jest prawda co mi opowiadano o téj nocy, w któréj Alexander życie zakończył, w któréj i wy także byliście przytomni: to nie zaprzeczycie zapewne, że jakieś wielkie obwinienie, o którém umierający król zapoźno już dowiedział się, a które zakrwawiło mu serce, cięży na panu Michale; obwinienie, co tak dotknęło sumienie wielbionego bohatyra, że on, co to jest tak śmiały i wymowny, nie mógł znaléźć wyrazów by odpowiedział Kanclerzowi, kiedy go w obecności całego dworu oskarżał, a oskarżał o najokropniéjszy występek, jaki tylko można zarzucić szlachcicowi, rycérzowi i księciu. »

« Kiedy atoli żywo jéj przerwałem, że to jest tylko potwarz co do tego, co się tyczy króla Alexandra, i że każdego jawnie to uderza w oczy że książe nie chciał bynajmniéj przyspieszyć jego śmierci, wiedząc dobrze w jaki sposób

http://rcin.org.pl

sprzyja mu brat królewski a następca, i co doświadczenie dostatecznie stwierdziło; na to pani Anastazija mówiła dalej.»

« Biada mężowi którego jedynie dla tego tylko nie pomawiają o zbrodnią, że nie przyniosła by mu żadnej korzyści; dobra sława takiego nie jest zupełnie czysta! A jakżebyście też mogli usprawiedliwić pana Glińskiego ze względu opieki, jakiej udzielił Piotrowi Balińskiemu, którego prawdziwe nazwisko już zostało odkryte, nikczemnemu oszustowi, co udawał się bydź potomkiem Cesarsko-Trapezundskiego domu, a co teraz uszedł ze swego więzienia za pomocą złota, którém Książe Michał przekupił jego strażników? — Byłożli to zgodném z powinnością najznakomitszego poradcy i zanadto może miłego przyjaciela Królowi, aby głowę pomazańca Bożego a swego dobroczyńcy oddawał w ręce niewiadomości i oszustwa? — I trzebaż było bronić tego nędznika przeciw powszechnemu głosowi poczciwych a znających

http://rcin.org.pl

sztukę ludzi, czy to z zuchwałego uporu, czy też z gorszéj może jakiéj pobudki? — A kiedy teraz jawi się pan Zygmunt i nie daje się ułowić obłudą Michała Lwowicza tak jak jego bracia, których pamięć Książe ten w niesławę podał w dziejach narodowych, i kiedy teraz widzi że mu z nowym panem nie uda się tak jako z tamtymi; to zapala pochodnią wojny domowéj na łonie ojczyzny, knuje spiski z zagraniczémi nieprzyjaciołami, z Maximilijanem Austryjackim i innymi, i używa powagi, która mu król i ojczyzna nadała, na zdradę obudwóch? I takiego to człowieka panie Janie Lacki chcecie dać za ojca waszemu małoletniemu krewnemu, a mnie za męża?»

«Co się tyczy naszéj podróży do Budy, łaskawa Pani!» — odpowiedziałem, — «to ta nie była przedsięwzięta w złym zamiarze, o czém zapewnić was mogę. A któż znowu może mieć za złe prześladowanemu księciu, że przeciw zazdrośnikóm i potwarcóm, szukał opie-

http://rcin.org.pl

ki u brata królewskiego, on, co tyle razy a nawet i niedawno jeszcze pod Kleckiem uratował z niebespieczeństwa tych, którzy go teraz potępiają? — To też mu król Władysław i przyrzekł swoje opiekę i wstawienie się. O Maximilijanie zasie Rzymskim Cesarzu wcale nic niewiém. A nawet żaden z nas nie był do Wiédnia wysłany z poblizkiego miasta Budy; raz no tylko pewny szlachcic saski z orszaku naszego udał się był tam i to nie w innym celu, jedno aby różne złote i srebrne sprzęty włoskiéj roboty wymieniał za konie i bogate futra, a i ten nawet w kilka dni powrócił. — A co zaś do tego, o czém wy dostojna Anastazijo Symeonowa powiadacie o związkach z postronnymi; to jest tylko próżna gadanina i potwarz, którą zapewne pan Zabrzeziński, albo kto drugi niechętny panu Michałowi powiedział wam, podobnie jak wszystko, cokolwiek zrobi Kniaź przez złośliwe usta na złe bywa tłómaczone »

http://rcin.org.pl

« Nie chodzi tu zaiste o to, azaliż to co wam powiedziałem trzymam od marszałka wielkiego czy też od kogo innego, » — odpowiedziała pani Słucka, — « dosyć że nie możecie rzeczywistości tego umniejszyć. No, no! panie Janie Lacki; wy jesteście widzę ślepotą dotknięci, a zasłona zapoźno może spadnie wam z oczu. Ale ja wam powiadam, że drogi któremi ten człowiek chodzi, do przepaści prowadzą, i prędzéj czy poźniej pociągnie on was tam z sobą! »

« A więc dla tego » — mówiłem; — « że Kniaź jest w przykrém położeniu i w niebespieczeństwie, to ja mam go porzucać i zaniedbywać? — Wszakże zbyt wiele mówiliście sami o powinnościach szlachcica; mażli więc to należéć do tych powinności ażebym ja w złéj chwili odstąpił tego, którego trzymałem się w dniach szczęścia? »

« A na to powiedziała Księżna: — « mądra mowa jest w ustach.... » — ale sama sobie przerwawszy rzekła tyl-

http://rcin.org.pl

ko: — « bądźcie zdrowi zacny mości Janie! jeżeli kiedy obaczycie się w swym błędzie, bramy Słucka będą dla was otwarte, a wasza krewna Anastazija ochotnie was pozdrowi; wszelako proszę was wielce abyście tu nie grali nigdy roli przyjaciela i swata Michała Glińskiego. »

« Tak więc udałem się drogą do Nowogródka. Zaiste snuły mi się po głowie rozmajie niewyraźne myśli; bo to co się już stało nie ukazywało się nigdy mojim oczóm w podobném świetle, w jakiém teraz wystawiła mi Księżna Anastazija, — a nawet chciałem już zawrócić się do Słucka; ale w tym przypomniałem sobie niebespieczeństwo, z którego mnie kniaź Michał uratował, pomyślałem że niewdzięczność jest szkaradnym występkiem, zawróciłem zatém znowu konia i puściłem się daléj. Lecz przyznam się, że bardzo źle sobie w téj mierze począłem. »

http://rcin.org.pl

XV.

« Noc była pozna kiedy przybyłem pod nowogrodzki zamek; zawołałem u małych drzwi wchodowych i dawszy hasło trzymającemu straż, zostałem wpuszczony. »

« W zamku już wszystko się uciszyło, » — mówił on do mnie; — « a pan zaraz po powrocie zamknął się w swojim pokoju. »

« Udałem się więc do mego pomieszkania przez kilka samotnych kurytarzy, i tylko co chciałem wejść do małej sali na dole będącej, którędy przejść mi potrzeba było; gdy wtym postrzegłem przy kominie dwóch ludzi, i przy świetle ognia poznałem że jeden z nich był

http://rcin.org.pl

Hassan, turecki przyboczny sługa, a drugi jakiś nieznajomy w pielgrzymiéj odzieży. Rozmawiali z sobą ruskim językiem. Czy to była jaka ciekawość, czy przeczucie, koniec końcem, zastanowiłem się poza kobiercem wiszącym u drzwi i zacząłem przysłuchiwać się coby téż oni pomiędzy sobą mówili. »

« Wszystko to są tylko piękne słówka, zacny mój Hassanie! » — mówił właśnie w téj chwili nieznajomy; — « ale od czasu Budeńskiéj podróży, nie wierzymy wam bardzo! Coby on tam miał robić, gdyby szczérze o tém zamyślał, i prosił Węgra o dobrą pogodę? »

« Eh! pozwólcie no tylko służyć sobie, panie Fedorze Wasilewiczu! » — odpowiedział Turek. — « Nie możecie mu tego brać tak na złe. Wszakże nic nie wyniknęło z tego co mu owa tam, wiécie zapewne dobrze kogo przez to rozumiém, to jest co mu owa z Mińska wygadała; a tam zaraz gruchnęła wieść; czegoż chcecie? Jakże miał sobie postąpić w ta-

http://rcin.org.pl

kich okolicznościach? — Musiał się stosować do czasu. »

« Tak to wy zawsze mówicie! » — mówił nieznajomy; — « a on tak długo stosuje sie do czasu, że już nam ten czas zbyt długim się staje! »

« Nie macie też czego lękać się tak bardzo owéj Budeńskiéj podróży, » — mówił daléj Hassan; — « król ma bardzo krótką pamięć; a zresztą też niebardzo tak radzi byli z naszego przybycia. Tekeli zaś ma coś więcéj do czynienia, aniżeli aby miał zajmować się rzeczami, które jego wcale nic nie obchodzą, a jego pana bardzo mało. Nie wiele on też także rachuje na owe tam... »

« Słuchajno Hassanie, ty powierniku! Wszystko to jak powiedziałem jest bardzo dobrze, ale nic stanowczego jeszcze nie masz; a ty wiész że nasz jest trochę niecierpliwego umysłu. Doszła nas także wiadomość, że on się stara o tę tam nad Dnieprem, a to nam wcale nic nie nada; wiadomo nam, dobrze jaki jéj

http://rcin.org.pl

sposób myślenia; a z resztą ma to bydź kobieta mądra i śmiała, co bardzo łatwo mogłaby jego myśli odmienić.»

« O! co do tego, to nie lękajcie się panie Pułkowniku!» — odpowiedział Turek z szyderczym uśmiechem. — « Wiatr, który ztamtąd wieje, musiał go nieco mocno owionać. Powróciwszy bowiém do domu, był złego humoru i klął bez przestannie pana z Zabrzegów, jak to zawsze zwykł czynić, kiedy mu co nie pomyśli idzie!»

« Wszystko to dobrze i wybornie;» odpowiedział na to nieznajomy, — « wszelako powiadam wam że potrzeba prędko...» — Tu mówił tak cichym głosem, że trudno go było zrozumieć.

« Jak wam już powiedziałem Fedorze Wasilewiczu:» — mówił Turek, — « że to właśnie bardzo nam jest na rękę; za kilka tygodni ma się udać do kraju...» — tu głos jego zgubił się w niezrozumiałém szeptaniu, ale potém mówił cokolwiek wyraźniej: — Spuśćcie się na Hassana;

http://rcin.org.pl

lecz teraz dozwólcie łaskawy Panie abym was wyprowadził, by nadchodzący poranek nie zastał was w tym zamku. Idźcie z Bogiem do domu i oświadczcie jego ukłony panu Iwanowi Andrzejewiczowi, któremu ja w pokorze rzucam się do nóg. »

« To mówiąc opuścili salę; a ja udałem się do mego pomieszkania, gdzie resztę nocy przepędziłem bezsennie kłucąc się z rozmajitémi myślami i postanowiłem opowiedzieć panu Michałowi to, czego dosłyszałem z téj rozmowy, ażeby mi to wytłómaczył. »

« Kiedym nazajutrz weszedł do sali, gdzie się już wiele gości zgromadziło, pan Gliński postąpił naprzeciw mnie wziąwszy za rękę poprowadził do poblizkiego pokoju. I wnet zapytał z niecierpliwością »

« No i cóż panie Janie, co téż wam jeszcze mówiła, wasza piękna, ale trochę za dumna krewna? »

http://rcin.org.pl

« A ja odpowiedziałem mu: — że nie powinien więcéj myśléć już o niéj, że ona nie zasługuje na zaszczyt, jaki jéj chciał wyrządzić, i że zamiast przekwitłéj wdowy, znajdzie się sto urodziwych i szlachetnych panien, które z radością przyjmą to, czém ona pogardza. — Ale skoro wymówiłem wyraz *pogardza*, pan Michał oburzył się na mnie po raz pierwszy i kazał wyjść precz z pokoju. Wszelako kiedym się odwrócił chcąc go opuścić, przywołał mnie nazad i mówił: »

« Mniejsza o to panie Lacki! — Pokwapiłem się nieco! zapomnijmy zresztą o waszéj krewnéj, i nie poróżniajmy się z jéj przyczyny. »

« A wtedy ja nabrałem serca i opowiedziałem mu owę nocną rozmowę; on zaś słuchał mnie z uwagą. — I kiedy skończyłem mówić rzekł do mnie z uśmiechem: »

« Wszelako to zuchwały pachołek ten Hassan! Ukarzę ja go przykładnie! Jednakowoż ma on poczęści słuszność

http://rcin.org.pl

i wy także panie Lacki; to zapewne musiał mnie ten stary Zabrzeziński, albo też kto drugi oczernić przed panią Anastazyją; słowem nie będę już o niéj pamiętał, raczéj dam baczenie na tych!, o których była rzecz w owéj rozmowie, któraście słyszeli.»

«Tu postrzegłszy moje zadziwienie, mówił daléj opiérając się poufale na mojém ramieniu. — «Wiécie zaprawdę bardzo dobrze méj zacny panie Kijowski, jak zaufani słudzy zanadto sobie czasem pozwalają; to téż temu szalonemu psu tureckiemu poselstwa i jazdy do Słucka niebardzo przypadały do smaku. — Upatrzył on, jak powiada, dla mnie inną oblubienicę w swojim guście; jakąś Księżniczkę niepospolitéj piękności i udarowaną wielkiémi przymiotami umysłu, według jego mniemania, któréj ojciec jest w rzeczy saméj dobrze od króla Zygmunta widziany, i któréj nazwisko z czasem ci odkryje. — Przy téj okoliczności musi miéć ztąd dla sie-

http://rcin.org.pl

bie jakieś zyski, bo już wiém od niejakiegoś czasu, że jest w porozumieniu ze sługami tego domu i bardzo był niekontent kiedym jachał do Węgier a nie dla nawiedzenia narzeczonéj; mówi on także iże panna jest mi bardzo życzliwa, i że pan Iwan Andrzejewicz ojciec, radby chętniéj widział starania moje dzisiaj aniżeli jutro. — Wszelako jakem już powiedział, muszę ja skarcić tego niecnotę, co to ośmiela się wtrącać w sprawy swojego pana.»

»Tak on mówił, i kiedym mu niektóre okoliczności zarzucał, potrafił przewrócić i wykręcić wszystko, co przecież moje uszy słyszały. — W kilka godzin potém przyszedł do mnie Turek Hassan rzucił się do nóg mojich i mówił: — Czemu ja tak byłem dla niego niełaskaw i oskarżyłem go przed panem, że został surowo ukarany? że teraz przychodzi mnie prosić abym przebaczył mu, tak jak mu już łaskawy pan przebaczył i abym jego śmiałość przypisał wierności i życzeniom, by

http://rcin.org.pl

jego pan porzucił niestateczne życie i ożenił się nakoniec; bo podobno z panią Anastaziją wcale nic nie będzie. — Lecz księżna Słucka miała zaiste słuszność po sobie: bo ja prawdziwie byłem dotknięty ślepotą i nie chciałem widzieć tego, co było przed mojemi oczami.«

»Zabawiliśmy jeszcze w Nowogródku aż do Bożego Narodzenia roku 1507. a potém powróciliśmy nazad do Wilna. Nie zdawało się jednak ażeby wstawienie się króla Węgierskiego i Czeskiego było bardzo skuteczne; bo Król Zygmunt zawsze był jednostajnym dla pana Michała. I kiedy ten nalegał o rozstrzygnienie zatargów jego z Marszałkiem Wielkim i oczyszczenie swojéj sławy z oskarżenia o zbrodnią majestatu, nie dawano mu żadnéj innéj odpowiedzi, jedno że król ma ważniejsze sprawy do załatwienia i że do jeneralnego sejmu należy wyrokować o przewinieniu podobnego rodzaju. Tymczasem w połowie miesiąca Stycznia, Zygmunt pierwszy przedsięwziął podróż do

http://rcin.org.pl

Krakowa. I kiedy na dziedzińcu zamkowym królewskie powozy stały już zaprzężone, a panowie Litewscy żegnali się z Królem życząc mu szczęśliwéj podróży; przystąpił także i pan Michał i jeszcze raz prosił Króla usilnie, ujmując jego rękę, ażeby mu raczył dozwolić wytoczyć swoję sprawę i oczyścić sławę z potwarzy na niego rzuconéj. Ale monarcha zmarszczył wysokie czoło, rzucił gniewne wejrzenie swojém ognistém okiem wyszarpnąwszy mu porywczo rękę, i rzekł mocnym głosem:»

«Oto macie odpowiedź panie Marszałku Nadworny: odwołujecie się do naszéj sprawiedliwości; ale strzeżcie się ją obudzić, bo niech nam tak Bóg dopomoże i święte jego słowo, że sprawiedliwość nasza znajdzie winnego i potrafi go ukarać!»

»Tu pan Michał nie powściągając się ujął za płaszcz królewski i zawołał głośno: — Poprzysięgam wam miłościwy królu, chrońcie się przywodzić mnie do

http://rcin.org.pl

tego, czego moglibyście i sami i ja mógłbym żałować!»

«Ale Zygmunt Jagiełło wyrwał mu płaszcz z ręku i nie racząc ani spójrzéć nań, ani dać odpowiedzi, wyszedł prędkim krokiem z pokoju.»

»Tymczasem w Wilnie, w dzień oczyszczenia Panny Maryi był jarmark. My, pan Michał z kilką szlachty i sługami, wyjechaliśmy około południa na plac, gdzie stały konie na sprzedaż. Tu postrzegliśmy w jednym zakącie rynku żyda, kupca z Brodów, który miał wiele i dobrych koni. Z przodu stał jeden z jego służalców trzymając za cugle arabskiego, bardzo pięknego rumaka, a tuż obok stał jakiś szlachcic i zdawał się oczekiwać na coś. Pan Gliński zawołał Turka Hassana do siebie i rozkazał ażeby skoczył do żyda i zapytał jak drogi jest koń i co za niego żąda? — Turek przyniósł odpowiedź że koń tylko co został sprzedany Marszałkowi Wielkiemu Litewskiemu za

http://rcin.org.pl

dwieście czerwonych złotych. — A na to pan Gliński uśmiechaiąc się z pogardą:»

«I na cóż tak piękny koń przyda się staremu Zabrzczińskiemu, dla którego i muł jeszcze za nadto jest dobry! Skocz Turczynie i ofiaruj żydowi czterysta czerwonych złotych mojém imieniem!«

»I Hassan powrócił do kupca i myśmy tam także jachali. Skoro Izraelita usłyszał o ofiarowanéj zapłacie, rzucił bojaźliwém okiem na szlachcica i mówił do niego:«

»Ci szliszalesz pan szlachcicz, czo wielmosznemu pan Turek powiadal? posfólszę mi Jasny pan piednemu kupcu zatargować i ze swojim targu popuszczicz, bo kogo daje więcej, tego jest kupiec.«

»Ale szlachcic chociaż poznał wprawdzie i Książęcia i jego orszak, odpowiedział mu:«— »Czy ty oszalałeś żydzie, ażebyś chciał cudzego konia drugi raz przedawać? Wszak to już nie twój koń, tylko jaśnie wielmożnego Wojewody Troc-

http://rcin.org.pl

kiego, dla którego kupiłem go za dwieście czerwonych złotych!»

«Tu pan Michał ozwał się sam: — «No! ruszajże się żydzie! Dajsam tu konia i bierz pieniądze!»

« A kupiec odwróciwszy się do szlachcica wołał zalęknionym głosem: — « Nu! i cosz to? czy to nie muj kuń? nu la boga! a cijże to kuń ma bicz? a szak ja jeszczy nie ziolem penędzy, a poki ja jeszczy ny mam żadnych penędzy to koniowi jest moje! »

« A! ty hultaju żydzie! » — fuknął na niego szlachcic, — « czyż ci niedosyć na słowie mojém i pana Marszałka Wielkiego? Czyżem ja nie posłał po pieniądze? »

« A żyd wrzeszczał ciągle: — « Nu! czo to znaczi, czo to znaczi? czo mi pan wielki Marszalek? Czo szlowo to szlowo, a czo szlowo to nie penądzy! — Na czo mi tego szlowo, czo ja zrobię z tego szlowo? Oddajcie mi mojego kuń! ja nie

http://rcin.org.pl

poczebuje waszech penedzy, ani waszego szlowwo! Ja chcze mic moje konie!»

«Wówczas Kniaź Gliński zawołał na szlachcica rozkazującym tonem: — «No! no! panie szlachcicu! bądźcie cicho i oddajcie konia, którego kupiłem; nie mam ja tu czasu rozprawiać długo ze służalcami pana z Zabrzęgów!»

«Mylicie się mości Marszałku Nadworny!» — ozwał się Litwin ozięble obwijając około prawej ręki cugle, za które trzymał konia. — «Nie jestem ja służalcem Jaśnie Wielmożnego Wojewody Zabrzezińskiego; ja jestem szlachcic i jego dworak; a jako taki nie oddam własności mojego pana wszystkim Kniaziom z całego świata, a tym bardziej wam Kniaziu Gliński!»

«Tu żyd rzucił się na oślep do swego konia i porwał za cugle; ale szlachcic pchnął gwałtownie Izraelitę tak, że się aż w błoto znajdujące na rynku potoczył, a upadłszy począł wrzeszczeć i rwać sobie włosy z głowy i z brody.»

http://rcin.org.pl

« Pojdź sam tu do mnie żydzie i weź swoje pieniądze! » — wołał pan Gliński wskazując na worek, który Turczyn pobrzękując trzymał do góry. A żyd porwał się zwalany w błocie i rzucił na pieniądze. — Tym czasem koń przestraszony szarpaniem i wrzaskiem zaczął wspinać się i wierzgać. Mnóstwo ludu natłoczyło się i stanęło, to poglądając na piękne wyskoki szlachetnego zwierzęcia, to dziwiąc się śmiałości szlachcica; bo pana Michała nie bardzo lubiło pospólstwo Wileńskie. — Wtym Podwojewoda (*) ze strażnikami, których hałas sciągnął, nadszedł w to miejsce; ale postrzegłszy że ma do czynienia z przemożnym a mściwym panem, jakim był kniaź Gliński, stanął nieco opodal. »

(*) Podwojewoda urzędnik szlachecki, któremu w województwie powierzony był nadzor targów i wszelkiego handlu.

http://rcin.org.pl

« Pan Michał zasie rozkazującym tonem wołał do szlachcica : — « No! precz wasalu od mego konia! »

« Ale ten ujął silniéj prawą ręką za cugle wspinającego się rumaka, lewą nasunął czapkę na czoło i rzekł przystojnie ale śmiało: — « Jestem wasalem! tak jest, ale wielkiego księztwa tak jako i wy, i równy wam rodem slachcic, któremu nic nie macie do rozkazania; zaczém nie róbcie tu żadnych swarów i patrzcie sobie innych koni! »

« Tu kniaź skinął i kilku z jego orszaku rzuciło się z dobytémi szablami; żyd zaczął wrzeszczéć na całe gardło, a lud zaczął poklaskiwać w ręce wołając zewsząd: »

« Dobrze! dobrze panie szlachcicu! trzymajcie się dzielnie; kupno jest zawsze kupnem, a kto piérwszy przybywa, ten piérwszy sięga po łyżkę. — Nuże panie podwojewodo! wstydźcie się! czemu nie pełnicie waszéj powinności? nie lękajcie się! my tu jesteśmy, będzie-

http://rcin.org.pl

my wam pomagali! — Nuże, nie bójcie się! będziemy wam pomagali przeciw kniaziowi, co to kraj pustoszy i drożyznę robi! » — Tu ja postrzegłszy że rzeczy biorą zły obrót, podjechałem do pana Michała i prosiłem go, ażeby dał już pokój, że to mu nie robi sławy. — Ale Turek Hassan szepnął mu kilka wyrazów do ucha, a kniaź krzyknął: »

« Hej! precz tam gawiedzi! Zróbcie miejsce do stu tysięcy diabłów! »

« Ale w tejże saméj chwili przyleciał czwałem w kilkanaście szlachty pan marszałeł wielki na rynek. Wtymże samym czasie ukazało się także pięćdziesiąt jazdy, która codziennie odbywała służbę przy Glińskim, przebiło się wpośród tłumów ludu, który mrucząc ustąpił miejsca, i stanęło tuż poza nami. »

« Gdy obadwaj śmiertelni nieprzyjaciele ujrzeli się naprzeciw siebie, ciemna czerwoność pochodząca z gniewu, wystąpiła na ich oblicza; drżały im usta i rzucali na siebie wzrokiem pełnym naj-

http://rcin.org.pl

sroższéj nienawiści. Kilka chwil panowało głębokie milczenie, a nakonice pan Zabrzeziński przerwał gwałtownie: »

« Coż to jest? — Ktoż to tak śmiały, że się targa na moję własność i znieważa mego szlachetnego domownika? — Wy tu znajdujecie się panie podwojewodo i stojicie bezczynnie? — Nie znacieli swego obowiązku? — Nuże! spełniajcie wasze powinność; ja Marszałek Wielki nakazuję wam w imieniu Króla! »

« Tu Podwojewoda zmieszany, żeby przecież okazać jakąś czynność, rozkazał porwać biednego żyda; a ten przyskoczył do kniazia Glińskiego i wrzeszcząc przeraźliwie uczepił się jego nogi; wówczas pan Zabrzeziński tak mówił daléj, »

« A więc to wy jesteście panie Gliński, co tu znowu naruszacie spokojność stolicy i nie lękacie się po cudza własność sięgać? »

« Ten koń do mnie należy! » — odpowiedział Gliński z połłumionym gnie-

http://rcin.org.pl

wem, — « a z waszym służalcem tak postąpiłem, jakbym rad postąpił i z panem!»

« To tedy powiadacie że koń jest wasz? » — odparł marszałek wielki wzgardliwym tonem. — « Nie zaprawdę! tak zły los nie powinien spotykać dobrego konia, ażeby miał nosić was po drogach, któremi chodzicie. Ja też tego nie chcę, boście mnie podkupili! »

« To mówiąc dobył pistoleta z olstry u siodła, i kula strzaskała głowę koniowi. Szlachetne źwierzę dało ogromny skok naprzód i wnet padło bez życia. A żyd wydał krzyk rospaczy i rzucił się do konia. Wtenczas pan Zabrzeziński cisnął worek ze złotem na nieżywe źwierzę i rzekł: »

« Żydzie! masz tu oto twoje pieniądze! Jest tam czterysta czerwonych złotych, tylko uchodź z przed oczu, bo inaczéj każę cię powiesić! » — Żyd porwał z chciwością worek z pieniędzmi chciał odejść; ale namyśliwszy się znowu i oglądając się bojaźliwie na wszyst-

http://rcin.org.pl

kie strony, zdjął z pośpiechem trenzle z nieżywego konia, wziął wędzidło i worek, włożył je z uśmiechem w zanadrze i przecisnął się prędko przez naród, który go śmiejąc się przepuścił. — Ale pan Michał odchodząc prawie od siebie ze wściekłości, zawołał piorunującym głosem: »

« Wnet mi tu przypłacisz téj zniewagi, ty nikczemny starcze! » — i z szybkością błyskawicy mignęła szabla jego wydobyta z pochwy, i wnet także pałasze jego orszaku zajaśniały przy promieniach zimowego słońca. Marszałek wielki uczynił toż samo. Wprawdzie orszak jego był mały, ale lud garnął się przy jego boku i okropna rzeź już się przygotowywała. — Aż oto rozległ się na rynku głos dzwonów i białe chorągwie rozwinęły się ponad głowami ludu, który zdejmując czapki z pokorą ustępował miejsca. — Ukazała się processia duchowieństwa: na jéj czele niosąc święty krzyż w ręku postępował sza-

http://rcin.org.pl

nowny Wojciech Tabor Biskup Wileński. — Skoro go postrzegł podwojewoda, poskoczył ku niemu i objąwszy kolana mówił coś tonem proszącym. Natenczas cały orszak zwrócił się ku miejscu, gdzie był zgiełk; my wszyscy zsiedliśmy z koni odkrywając głowy, chociaż wielu pomiędzy nami było greckiego wyznania, a biskup weszedł wpośród nas, a tuż przy nim niosący krzyż, godło zbawienia. »

« I cóż to ja widzę? » — zawołał Wojciech Tabor mocnym głosem: — « jestemżeli ja pomiędzy chrześcijanami, czy też znowu powróciły czasy naszych pogańskich przodków, że szlachta litewska chce w dzień świąteczny Najświętszéj Panny krew przelewać, jak gdybyśmy święcili szatańską sobotę Pekolo (*)? Precz z waszémi szablami, wy panowie i rycérze! — Idźcie do domów wy me-

(*) Pekolo, dawny Litewski bożek piekła, któremu ludzkie ofiary poświęcano.

http://rcin.org.pl

żowie ludu! — Nakazuję wam w imieniu Boga i Matki Przenajświętszéj!»

« Na te słowa rozbiegły się tłumy, szable jedna po drugiéj włożono do pochew, a Marszałek wielki ze schyloną głową udał się za processiją. Ale pan Gliński przystąpił do niego i rzekł mu na pół głośno. »

»Zobaczymy się jeszcze z sobą inną razą!«

»Radbym najpoźniéj jak tylko można oglądał oblicze zbrodniarza stanu!« — odpowiedział pan z Zabrzegów, biorąc świécę woskową z rąk kościelnego sługi.«

»Może prędzéj nad wasze spodziewanie i życzenie, panie Marszałku Wielki!«— Powiedział na to pan Michał tonem znaczącym, siadł na koń i poskakaliśmy przez rynek do domu.«

»W kilka dni potém Jan Zabrzeziński odjechał z Wilna do Grodna, gdzie miał dom swój i rad przemieszkiwał, kiedy Króla nie było w Litwie. Wkrótce także potém powrócił Schleinitz ze swojéj po-

http://rcin.org.pl

drózy i natychmiast udał się do Kniazia. I kiedy poźniéj wyszedł znowu, twarz jego podobna była do twarzy człowieka, chcącego pokryć ciężkie troski zmyśloną wesołością; gdy zaś ja jąłem czynić mu zapytania, nie odpowiedział mi na nie, tylko rzekł: — że powinienem być w gotowości na wieczór, że będzie wielka biesiada i że dziś nader ochotni będziemy po raz ostatni! — Niestety! był to prawdziwie wyraz wróżby. Wszelako luboć to mnie zastanowiło, nie pytałem daléj i poszedłem w swoje drogę.«

»Po południu postrzegłem że domowi żołnierze pana Michała, będący na żołdzie, wychodzili małémi oddziałami, i że coś prędko pakowano i odjeżdżano. Na moje zaś pytanie ochmistrz odpowiedział: — że Książe zamyśla udać się na długi czas do swojich dóbr, a dom w stolicy zostanie próżny pod dozorem rządcy. A więc i ja uporządkowałem rzeczy, rozkazałem sługóm mojim popakować wszystko i mieć na pogotowiu moje konie i

http://rcin.org.pl

sprzęt podróżny. Tymczasem nadszedł wieczór, i ja udałem się do wielkiej sali. Tam znalazłem pana domu wpośród znacznego zgromadzenia panów i szlachty; a pomiędzy nimi był także Symeon Bielski, i brat rodzony Księcia Michała, Kniaź Bazyli Lwowicz Gliński. Teraz on możnym został panem; wszelako dostojny Mości panie Krakowski nie mam ja co wiele na jego pochwałę powiedzieć. Już na piérwsze wejrzenie nie bardzo on mi się podobał. Coś nikczemnego było w całéj jego postawie, a zbyt wielka uniżoność względem brata i zbyt słodkie wyrazy grzeczności dla drugich, co oboje nie z serca mu pochodziło, nie trafiało do serca drugich. To téż piérwsze wrażenie, aż nadto poźniéj stwierdzone zostało. Miał on wszystkie naganne przymioty swojego brata; ale kiedy pan Michał okupywał je odwagą, męztwem i innémi szlachetnémi cnotami: to u niego rzecz miała się wcale inaczéj. Zawsze z roztropnością trzymał się on zdaleka

http://rcin.org.pl

od niebespieczeństwa; ale kiedy wszystko przeminęło i żadne już więcej niebespieczeństwo nie zagrażało, to nigdy nie uchybił pojawić się dla wzięcia swojej części zysku; tak jak sępy spuszczają się w nocy na pobojowisko. Lecz kiedy gdzie szło podejść kogo politycznémi subtelnościami, to był prawdziwie na swojém miejscu; i właśnie tym sposobem w późniejszym czasie bardzo dobrze usłużył panu Michałowi; oby był tylko potém nie zwracał tego oręża chytrości przeciw swemu bratu, który przecież był twórcą wysokiego zaszczytu jego domu, a w późniejszym czasie stał się jego ofiara.«

»Gęste kielichy krążyły wokoło, nieszczędzono kosztownego wina, albowiém Kniaź powiadał, że potrzeba dom próżny zostawić. Schleinitz był tak ochotny jak piérwéj był posępny, i prowadził wiele osobliwszych rozmów; a kiedy już zgromadzenie stało się bardzo wesołe i dobrze sobie podochociło, pan Michał powstał ze swego krzesła i mówił że ma

http://rcin.org.pl

zamiar wyjechać z Wilna dla spełnienia nader ważnego interesu; ale kto z pomiędzy przytomnych panów i rycerzy jest jego przyjacielem, ten zechce mu wyświadczyć zaszczyt towarzysząc w podróży. — A myśmy wszyscy krzyknęli, aby nas prowadził gdzie zechce i zaraz nawet, chociażby przeciw Tatarom lub innym nieprzyjaciołom. — Ale on uśmiechnął się, myśląc sobie że do tego nie przyjdzie; potém wziął puhar i spełnił go za szczęśliwą podróż. — Wówczas my wszyscy z wielkim krzykiem piliśmy *vale* miastu Wilnu i rzucaliśmy srébrne kielichy na dziedziniec przez pryskające szyby. Poczém zeszlismy na dół, skoczyliśmy na koń i puściliśmy się w drogę przy świetle księżyca, wpośród okrytéj śniegiem okolicy. Tak jachaliśmy blizko półtory godziny dobrym kłusem, a pan Michał rozmawiał coś ważnego ze swojim bratem i Turkiem Hassanem; ja zaś jachałem pomiędzy Szymonem Bielskim i Schleinitzem a inni za nami w głośnym i

http://rcin.org.pl

ochoczym zgiełku, który sprawował szum wina a nocne chłodne powietrze i jasność śniegu bardziej jeszcze ożywiało. Aż wtym w niezbyt wielkiej odległości, ujrzeliśmy poprzed nami na próżnem polu w pośród lasa, wiele rozrzuconych ogniów; pan Michał zwrócił się tam zaraz a myśmy wnet poznali jego ludzi, którzy tu stanęli obozem przy ogniach strażniczych; było tam ze dwieście jazdy i siedmset piechoty. Za zbliżeniem się naszém podnieśli się wszyscy i wystąpili pod broń w milczeniu. Kniaź zsiadł z konia i kazał nam toż samo uczynić. Potém wstąpił na mały wzgórek okryty lodem i zeskorupiałym śniegiem, i kiedy żołnierstwo otoczyło nas wokoło, zaczął mówić następującym sposobem: «

»Panowie i przyjaciele! Nie jest to wędrówka dla zabawy, na którą was zaprosiłem, ani też pochód przeciw Tatarom lub innym nieprzyjaciołom. Jest to inne przedsięwzięcie, do którego wzywam was pod niebem okrytém gwia-

http://rcin.org.pl

zdami wpośród nocnéj samotności lasu! Jeżeli mi prawdziwie życzliwi jesteście a pamiętni na moję przychylność, któréj wam nieraz dałem dowody; to zapewne nie zechcecie mnie opuszczać w godzinie potrzeby i niebespieczeństwa, mnie który was kiedyś prowadziłem do zwycięztwa, do chwały i do wszelkich zaszczytów. I komuż z was tajno, iżem za granicą wzgardził dostojeństwami i bogactwami które mi ofiarowano, wzgardziłem łaską Cesarza, Królów i innych Książąt Europejskich, pragnąc tylko służyć mojéj uciśnionéj ojczyźnie ramieniem i umysłem wodza, jakiego mi niebo udzieliło? — I któż z was zapomniał, jak często w krwawych walkach nieprzyjaciela odpędzałem, jak często na radzie utrzymywałem stronę uciemiężonych i opiérałem się nienawiści magnatów, zwracając na siebie pociski nikczemnéj niewdzięczności i jadowitéj zazdrości? — Jeszcze nie pogniły trupy Tatarskie na polach u Klec'a, gdziem uratował upadający na-

http://rcin.org.pl

ród, gdy król skrępowany ciężka chorobą leżał na łożu, gdy magnaci małoduszni opuścili ręce, a wybawiciel Zygmunt Jagiełło, ku któremu wszystkich oczy z utęsknieniem się zwracały, bawił zdaleka w czasie potrzeby i niebespieczeństwa! — Jeszcze wieżyce pogranicznych twierdzy wznoszą się ku niebu! Ja to! ja dźwignąłem je na obronę kraju, obwarowałem i osadziłem ludem z wielką pracą i z uszczerbkiem ojczystego dziedzictwa. — Jeszcze każdy krok, który Litwin stawi po równinach Wielkiego Księztwa przypomina Michała Lwowicza Glińskiego; a już tak prędko owe strzały zazdrości i niewdzięczności pociski godzą w moje bezbronne piersi. Nieprzyjaciele moji oszczerczym językiem zwalają na mnie zbrodnie, o których nigdy nawet i nie pomyślałem; przyjaciele moji łamią wiarę i odstępują odemnie; i mnie oswobodzicielowi ojczyzny, wkrótce zamknięte będą drzwi każdego domu, a sława moja wala się zdeptana w prochu! —

http://rcin.org.pl

Nadaremnie błagam u tronu o sprawiedliwość, któréj najostatniejszy z poddanych domagać się może; ja potomek Książąt Siewierskich, wielki dostojnik państwa, siedmnaście razy wódz zwycięzki proszę o nią daremnie! — Król, nasz Wielki Książe, co powinien być sędzią i opiekunem uciśnionych, stowarzyszył się z nieprzyjacioły mojémi, a głos mój, którego Jan Olbracht i Alexander słuchali jako głosu proroka, nadaremnie obija się o uszy niepodobnego im brata! — Przeciwnicy moji urągają się z mojich zażaleń i najgrawają ze mnie w obliczu zgromadzonéj szlachty i narodu. — Powiédźcie! któryż z was mniema, by na Książęcia i rycérza przystało taka hańbę ponosić?«

»Tu po krótkim przestanku, w ciągu którego rycérze ponuro szczękając orężami w gęstszém ścisnęli się kole, a między zgromadzoną szlachtą zaczął rozchodzić się szmér, Gliński mówił daléj:«

http://rcin.org.pl

»Otoż kiedy prawo milczy, to honor powołuje szlachcica do własnéj zemsty! Na zemstę was zgromadziłem, na zemstę nad tymi, co zgubić chcą mnie, co was chcą zgubić! Was co jesteście przyjaciołmi mojimi! Na zemstę nad waszymi i mojimi wrogami, a szczególniéj nad Janem Zabrzezińskim!«

»Tu ze wszystkich ust odgłos zemsty rozległ się na wsze strony, i hasło piekielne ze wrzawą zabrzmiało daleko po pustyniach lasu.«

»Tak więc jachaliśmy daléj drogą do Grodna i trzeciego dnia ku wieczorowi, kiedy zmierzchać poczęło, przybyliśmy nad Niemen. Rzeka stanęła lodem, ale nie we wszystkich miejscach jezdcy i konie mogli się jéj powierzać; bo zima nie nader była ostra. Pan Gliński zatém rozkazał swojéj piechocie rozłożyć się w krzakach aż do świtania, a jezdcóm kazał zsiąśdź z koni, popętać je i iść do rzeki dla wyśledzenia miejsc bespieczniejszych do przejścia. Na stronie nieopodal od

http://rcin.org.pl

rzéki błyszczało światełko: pan Michał tedy prosił mnie abym zobaczył azaliż to nie była gospoda, gdy tymczasem on sam miał pójść dla obejrzenia stanowisk; Turkowi zaś i kilku innym ludzióm rozkazał iść ze mną, by wyrzucić gospodarza z izby i samym rozgościć się; bo mieliśmy tam pozostać do piérwszéj godziny po północy. — Zbliżywszy się do domu, ujrzałem zaprzężony powóz ze trzema końmi; — jeden ze sług tylko co odjachał z czwartym, a furman spał. Wszedłem zatém do izby i przy świetle ognia palącego się na kominie, ujrzałem dwie kobiéty, z których jedna ubrana w szubę sobolową zdawała się bydź panią a druga służącą. Przybliżywszy się do nich z powitaniem zmieszałem się niezmiernie poznawszy Annę, córkę Wasila Jorgasza, którą dawniéj mocno kochałem, a która przeniosła złoto Marszałka Wielkiego nad moje przywiązanie; słowem poznałem kochankę Jana Zabrzezińskiego. Wszelako zebrałem się wkrótce i mówi-

http://rcin.org.pl

łem do niéj szyderczym tonem, pod którym chciałem ukryć to, że widok jéj nie był mi jeszcze zupełnie obojętny:«

»A! witajcież piękna pani! O! jakże mi miło że was tu znajduję na gościńcu pod nocną porę! Jakże, czy to powracacie z uścisków waszego szpakowatego kochanka, czyli téż myślicie dopiéro udać się do niego?«

»A ona przelękła się mocno skoro mnie poznała i odpowiedziała jąkającym się głosem: — »Czy to wy mój zacny panie Kijowski? Jakże dawno nie miałam szczęścia oglądać was! — Ja — ja — jadę teraz z Grodna; — ale mi jeden z mojich koni na Niemnie, na łodzie, zgubił podkowę i skaléczył nogę: — azatém musiałam tu zajachać na chwilę i wkrótce udam się do domu o cztéry staje za tym tu laskiem.«

»Eh!« — rzekłem ze śmiéchem — »co téż to ten pan Zabrzeziński za niegrzeczny kochanek, że was puszcza z domu o téj godzinie i odmawia małéj komnaty

http://rcin.org.pl

na nocleg. A może też i wam przy nim czas bardzo powolej bieży?«

»W ciągu tej rozmowy Hassan zbliżył się poza mną i przypatrywał się długo dziewczynie zdradliwémi oczami; ale w ciągu ostatnich wyrazów wyszedł pocichu za drzwi. Anna zaś mówiła:«

»Więcej też spodziewałam się wspaniałomyślności po was, panie Lacki! I pocoż tak ze mnie szydzicie? Zaiste boli mnie to bardzo że się inaczej nie stało; ale wszakże wiécie że jestem uboga, i że mój ojciec chciał tego. Otoż mu teraz pan Marszałek Wielki dał wioseczkę tu zaraz za lasem, gdzie mieszkamy, i przyrzekł mnie w dzień świętego Wojciecha wydać za podstarościego. Ale skądże to tak przybywacie z tak licznym orszakiem i podróżną służbą, łaskawy panie Kijowski?«

»Kiedy tak mówiła, otwarły się drzwi i Turek wprowadził Kniazia z kilką innymi. Pan Michał zbliżył się do dziewczyny, kilku jego ludzi porwało gospo-

http://rcin.org.pl

darza chatki i jego żonę z pięcia krzyczącemi dziećmi, powiązano wszystkich i powyrzucano do stajni. A Kniaź Wasil Gliński wziął mnie pod rękę na skinienie swojego brata i poprowadził nad rzekę daleko od chatki, ażeby jak powiadał, opatrzyć miejsca wynalezione na przejście do Grodna. — Takeśmy tedy chodzili dosyć znaczny czas ponad brzegiem, zbierając oddziały jezdców na oznaczonych miejscach, i kiedyśmy znowu przybliżyli się do chatki, usłyszałem wpośród ciszy nocnéj przerażający krzyk, jakby dobrze znajomego mi głosu. Chciałem tam pobiédz natychmiast; ale pan Bazyli zatrzymał mnie mówiąc ze śmiéchem:«

»Eh! dajcie pokój kochany panie Janie! To jezdcy oczyszczają zakurzona izbę z brudnego chłopstwa i to zapewne jakaś kobiéta tam krzyczy. Nie powinniście też sobie ranić serca widokiem niewiernéj dziewki, która łysą głowę Za-

http://rcin.org.pl

brzezińskiego przeniosła nad wasz piękny włos czarny!«

»Wkrótce też potém i pan Michał nadszedł na brzég z drugimi i zaczęto przechodzić rzékę w głębokiém milczeniu.«

»Dopiéro poźniéj, daleko już poźniéj dowiedziałem się, co się tam działo. Naprzód pan Gliński prośbami, obietnicami i złotem chciał dowiedzieć się od Anny, jaka jest skryta droga prowadząca do wnętrza domu, gdzie pan Zabrzeziński mieszkał; a kiedy to na nic się nie nadało, zaczęto grozić a nakoniec męczyć:— wówczas nieszczęśliwa kobiéta wyznała na męczarni wszystko, o czém tylko wiedziała; oddała nawet klucze do skrytych drzwi i kurytarza, którędy wchodziła i wychodziła od Wielkiego Marszałka. A kiedy wszystkiego od niéj już się dowiedziano, szatański Hassan przebił — ale pozwólcie mi zamilczéć o téj oburzającéj zbrodni. Gdybym ja wtedy wiedział był o tém, broniłbym był téj nieszczęśliwéj z niebespieczeństwem własnego życia; taki

http://rcin.org.pl

okrutny i nieludzki postępek otworzył, by mi był wreszcie oczy i dałby był poznać towarzystwo, któremu ciało i duszę moję zaprzedałem. Ale tego wcale nie życzyli oni sobie, i z téj przyczyny téż mnie oddalili ztamtąd.»

«Szli zatém jezdcy prowadząc konie ostrożnym krokiem, po rzéce lodem okrytéj, oświéconéj promieniem księżyca, a my na ich czele. Nic nie przerywało ciszy, tylko kiedy niekiedy, dawał się słyszéć trzask lodu pod kopytami końskiémi. I tak dostaliśmy się na drugi brzég rzéki, niedaleko od domu pana z Zabrzegów. — Tu przedstawił się nam naprzód mur ogrodowy, w którym były maleńkie drzwiczki. — Schleinitz dobył klucza i otworzył furtkę; a pan Gliński powiedział do mnie: — «tylko daléj panie Lacki! a dajcie mu poczuć tę rękę, którą on wam chciał kazać uciąć!»

«Ja miałem zamiar wyzwać go uczciwie na rękę; poszedłem tedy wewnątrz z księciem Bazylim, Schleinitzem, Has-

http://rcin.org.pl

sanem i kilku rycerzami. — Ale Michał Lwowicz pozostał zewnątrz z Bielskim i drugimi. Szliśmy więc cichym krokiem wpośród ciemności przez ogród, potém przez długi ciemny kurytarz przybyliśmy do małych drzwi, które Schleinitz otworzył pomału — i weszliśmy do sypialnego pokoju marszałka wielkiego. Jan Zabrzeziński leżał na swojém łóżku w głębokim śnie pogrążony. Chciałem tedy przystąpić doń, obudzić go żeby wziął swoję szablę i bił się ze mną; ale pan Bazyli szepnął mi do ucha:»

« Cicho panie Lacki! cicho! Rozkazuję wam imieniem wodza,»

« Tymczasem Turek wziął pałasz i pistolety leżące przy łóżku, a pan Schleinitz zbliżył się do Marszałka Wielkiego i uderzył go po ramieniu mówiąc:»

« Wstawajcie panie Wojewodo Trocki! przybyło tu do was poselstwo od waszego przyjaciela, pana Michała Lwowicza!»

http://rcin.org.pl

« Starzec porwał się nagle ze snu i widząc się otoczonym od nieprzyjaciół i morderców otworzył usta chcąc wołać o ratunek, gdy tymczasem Turek wbił mu swój szeroki obosieczny nóż pod żebra. Pan z Zabrzegów, co był silny i krzepki lubo już podeszły wiekiem, wyskoczył z łóżka, porwał Turka w pół, wydarł mu nóż i pchnął go nim w twarz. — I stąd to owa blizna, co zdobi oblicze zacnego Hassana, owego uniżonego Neapolitańczyka. — Wtedy rzucili się mordercy na nieszczęśliwego starca; rozjadowiony Turek, parskając jak zraniony tygrys, wydobył swoje krzywą szablę, porwał Wojewodę za włosy i za jednem mocnem cięciem odrąbał jego siwą głowę. Skoro postrzegłem tak okrutną zbrodnię, wydarłem się z rąk Kniazia Wasila Glińskiego, który mnie zatrzymywał, ciągle do mnie coś mówiąc, zasłoniłem sobie oczy rękami i prawie omdlały oparłem się o scianę. Głucho tylko i jakby zdaleka

http://rcin.org.pl

słysałem wrzawę podnoszącą się wokoło mnie, szczęk szabel i krzyk śmiertelny nadbiegłych domowników, których nieludzko zabijano; odszedłem od zmysłów, i nie piérwéj ocuciłem się z mojego odurzenia, aże chłodne powietrze zimowéj nocy owionęło mi twarz; a wtedy ujrzałem się przed furtką za domem, koło muru ogrodowego. Wtym okropny Hassan z zakrwawionémi twarzą i rękami, przybliżył się do pana Michała i rzucił mu w milczeniu głowę Marszałka Wielkiego pod nogi. A pan Bazyli zawołał ponurym głosem: — «tak niech zginą wszyscy nieprzyjaciele Glińskich!»

«Kniaź Michał Lwowicz poglądał ze wściekłą radością na skrwawioną głowę, któréj osłupiałe oczy patrzały na niego jakby oskarżając i nastąpił po dwakroć nogą na pokaleczone oblicze starca. Potém jeden z jezdców, podniósł ten łup okropny i zatknął na pikę: i tak jachaliśmy drogą znowu do Wilna. —

http://rcin.org.pl

A ja szedłem z nimi w głuchéj nieczułości, z rozdartém i zakrwawioném sercem, posłuszny nie już miłości i zaufaniu, ale kamiennéj konieczności, co wystąpiwszy w mojém życiu, żelazną ręką ciągnęła mnie po drodze, na któréj spólnik najhaniebniéjszego morderstwa nie mógł się już wstecz cofnąć. Tak jachaliśmy przez cztéry mile z głową utkwioną na pice przed nami, i przybyliśmy do lasu, gdzie się staw znajdował. Pan Michał rozkazał tu wrzucić w wodę śmiertelną głowę, w tém miejscu, które dziś jeszcze słup kamienny oznacza.»

« Potém zwróciliśmy się z drogi prowadzącéj do Wilna i ciągnęliśmy ku Dnieprowi. Tam doszła nas wiadomość, że zgromadzone stany państwa w Krakowie postanowiły a Król zatwierdził: iże Kniazie Michał i Bazyli Glińscy ze wszystkimi swojimi stronnikami i spólnikami morderstwa Marszałka Wielkiego, są wywołani i wyjęci z pod prawa, tak, że każdy może ich zabić, jako zdraj-

11*

http://rcin.org.pl

zdrajców ojczyzny i publicznych nieprzyjaciół.»

«Tegoż samego dnia jeszcze, przyłączył się do nas Ostafi Daszkiewicz ataman Kozaków zaporożskich z wielą żołnierstwa, które przeszło na stronę Rusi; wysłał go Car w pomoc Glińskiemu, dla uskutecznienia jego zamiarów. skoro więc połączyliśmy się z nim, wnet kazano pozdzierać z chorągwi naszych herby i znaki Jagiellońskiego plemienia, a na to miejsce ruskie pozawieszać; a tak tedy przyjaciele moji, pociągnęli gwałtem mnie do czynu, który poźniej miał zatruć resztę dni mojich.»

«Nie długo potém przybył do obozu Iwan Andrzejewicz Celadyn, z wielką okazałością, dla dokończenia układów z Kniaziem Glińskim, i z wyższego polecenia obiecywał mu wielkorzadztwo Litwy i księztwo Smoleńskie w dziedzictwo. Jego nazwisko przywiodło mi na pamięć owę nocną rozmowę Hassana z nieznajomym; zacząłem więc so-

http://rcin.org.pl

bie przypominać okoliczności i domyśliłem się dopiero prawdy, że to nie o ojcu panny, którćj i na świecie nie masz, toczyła się wówczas rozmowa, jedno wcale o czém inném. Tak to i mnie i wielu innych szlachetnego rodu młodzieńców, prowadzono za sobą marną przyłudą a oszukaństwem, ażeśmy nareszcie tam zaszli, skąd żadnej drogi już do powrotu nie było.»

« Tym czasem wszyscy malkontenci z Litewskiéj szlachty, cisnęli się tłumami do pana Michała; a pomiędzy innymi kniaziowie Druccy, kniaź Michał Lingwiniewicz i Stanisław Albrechtowicz Gastold, piérwszy mąż królowéj Barbary, i otwarli mu swoje miasta i warowne zamki.»

« Tak tedy kniaź Michał ciągnął ze swojém wojskiem pod Klecko a pana Bazylego wysłał do Kijowa, ażeby starał się odciągnąć ruską szlachtę od króla Zygmunta i namówił ją wielkiémi obietnicami a pochlebstwami, ażeby wy-

http://rcin.org.pl

konali przysięgę lenności Carowi i Glińskiemu jego namiestnikowi. Mnie zaś posłał ze swojim bratem; bo ja znany byłem w tym kraju jeszcze od czasów mojego ojca, który był kasztelanem Kijowskim i połączony pokrewieństwem z wielą szlacheckiémi domami. Udało się wielu na swoje stronę przeciągnąć i powróciliśmy do pana Michała Lwowicza z licznym orszakiem, a do tego jeszcze ja sam zebrałem do ośmiudziesięciu jazdy i około trzysta piechoty z mojich własnych dóbr i zamków. Tym czasem kniaź wyciągnął pod Słuck z licznym wojskiem i trapił gwałtownie twierdzę i kraj pustoszył. Kiedy zaś przybyłem do jego obozu z panem Bazylim, i kiedy mu obadwaj zdaliśmy sprawę z naszych poleceń; tedy odprawił drugich a mnie samemu kazał zostać u siebie. I potém tak mówił do mnie: »

« Mój kochany panie Janie! Juześmy nieraz wytrwali pospołu różne niebespieczenstwa i przygody a związek nasz

http://rcin.org.pl

stał się tak mocny, że go śmierć tylko jedna rozłączyć potrafi; zaczém pozwólcie, ażebym wam powiedział wyraz ufności. Jeszcze przypominacie sobie zapewne czas, któryśmy przepędzili w Nowogródku, i jakeśmy odwiedzali waszę krewnę księżnę Anastaziją. — Bolałem wtedy na odpowiedź jaką mi dała, i udawałem jakobym mniéj dbał o to; wszelako rzecz się miała wcale inaczéj. Już oddawna stoji mi w umyśle ta wysoka dama i odkąd ją zobaczyłem, nigdy mnie obraz jéj nie opuści. Bo czego raz mi się zachciało, tego muszę dokonać, i nie porzucę aże uskutecznię. — Zaczém chciéjcie mi wyświadczyć łaskę i jedźcie do zamku, który wam zapewne jako krewnemu pani Słuckiéj otwarty będzie, i wystawcie, jako ja od dawnego już czasu służę jéj z uszanowaniem a życzliwością i jako ani czas, ani pogarda, nie odmieniły mojego serca; niechaj tedy dłużéj nie odmawia nagrody takiéj wierności. — Wystawcie jéj potém: jakby to

http://rcin.org.pl

było korzystnie, gdyby się dom Słucki połączył z namiestnikiem Litewskim i niezależnym Książęciem Smoleńskim, jakby połączone księztwa mogły utwo-rzyć potężne państwo; i że nie dość jeszcze na tém: bo kiedy dostąpi się takiéj władzy, to można z czasem odepchnąć od siebie te ręce, które ujęło się w potrzebie, i wygnać tych, których się przyzwało w pomoc. — Lecz gdyby trwała w swojim uporze, to stawcie jéj do wyboru, czy chce bydź żoną bohatyra i najpotężniéjszą Księżną w całéj Litwie i na Rusi, czyli też chce widziéć swój kraj spustoszony ogniem i mieczem, swojich poddanych wyrzniętych, swój zamek zburzony i swoje plemie zniszczone tak że i śladu nie zostawi po sobie na ziemi, a nikt potém nie znajdzie miejsca jego pobytu. — Odnieście jéj to wszystko, jeżeli jesteście mojim przyjacielem i chcecie uratować krewną wasze od zguby i zagłady; bo jak Lwowicz Gliński umié mścić się nad tymi, którzy nim

http://rcin.org.pl

pogardzają; tego już w Grodnie dał okropny przykład.»

«Zaprawdę ta okoliczność, którą mi polecał, nie bardzo mi przypadła do serca: a nawet wyznam wam Jaśnie Wielmożny Panie, że mi wstyd było stanąć przed panią Anastaziją, kiedy całe nie miałem względu na jéj przestrogi i kiedy teraz istotnie tak się stało jak ona przepowiedziała; rozumiałem atoli, że powinnością jest moją ażebym ostrzegł pokrewny dom książęcy o zagrażającém mu niebespieczeństwie; bo cóż kobieta z niedorosłym młodzieńcem mogła począć z niewielą ludzi zamkniętych w mieście, przeciw sławnemu wojownikowi na czele znacznego i dobrze uzbrojonego wojska? — A więc na drugi dzień około południa siadłem na koń z zasmuconą duszą i jachałem do zamku Słuckiego, trzymając w ręku białą chorągiewkę. Kiedym się przybliżył do zamku i ujrzałem jak wysoko wznosił się ze swojémi murami, wieżami, i warownia-

http://rcin.org.pl

mi; pomyśliłem sobie o stałym umyśle Książęcej pani, i jak wkrótce ten zamek, kiedy ona myśli swojej nie zmieni, obróci się w kupę gruzów, jak nieludzka ręka Glińskiego zamieni te krajiny w dymiącą się i krwią zbluzganą pustynię, jak szlachetni krewni z ostatnim szczepem starożytnego domu pójdą w barbarzyńskie ręce jego; bo niestety! już od niejakiego czasu zanadto dobrze poznałem, jak jest mściwym i okrutnym człowiekiem.»

«Aż wtym żołniérz trzymający wartę zawołał na mnie o nazwisko, i czego potrzebuję zapytał. Kiedym powiedział moje miano, kazano mi zaczekać i wkrótce potém nadeszło wielu ludzi: zawiązano mi chustką oczy i długiémi uubocznémi drogami zaprowadzono na wielką salę zamkową. Tu odwiązano mi oczy, a ja ujrzałem panią Anastaziją przy obiedzie ze swojim synem i wielą dowódcami i szlachtą, którzy przybyli do zamku w pomoc Księżnéj ku obronie.

http://rcin.org.pl

Ona zasie pozdrowiła mię uprzejmie mówiąc: »

»Witajcie nam panie Janie! chociaż niespodziewanym dla nas gościem jesteście. Zechciéjcie usiąść i użyć tego, co znajdziecie i czego wam rada udzielam, dopóki tu mam co jeszcze!«

»Przybliżyłem się wtedy do mego małego krewnego, chciałem go pozdrowić i wziąć za rękę, ale on zarumienił się jak krew, odwrócił się odemnie i dwie łzy błysnęły mu w oczach. Te łzy zawstydziły go, porwał się więc z krzesła i tupnąwszy nogą wybiegł z sali i niepowrócił aż dopiéro po niejakim czasie. Pomieszany i zasmucony usiadłem, ale moja krewna prosiła mnie abym był dobréj myśli, a ze wszystkimi co przy stole siedzieli rozmawiała po przyjacielsku i wesoło. Wszelako ile razy rozmowa zaczynała ściągać się do ostatnich wydarzeń i do obecnego stanu rzeczy, umiała wnet nadać jéj inny kierunek, a z jéj wolnego i wesołego postępowania ani mo-

http://rcin.org.pl

żna było nawet poznać że się jest w mocno obleżoném mieście i że miecz na jednym włosku wisi ponad głową szlachetnéj książęcéj niewiasty. Po skończonym stole przybliżyłem się do niéj i prosiłem ze wszelką przyzwojitością, aby mi chciała dać tajne posłuchanie. Ale ona odpowiedziała:«

»Nie! panie Lacki!— Są to zacni i szlachetni panowie a dobrzy przyjaciele moji, którzy przyrzekli towarzyszyć uciśnionéj wdowie w razie potrzeby i śmierci; a przed takimi co ponosić chcą ze mną wspólny los jakikolwiek się zdarzy, żadnéj tajemnicy miéć mi nie przystoji. Mówcie zatém śmiało synu Kasztelana Kijowskiego, starego szanownego Grzegorza! Jeżeli zaś wasz interes jest tego rodzaju, że go nie możecie powiedziéć w przytomności tak szanownych mężów; to zamilczcie lepiéj i uważajcie siebie w tym domu za gościa i krewnego!«

»Zaprawdę radbym ja był w téj chwili nie przyjmował na siebie zlecenia pana

http://rcin.org.pl

Michała Lwowicza; wszelako usiłowałem upamiętać się i odpowiedziałem.«

»Bardzo chętnie Mościa Księżno spełnię moje polecenie w obecności tych zacnych panów, pomiędzy którymi znajdzie się zapewnie nie jeden, nie uwłaczając jego szlachetnéj odwadze i jego rycerskiemu umysłowi; znajdzie się mówię nie jeden, co przyzna, iże przyzwojitą jest rzecza słuchać głosu rozstropności a tego, co konieczność doradza.«

»Potém odniosłem jéj wszystko wiernie jak mi rozkazał pan Gliński, jego prośby i groźby, dodając różne inne pobudki, któremi rozumiałem że potrafię poruszyć umysł pani Anastazii. Ale kiedy skończyłem, odpowiedziała mi następującym sposobem:«

»Wysłuchałam was panie Lacki, i widzę że oczekujecie na moje odpowiedź, z którą nie będę się ociągała: — Idźcie więc do tego co was posyła i powiedźcie; — tak mówi Anastazija Księżna na Słuchu i Kopylu: rozumieli ten człowiek,

http://rcin.org.pl

którego zabiegi dawniéj już odrzuciłam stanowczo, bo nie nawidzę go jak szatana piekielnego, i mniéj go szacuje aniżeli niewolnika, co ciałem i życiem należy do właściciela i z podłą pokorą uprawia rolę swojego pana, bo go mniéj szacuję nad psa, co wierny ciągle strzeże swojego pana i dobroczyńcę; — mniemali ten człowiek że od tego czasu stał się godniejszym zwać się mężem nieskażonéj księżnéj a ojcem potomka tylu bohatyrów, dla tego że przez ten czas do swojich niezliczonych zbrodni przydał jeszcze zbrodnię nikczemnego mordercy bezbronnego starca, że wywołany jest z kraju i wyjęty z pod prawa i że imie jego wymazane z liczby szlachty Litewskiéj? — Dla tego że otwartym buntem połączył się z nieprzyjaciołmi swojego pana i króla i że został krzywoprzysięzcą i zdrajcą kraju? — Niech piérwéj! — wznoszę moję rękę ku niebu i przysięgam na imie Wszechmocnego Boga w obliczu tych szlachetnych rycérzy! — nie-

http://rcin.org.pl

chaj wprzód ten dom starożytny padnie w swojich ruinach, niech piérwéj zaginie pamięć jego imienia, aniżeli próg jego skalany zostanie stopą tego zbrodniarza, aniżeli zaprowadzi mnie do łoża sromoty!«

»Wszyscy obecni głęboko wzruszeni stali w milczeniu; młody książe ujął z przymileniem rękę swojéj matki, a ja oniemiały stałem spuściwszy oczy ku ziemi. Nakoniec ośmieliłem się raz jeszcze przemówić o nieszczęściu, jakie ją niezawodnie spotka w razie odmowy, o korzyściach jakie mogą wyniknąć z połączenia księztw i o podobieństwie oswobodzenia znowu swojéj ojczyzny od przywołanych cudzoziemców. Ale ona przerwała z gorzkim uśmiéchem:«

»Jakże wszystkie myśli tego człowieka są zbrodnicze! Mniemażli on że dawną zdradę okupi nową? — Ale ja wam powiadam zaprawdę że on rozbije się o ten szkopuł, i że w tym punkcie zachylającéj się drogi swojéj, dożenie go wyrok

http://rcin.org.pl

i porwie żelaznemi szponami. — Wy zasie panie Janie Lacki, powinnibyście sromić się w spokrewnionym domu mówić o takiej rzeczy do niewiasty nieposzlakowanego imienia, w przytomności dostojnych Litewskich mężów!«

»To mówiąc skinęła ażebym się oddalił. — Ale kiedy już zbliżyłem się do drzwi, postąpiła za mną i powiedziała żałosnym tonem, a łzy stały jej w oczach: — »Nie zobaczymy się nigdy zapewne w tém życiu; zaczém bądźcie zdrowi krewny Janie i pamiętajcie o mnie! Ja będę modliła się, ażeby Bóg miłosierdny raczył was oświecić, abyście mogli kiedy wyjść na prawą drogę z waszych ścieżek obłędnych!«

»Gdy to mówiła, ująłem jéj prawicę i pocałowałem ją, nie mogąc i słowa przemówić; a mały krewny przystąpił do mnie i podał mi rękę na pożegnanie z odwróconą twarzą. Wówczas wyszedłem, — skoczyłem na koń i pognałem

http://rcin.org.pl

jak szaleniec od furyj ścigany; pognałem drogą, którą mi zły los wytknął.«

»A kiedy odniosłem panu Glińskiemu, jak powtórne staranie się jego było nadaremne; wnet tegoż samego dnia jeszcze rozpoczęło się okropne pustoszenie w okolicy; wioski i miasteczka osiadły w perzynie, a lud mordowano albo uprowadzano w niewolą. I twierdzę także we dnie i w nocy trapiono i przyciskano szturmem a ścisłém oblężeniem; ale oblężeni bronili się walecznie i zręcznie, tak z murów, jako téż w różnych śmiałych wycieczkach.«

»I zdarzyło się dnia jednego iżem wyszedł w małym poczcie na zwiady, gdy wtym z wycieczki wypadł znaczny oddział i uderzył na nas. Pozabijano mojich żołniérzy albo rozproszono po długim oporze, a ja zobaczywszy że niepodobna dotrwać pola, zwróciłem do ucieczki konia; przypadek zrządził, że koń spotknął się zawadziwszy nogą o pień zrąbanego drzewa a ja padłem odurzony i bezbron-

http://rcin.org.pl

ny na ziemię. Już dziesięć dobytych pałaszów błysnęło nad moją głową, z któréj zleciał mi szyszak w czasie upadku; gdy wtym na tatarskim rumaku przypadł dorodny młodzieniec i dał się słyszéć głos miły:« -

»Dajcie mu pokój towarzysze! wszak to nasz krewny Jan; nie czyńcie mu nic złego, bo taki jest mojéj matki rozkaz!«

«I wnet porzucili mnie wszyscy i znowu przez wycieczkę weszli do miasta. Kiedym się podniósł i powrócił do obozu, byłem w głębi duszy upokorzony a dotknięty, wszedłem zatém do namiotu pana Michała Glińskiego i prosiłem ażeby mnie wysłał do innéj części wojska; bo nie przystało mi przyczyniać się do zagłady krewnego szczepu i podnosić ręki na tych, co związkami krwi ze mną połączeni byli. Pozwolił na to pan Gliński z szyderczym uśmiéchem, a ja z mojim oddziałem udałem się nad Niemen do wojska, którém dowodził Książę Symon Bielski. Tymczasem sprawiedliwość Boska

http://rcin.org.pl

inaczéj zrządziła aniżeli sobie pan Michał zamierzył; musiał zostawić zamek na swojich fundamentach, i zaniechał oblężenia, napełniwszy kraj w około pożogą i mordem. — Teraz wioski i miasteczka odbudowano na nowo, i dotąd jeszcze zielenieje dostojny szczep plemienia Książąt na Słucku i Kopylu!«

»Około tegoż samego czasu dawny mój opiekun i dobroczyńca, pan Konstanty, Kniaź na Ostrogu uszedł z niewoli, w któréj przez ośm lat od bitwy pod Wiedrożą zostawał. Gdyby to było nastąpiło wcześniéj, toby mnie powstrzymało było na zgubnéj drodze; ale teraz już było zapoźno! — I jakże mogłem stanąć, ja wywołany z kraju, zdrajca ojczyzny i spólnik morderstwa, przed szanownym hetmanem, którego opuściłem jak niewinny młodzieniec?«

»Pan Michał ściągnął swoje wojska niedaleko Nowogródka i ztamtąd posłał swego brata Bazylego ze wszystkiémi skarbami swojémi do Moskwy. I wkrótce

http://rcin.org.pl

napowrót przybyła wiadomość, jak cała Moskwa pała chęcią oglądania pana Glińskiego. — Udał się zatém Kniaź gościńcem do stolicy Carów w wielkiéj okazałości, w towarzystwie znacznem Kniaziów, Bojarów i rycérzy; a tym czasem Ostafi Daszkiewicz dowodził moskiewskiém wojskiem w Litwie i tyle tam zrządził szkody, ile poźniéj przez wierne posługi, a waleczne czyny stał się miłym swojemu panu a Królowi Polskiemu, jako starosta Czerkaski. A kiedyśmy przybliżyli się do ogromnego miasta Moskwy, i tylko co doszliśmy do ostatnich bram Kitajgroda, czyli do chińskiego miasta, mnóstwo ludu zaszło nam drogę; przyjęła nas znaczna liczba znakomitych Bojarów, i uderzono we wszystkie dzwony. — A kiedyśmy przybyli do Kremla, stał w bramie pałacowéj Bazyli Iwanowicz Wielki Książe ze swojim Dworem, i witał pana Michała. A ten chciał według zwyczaju objąć kolana Monarsze;

http://rcin.org.pl

ale Car nie pozwolił na to i uściskał go mówiąc: «

»Witajcie nam panie Michale Lwowiczu w naszéj stolicy, gdzie was nie oczekuje, jedno miłość a dobro!«

»A pan Gliński odpowiedział: — »widzicie przed sobą Najjaśniejszy Panie! prześladowanego człowieka, który przybywa z tymi oto krewnymi swojimi i przyjaciółmi, błagać ciebie dostojny Książe i uciec się do twojéj sławionéj po świecie wspaniałomyślności o opiekę przeciw niesprawiedliwości a uciemiężeniu.«

»To też my ją wam przyrzekamy! — Zemsta wrogóm waszym wszelkiego stanu; bo kiedy teraz mamy najlepszą szable w całéj Polsce i Litwie, to spodziéwamy się wkrótce za pomocą Bożą i świętego Mikołaja, prędko załatwić się z naszym bratem Zygmuntem, Królem Polskim.«

»Potém pan Bazyli Lwowicz przybliżywszy się powitał swojego brata, ale

http://rcin.org.pl

zdawał się bydź o wiele dumniejszym niż piérwéj; poczém pozdrowił nas innych poważném tylko skinieniem głowy. Jeszcze tegoż samego dnia powiedziano nam, że Księżniczka Helena Wasilewna Glińska, która była i bardzo piękna i rozumna, i którą pan Michał z dziecięcia nader uprzejmie kochał i troskliwie wychowywał, podobała się wielce wielowładnemu Carowi, i że ten nie mógł dnia jednego przepędzić bez niéj i bez jéj ojca.«

«Tak upłynęło kilka tygodni na biesiadach i uroczystościach, a wielki książę wyrządzał tak wysokie zaszczyty Glińskiemu i wszystkim co z nim przybyli, że i tu obudziła się także zazdrość, i słusznie Rusini zaczęli krzywo poglądać na cudzoziemców. Ale tymczasem przygotowano się z zapałem do wojny. — Nadeszły wieści z Litwy, że król przedsięwziął wyruszyć od Brześcia Litewskiego na spotkanie nieprzyjaciela; ale że wojsko jego nie liczyło więcéj nad dwadzieścia tysięcy, składających się po-

http://rcin.org.pl

większéj części z rycerstwa i piechoty ściągniętych z korony; bo niespokojności w wielkiém księztwie nie dozwalały szlachcie uczynić prędko i w znacznéj liczbie pospolitego ruszenia. — Wtenczas Car za pośrednictwem Michała Glińskiego, który już dawniéj jeszcze z Budy przez pana Schleinitza rozpoczął był porozumienie z potężnym panem a biegłym politykiem Maximilianem Cesarzem Rzymskim; wysłał zaufanych mężów do Wiédnia. I wzywał Cesarza ażeby uczynił to, do czego on i sam bardzo był skłonny, to jest, ażeby wspiérał Wielkiego Mistrza przeciw jego panu lennemu Królowi, za pośrzednictwem układów, pieniędzy i żołniérstwa; bo upadek Zygmunta piérwszego nader jest blizki. I Cesarz Maximilijan przyrzekł na to swoje pomoc. —

« Wiadomo wam jest dobrze dostojny Hrabio z Tarnowa, co się potém stało. Wyruszyło wojsko pod przewodnictwem kniazia Glińskiego i Ruskich do-

http://rcin.org.pl

wódców, Jakóba Zacharyna i kniazia Daniela Szczenie. Rozpoczęła się krwawa wojna. — Ale nie będę was mordował opisywaniem okropności, jakie wyrządzano w Wielkiém Księztwie Litewskiém, ani téż wyliczaniem bitew i oblężeń. — Słyszeliście zapewne jak król Zygmunt przebywszy rzékę i prędko sprawiwszy swoje wojsko do boju, natarł na nieprzyjacielkie zastępy. Wiadomo wam nie wątpliwie jak niezgoda w naszém wojsku i nienawiść dowodców przeciw panu Michałowi, połączyły się z panicznym postrachem, i jak niezliczone wojsko nieprzyjaciół rozpierzchnęło się na wszystkie strony.»

«Wówczas to po raz pierwszy los podniósł przeciw Kniaziowi Glińskiemu groźną prawicę, która go kiedyś żelaznémi szponami miała pochwycić, jak to przepowiedziała pani Anastazija. — Podżegany od złego ducha zemsty ośmielił się w otwartém polu stanąć przeciw swemu panu i Królowi, chcąc go

http://rcin.org.pl

zwyciężyć i pojmać w niewolą. Polskie roty stały odważnie i nie odstępowały króla w walecznéj obronie. — Aż oto ujrzeliśmy po równinie oddalające się tłumy nieprzyjaciół i usłyszeliśmy okrzyk zwycięzki postępujących naprzód wojsk królewskich. — Nadaremnie kniaź Michał zaklinał kniazia Szczenie, aby połączył się z nim i zwycięzkich obrońców króla wytępił na samém pobojowisku, które zdobyli. Lecz zewsząd tylko złorzeczenia podnosiły się przeciw niemu, że chciał zdradzić wojsko Carskie i w czasie bitwy przejść na stronę Zygmunta Jagiełły. — Wtenczas poczuł on srogą rózgę anioła zemsty, wtenczas poznał że błogosławieństwo nie rodzi się ze złego czynu i że ufność nie może bydź owocem zdrady. Zgrzytając zębami kniaź Gliński poglądał na nas, którzysmy go otaczali, a potém ponurym głosem wydał rozkaz cofnienia naszych szeregów; a tak puścilismy się grzmiącym galopem po nocném polu do

http://rcin.org.pl

obronnych lasów, słysząc poza sobą tentent ścigających polskich rycerzy.»

«Ja wam powiadam Mości Kasztelanie Krakowski, że gdyby wtedy Król, gdyby panowie koronni i Wielkiego Księztwa, umieli ze zwycięztwa korzystać; to nie masz wątpliwości że teraz nie jedna rzecz poszłaby daleko lepiéj.»

«Chciał zaiste,» — przerwał Hrabia Jan opowiadającemu; — «chciał mówie tego król, taka była rada Konstantyna z Ostroga, Hetmana polnego Litewskiego; ale cóż poradzą najmędrsze zamiary przeciw uporowi szlachty i niezgodzie magnatów? Toż samo było i w polskim obozie co i pomiędzy wami; nieprzyjaźń dwóch panów zparaliżowała siły królewskie i wojsko rozpuszczone zostało. Ledwie tylko udało się panu Zygmuntowi, że mógł zatrzymać żołdaków, z którymi Kniaź Ostrogski i Kniaź Kiszka mogli wtargnąć w kraj nieprzyjacielkski i zdobyć Wiaźmę. Polak zawsze umiał zwyciężać, lecz nigdy nie

http://rcin.org.pl

umiał ze zwycięztwa korzystać. I kiedyż to pójdzie inaczéj? — Teraz panie Starosto Piński raczcie trochę odwilżyć usta. — Nuże! ja piję do was, na pamiatkę zwycięztwa nad Dnieprem i przebaczenia winnym!»

«Dziękuję waszéj dostojności za to ostatnie,» — odpowiedział pan Lacki, — «i z całego serca spełniam piérwsze. — Ale już to widzę i wieczór, i dzwon katedralny dawno już na nieszpory przedzwonił; pozwólcie zatém Jaśnie Wielmożny panie życzyć sobie dobréj nocy a mnie odejść, bym przygotował się nazajutrz, jeżli raczycie mnie po mszy przedstawić młodemu królowi, którego będę miał szczęście po raz piérwszy w mém życiu oglądać!»

Wielki Hetman koronny dziękował mu uprzejmie za opowiadanie, i dodał że go będzie prosił o dokończenie; ale nazajutrz da mu znać, kiedy się dwór rozejdzie.

http://rcin.org.pl

A wtym dało się słyszéć stąpanie po krużganku pałacu świętego Chrystofora, jak gdyby kto pośpieszał, i dał się słyszéć głos na który pocichu odpowiadał drugi; szlachcic trzymający służbę u Hrabiego Tarnowskiego weszedł i po głębokim ukłonie otworzył podwoje. A tuż za nim wbiegł młody człowiek, mogący mieć około dwudziestu kilku lat, średniego wzrostu, ale kształtny i wysmukło zbudowany. Ubrany był w długą suknię z ciemno-brunatnego aksamitu, na którą zarzucony był płaszcz litewski; głowę jego okrywała czapka takiegoż samego koloru przyozdobiona trzema piórami, a zpod niéj wymykały się pukle włosów ciemnego koloru w około bladéj nieco i niezbyt pełnéj twarzy. Na wysokiém czole, ponad czarnémi pełnémi oczami, unosiła się chmurka tęsknoty, gdy tymczasem wokoło kształtnego nosa i pięknych ust malowa się wyraz lekkiéj pogardy. — Zbliżył się on szybkim, lubo nieco chwiejącym

http://rcin.org.pl

się krokiem do pana Tarnowskiego, który postąpił naprzeciw niemu i wyciągnął rękę do powitania. A gdy w czasie poruszenia roztwarł się płaszcz, postrzegł Litwin na piersiach nieznajomego, złote runo na diamentowym łańcuchu. Młodzieniec mówił do Kasztelana Krakowskiego nader miłym i harmonijnym głosem:

« Jak się macie mój szanowny wielki Hetmanie? — Powróciłem z Łobzowa i chciałem się dowiedzieć o wasze zdrowie mój ojcze! »

Gdy pan Tarnowski w milczeniu i z wdzięcznością skłonił się na to słowo, młodzieniec mówił dalej wesołym tonem:

« *Cospetto di Bacco!* nie źle przepędzacie czas wasz, Hrabio Tarnowski! — *inter pocula* jak widzę! pomiędzy kielichami! »

To mówiąc wziął pana Jana pod rękę, odszedł z nim na stronę do okna, i zaczął rozmawiać pocichu. A gdy ten również pocichu, ale z naleganiem odpo-

http://rcin.org.pl

wiedział, wówczas mało po mału zniknęła lekka wesołość z oblicza nieznajomego, wyraz tęsknoty leżącej wokoło oczu zamienił się w wyraz nieukontentowania, a rysy wzgardy jawniéj dały się widzieć wokoło ust. Potém przerwał Wielkiemu Hetmanowi z niecierpliwością i dosyć głośno powiedział:

« Ale to nie może, i niepodobna by tak było! jakom żywy! »

A ten odpowiedział spokojnym tonem: — « Na wszystko czas przychodzi! »

« Tak tak! wiém ja już wszystkie wasze przysłowia mój panie Krakowski; *accidit in punctum, quod non speratur in annum* (*); ale to nic nie nada, bo na tém przejdzie i rok i chwila. *Corpo d' Iddio*! porzuccie też wasze namysły! Czyż nie mówiliście z Samuelem Maciejowskim Biskupem Krakowskim? — Niech sobie tam Boratyński prawi

(*) Zdarza się w jednéj chwili to, czego nie spodziewamy się czasem i za rok.

http://rcin.org.pl

a kiedy się już dosyć nagada to będzie milczał. — O! panie Krakowski!» — mówił dalej po małym przestanku smutniejszym głosem: — «jutrzenka moja nader jest zachmurzona, a to dzień niepogodny zwiastuje!»

W czasie téj rozmowy, pan Starosta Piński, usunął się był trochę ze skromnością; bowiém zaraz z początku dorozumiał się że się znajduje w obecności Króla Zygmunta Augusta drugiego. A wtym wzrok monarchy padł na niego i wnet ze właściwém sobie urobieniem głosu zmieniając ton, zapytał Kasztelana Krakowskiego:

«Jestli to kolega waszéj ochoty? — Czysto rozumiałem że to jest stary Swidrygajło albo przynajmniéj dziad mój świętéj pamięci książe Witold! — Na Herkulesa! to prawdziwy Litwin!»

«Tak zaiste!» — odpowiedział Hrabia Tarnowski tonem ceremonialnym, — «i jako Litwina mam honor przedstawić go waszéj Królewskiéj Mości! Nie jest to ani Swidrygajło ani Witold, ale wy-

http://rcin.org.pl

soko urodzony Pan Jan Lacki, Najjaśniéjszego pana Starosta Piński.»

«Jan Lacki?» — Zapytał Król przeciągłym tonem, w którym wrodzona wyniosłość łączyła się z niejakąś pogardą. — «Zdaje mi się że to poraz piérwszy dopiéro widzimy naszego Starostę Pińskiego? — Słyszeliśmy żeście długo podróżowali poza granica! — I gdzieżeście to przecie bywali przez ten cały czas?»

«Kiedym powrócił z Moskwy Najjaśniéjszy Panie!» — odpowiedział Litwin stałym tonem, — «Królował wtedy świętéj pamięci ojciec Wasz, a Ty Miłościwy panie, byłeś wtedy jeszcze małoletnim; rozumiałem zatém że nie masz potrzeby abym Was witał!»

«Tak jest! byliśmy małoletni!» — mówił Zygmunt August z wybuchającym gniewem, — «a wszelako już ukoronowany Król Polski i Wielki Książe Litewski! — Zdaje mi się podobno, żeście tam poza Dnieprem zapomnieli, co winni je-

http://rcin.org.pl

szczęście swojemu Panu. Teraz nader już późno przybywacie i prawie zdaje się nam, że wcale bezpotrzebnie. Bywajcie zdrowi!»

To mówiąc Król, dał znak pożegnania i odwrócił się do Jana Tarnowskiego; a ten zaczął mówić tonem łagodnym, dawszy znak pomieszanemu Litwinowi, który już się chciał oddalić.

«Najjaśniejszy Panie! Starosta Piński rozumiał, że to co w młodości zawinił, najlepiéj naprawić może przepędzając czas w samotności na modlitwie i spełniając wiernie obowiązki swojego urzędu, na co ja daję rękojmią Waszéj Królewskiéj Mości. Byłby on nawet na starość i nie odwiedził już stolicy, gdyby go do Krakowa nie sprowadziło życzenie polecenia syna swojego i siostrzeńca względom wysokiéj krewnéj!»

«Jakiéj krewnéj?» — zapytał król z żywością.

«Pan Starosta Piński szczyci się blizkiém pokrewieństwem z Najjaśniéjszą Panią Barbarą!»

http://rcin.org.pl

« Z Królową?» — Zawołał Zygmunt i wszelki ślad gniewu wnet zniknął z jego oblicza. — « A witajcież mi mój panie z waszych bagien Pińskich! I pozostańcie w Krakowie dopóki się wam będzie podobało. *Cospętto!* krewni mojéj królowéj, są także mojimi krewnymi, i przypominam sobie nawet, że ona wam jest życzliwa i przychylna! »

Litwin wzruszony i uradowany tak nagłą przemianą królewskiego humoru, ujął w milczeniu rękę, którą mu przyjaźnie Król Zygmunt podał. Poczém mówił daléj monarcha:

« Może was tu panie Starosto Piński sprowadza na dwór nasz jakie życzenie; to oświadczcie nam je, tylko otwarcie; wszakże wiécie co powiadają ludzie: że kiedy kto ma Papieża krewnym, to łatwo może Kardynałem zostać! — Żaden krewny kochanéj Barbary nie będzie u mnie prosił nadaremnie! tylko rozumi się co jest słuszna; na przekor Arcybiskupowi Prymasowi, Kmicie, i — jeszcze komuś! »

http://rcin.org.pl

Pan Lacki już miał chęć zanieść swoje żadanie, lecz Pan Krakowski rzucił nań surowe i zakazujące wejrzenie, a więc w niewielu ogólnych wyrazach polecił się tylko łasce swojego Monarchy. Ale Zygmunt postrzegł skinienie Wielkiego Hetmana; lekki rumieniec wystąpił na jego oblicze, przez kilka chwil poglądał w milczeniu ku ziemi, a potém powiedział z potłumioném westchnieniem:

»No! będziemy jeszcze widywali was częściéj, panie Lacki!« — i dodał znowu uśmiéchając się.« — »Muszę was teraz opuścić panie Hetmanie Wielki! bo dzisiejszego wieczora włoscy muzykanci mają się dać słyszéć u Królowéj matki, a ona życzy sobie ażebym i ja się tam znajdował. Oby! to dał Bóg, żeby na tém tylko życzeniu poprzestała; ale oto kosa trafiła na kamień! Spodziéwam się że i wy także będziecie na zamku, a nawet bardzo proszę o to, mam bowiém z wami pomówić o różnych rzeczach!«

http://rcin.org.pl

Potém król pozdrowił uprzejmie obudwu panów i prędko postąpił ku drzwióm zakazując aby go nie przeprowadzał Kasztelan. Wkrótce znowu potém chciał się i pan Piński oddalić, ale Hetman Wielki prosił go żeby jeszcze dłużéj zabawił:

»Nie masz już teraz potrzeby!« — powiadał,— »abym pospieszał na pokoje, kiedy król mnie odwiedził. A więc wystarczy jeszcze czasu na zakończenie waszéj powieści; młodzi zaś panowie i bez waszéj obecności potrafią urządzić wszystko tak jak należy, do jutrzejszego przedstawienia waszego Ich Królewskim Mościóm!«

http://rcin.org.pl

XVI.

Litwin przyjął wezwanie Hetmana Wielkiego, — nowe dzbany zastawiono na stole, obadwaj panowie usiedli, i Jan Łacki zaczął:

»Kiedy po bitwie u Dniepra Cesarz Maximilijan mądry doświadczeniem nie piérwéj chciał zerwać z Królem Polskim otwarcie, aże lepszy skutek przyrzeczeń ze strony Glińskiego zobaczy, a nadto Perekopscy Tatarzy pobici przy Wiszniowcu od Kniazia Ostrogskiego powrócili znowu do swojich powinności lennych względem Korony Polskiéj; Car wysłał do Krakowa posłów i żądał pokoju. — Zdobyte miasta i jeńcy wojenni oddani zostali w zamian z obudwu stron, a familije

http://rcin.org.pl

tych, co z Glińskim trzymali, pod wolnym konduktem do Moskwy puszczone były; ci zaś, którzy chcieli powrócić do ojczyzny i odprzysiądz się związku, otrzymali przebaczenie od Króla i Senatu i przywróceni zostali do swojich majętności. Wielu z nich poszło za wezwaniem ojczyzny; a pomiędzy nimi był téż i Stanisław Albrechtowicz Gastold, który późniéj był Wojewodą Trockim a pierwszym mężem naszéj Królowéj Barbary.«

»Wszelako o tych, co mieli udział w morderstwie pana Zabrzezińskiego, nie było żadnéj wzmianki w amnestii, a więc i ja musiałem pozostać w obcéj ziemi.«

»Kniaź Michał, który codziennie podnosił się w łaskach u Wasila Ianowicza Wielkiego Księcia, i brat Kniazia Michała Bazyli, którego cała Moskwa uważała już jako ojca przyszłéj Carowéj, otrzymali wysokie dostojeństwa; nam zasie wszystkim innym, którzy byliśmy z nimi, bogate dary i znaczne urzędy rozdano.«

http://rcin.org.pl

«Wszelako nie miło mi było w tym kraju; a moje samotne godziny były godzinami żalu i pożerającej zgryzoty. — Symeon Kniaź Bielski, którego nieszczęśliwa gwiazda tak jak i mnie zrobiła świadkiem morderczej sceny w Grodnie, był mojim towarzyszem; często jeździliśmy obadwaj samotni po okolicach miasta Moskwy, zatopieni w ponurém rozmyślaniu, albo też smutne prowadząc rozmowy. To znowu udzielaliśmy sobie nawzajem naszych nadziei, jako jeden z nas powróciwszy nazad, a nawet może i Stanisław Gastold, spełniając to, co nam przyrzekł przy swojim odjeździe, pojedna nas z królem; i radowaliśmy się w duszy wspomniawszy na powrót do ojczyzny, który dopiero nieprędko potém, zbyt nieprędko miał nastąpić, i to wtenczas, kiedyśmy prawie byli starcami, i kiedy czerstwość życia naszego minęła.«

»I tak dnia jednego przybyliśmy do Krasnego-Ostroga, do domu wiejskiego, który niedawno Wielki Książe podaro-

http://rcin.org.pl

wał panu Michałowi. Myśmy rozumieli że go tam nie masz, albowiém było to już w poźną zimę, a rzadko dozwalano mu oddalać się z miasta. Ale kiedyśmy weszli przez drewnianą bramę, wyszedł naprzeciw nam pan Schlenitz i pozdrowił nas.«

»Witajcie nam, w Krasnym-Ostrogu szlachetni panowie! Idźcie no do Kniazia, bo się on tam znajduje, a przyszła nań teraz zwyczajna jego przykra godzina. — Patrzcie azaliż go nie potraficie rozweselić!»

»Kiedyśmy weszli do sali, ujrzeliśmy pana Glińskiego przechadzającego się tam i nazad w głębokiém zamysleniu i ze zmarszczoném czołem. — Przybliżyłem się zatém do niego i rzekłem:»

»Cóż to ma znaczyć, że Jaśnie Oświecony Pan Michał Lwowicz znajduje się tu na osobności, kiedy tam w miescie wszystko mu służy i nadskakuje?«

»A on odpowiedział znaczącym tonem: — «Że też wy tak długo błąkali-

http://rcin.org.pl

ście się z Glińskim, a nie nauczyliście się, iże nie wszystko złoto co się świeci? — Postrzegłem już ja to zaiste, że wy i pan Symon, którego pozdrawiam wraz z wami, niewiele podobacie sobie w zgiełku i hałasie na Kremlinie; otoż wyznam wam zaprawdę, że i mnie to nie wiele smakuje. Wierzajcie! że mi wszystko co się tu dzieje, jest nieznośném, i że rad unikam tego w samotności, w któréj zaiste nieraz ponure myśli napływają na mnie. — Ale to wszystko pójdzie inaczéj! — I dla tegoż to ja wyrzekłem się ojczyzny i nieraz czyniłem to, czego żałuję, ażebym był dworakiem na pół obcego pana? — Dla tegoż li ja obojętnie wzgardziłem w kraju najwyższémi dostojeństwami i porzuciłem majętność i potęgę w rodzinnéj ziemi, ażebym był pierwszym służalcem mojéj synowicy, pięknéj i nazbyt mądréj Heleny Wasilówny, która teraz częstokroć zdaje się już zapominać mojéj ojcowskiéj pieczołowitości, i która z wysoka pogląda na ojca

http://rcin.org.pl

i na stryja?— O! co za wspaniała nagroda tylu trudów i tak pomyślnych skutków zbyt śmiałych czynów!«

»A wszelako właśnie to samo,«— zarzucił Kniaź Bielski,— «ugruntowało na zawsze powagę wasze w tym kraju; w poźniejszym zaś czasie, nie powinniście się troszczyć o wynalezienie środków na dopięcie dawniej powziętych zamiarów waszych.«

«Ha! zobaczymy jeszcze jak to wypadnie!«— odpowiedział pan Michał Lwowicz.— »Wy sami, którzy, jak wiém od dawnego czasu, nie szczególniéj sprzyjacie mojemu bratu panu Wasilowi, wy sami mówię już mi wyznaliście, żeście postrzegli, iże dla niego ciężarem jesteście. I cożby było dziwnego, gdyby i na mnie kiedy przyszła ta koléj?— Coż, gdyby ten młody, gładki wąż, ta Helena, raz ukoronowaną została i owładnęła sercem starca a za pośrednictwem jego i całym krajem, i żeby wszystkie szanowane osoby sprzykrzyły się jéj i stały

http://rcin.org.pl

się dla niéj ciężarem, i gdyby ona odesłała stryja a może i ojca, tam skąd przybyli? — O! wierzajcie mi! znam ja dobrze tę dziewczynę! Jam ją wychował na mój sposób; kiedy ja samotny tylko stoję wśród świata. Widzę teraz, że dzieło rośnie majstrowi na głowie; ale muszę ja temu przyjaciele moji prędko zaradzić. Niedługo czekać, a Helena Glińska nazywać się będzie Wielką Księżną Moskiewską, i wkrótce też musi się uskutecznić to, co nam przystoji; nie zemsta to już poduszcza mnie przeciw Zygmuntowi Jagielle; jest to szanowny Monarcha bohatyr, i teraz dopiéro poznaję jego wielkie przymioty! — Tak! moji panowie i zacni przyjaciele! odmieniło się serce w mych piersiach, a wy nie będziecie się tém gorszyli, bo i z wami nie inaczéj się dzieje. — Ale nie chcę ja aby mówiono, że to co się wielkiém zaczęło, wzięło nikczemny i mały koniec! Niech sobie kto zechce, będzie namiestnikiem nad Litwą, i najznakomit-

http://rcin.org.pl

szym u Cara w kraju, który może nigdy zdobyty nie będzie; ale ja muszę wstąpić na tron Książęcy w Smoleńsku, który mi sam Car przyrzekł; a nim tego dokonam, głowa moja nie lęgnie w spoczynku! Otoż jest nagroda jaką chcę stąd odnieść; ażeby nie mówiono, że niesłychane rzeczy zdziałałem tak jak nierozmyślny chłopiec, co niezastanawia się nad przyszłością. — Co zasie dalej stać się może, — to jeszcze jest całkiem zakryte!»

»Obyście zostali przedmurzem ojczyzny!» — zawołałem z głębi wzruszonego serca, — »i naprawili to, co was mogło poróżnić z królem. I przystoji tak wam działać ażeby was współcześni i potomni nie pomawiali o płochość i niestateczność; — bo do waszego imienia i wy, i nie jeden szlachetny mąż losy swoje przywiązał!«

»Chętnie słyszę was tak mówiących panie Lacki!« — odpowiedział Kniaź. — »Głos wasz jest głosem przyjaciela i

http://rcin.org.pl

rodaka, którego oddawna już nie słyszałem wpośród zgiełku i wrzawy. Ale powiadam wam, że skoro usłyszycie wielki dzwon na Kremlinie rozlegający się w czasie uroczystosci weselnéj, to bądźcie gotowi; bo dzień rozstrzygnienia sprawy jest blizki! — Bywajcie zdrowi! Jedźcie szczęśliwi waszą drogą; bo nieprzyjaciele są podejrzliwi, a jak uważałem zewsząd mnie otaczają!«

»Tak zły duch, i niespokojność, i niechęć dręczyły Glińskiego, gdy teraźniéjszość i przeszłość zatruwając jego chwile ciągle mu tylko ukazywały stracone dobra, albo te, których nie mógł dosięgnąć, aże wreszcie nadejść miał dzień, kiedy spaść mu miała z oczu zasłona, i kiedy miał poznać że już wszystko utracił!«

»Tym czasem we czternaście dni potém, przybyli swatowie od Cara, do braci Glińskich, i mówili: — że Car postanowił Pannę Helenę Wasilównę wynieść na swoje małżonkę a Wielką Księżnę

http://rcin.org.pl

Moskiewską. I wszyscy Litewscy panowie co tylko było ich w mieście, w bogatym stroju i licznym poczcie udali się do pałacu, gdzie zamieszkiwał pan Bazyli Lwowicz młodszy Kniaź Gliński, ażeby Najjaśniéjszéj oblubienicy towarzyszyli do Kremlina. A ona okryta w gęste zasłony, niesiona była w lektyce; przy niéj po prawéj stronie szedł pan Michał stryj, a ojciec po lewéj. Ale ojciec dumniejszy się zdawał niż kiedy! — Tak postępował orszak powoléj do carskiego pałacu przy odgłosie dzwonów, huku dział i przeciągłém *hura!* pospólstwa. A na stopniach wielkiego ganku we dworcu, stał Wielki Książe Wasil Iwanowicz ubrany w szaty Monarsze, wokoło zaś niego Kniaziowie i Bojary i Patryarcha, w licznym orszaku *Swiaszczenników*. — Wtedy zniżono lektykę; — a Helena Glińska siedziała w milczeniu ze spuszczonémi na dół oczami, według obyczaju greckiéj oblubienicy. — Tu kanclerz Zacharyn donośnym głosem odczytał oś-

http://rcin.org.pl

wiadczenie swojego pana. Pan Michał i pan Bazyli synowie Lwa podziękowawszy przystojnie, wzięli Helenę pod obiedwie ręce, a ona wzbraniała się nieco, według tamtejszego obyczaju. Potém podnieśli ją z lektyki i zaprowadzili do nóg Cara. A ten podał jéj rękę na znak powstania i prowadził ją w orszaku wielu panów i *dworaninów* do cerkwi, gdzie Patryarcha pobłogosławił młodą parę wielkich Książąt. Poczém zaczęły się bankiety, według zwyczaju używanego w Moskwie z wielkim przepychem, i z rozmajitémi zabawami. — Po północy, gdy pani Helena odprowadzona została do swojich gmachów, pan młody mając wkrótce udać się za nią, skinął na drugich ażeby wyszli i pozostał sam z bracią Glińskimi i innymi Litewskimi panami. Ale z krajowców nikt nie był przytomny, oprócz Jakóba Zacharyna Kanclerza i naczelnego wodza Iwana Andrzejowicza Celadyna. Wtenczas Car tak mówił: «

http://rcin.org.pl

»Kiedyśmy postanowili córkę wasze, Wasilu Lwowiczu, a wasze synowicę Michale Lwowiczu, podnieść do wysokości naszego tronu; wypada zatém ażebyśmy odpowiednie i przyzwojicie naszemu wysokiemu dostojeństwu oblubienicę nasze udarowali rannym podarunkiem, któryby był godny tego, od kogo pochodzi. Proście więc a nasza łaska, wysłucha błagania waszego!«

»A wtedy ojciec oblubienicy zapewniał wpośród głębokich ukłonów dwornémi wyrazy, — że widzi się być najszczęśliwszym z wysokiego dostojeństwa i niepospolitego szczęścia, które dom jego spotkało. — Smiésznie mi się wydało, że Bazyli Gliński, którego chciwość powszechnie była znana, okazał się tak skromnym i niepragnącym zysków, a to zapewne w tém mniemaniu, że teraz już wszystko będzie po jego woli i myśli. — Ale gdy przyszła kolej na pana Michała, któremu zapewne przemowa Monarchy nie bardzo przypadła do smaku; pojrzał

http://rcin.org.pl

prędko na mnie z pod oka i tak zaczął mówić: «

»Przystoji to Wam zaiste potężny Carze i Panie, że Wy i nam także, cośmy już w niejedném niebespieczeństwie i wielu śmiałych czynach okazali się godnymi przychylności i łaski waszéj wysokości, że Wy mówię okazujecie to jawnie przed całym narodem, jak wysoko poważacie plemię Waszéj najjaśniejszéj małżonki. Ale właśnie jest teraz czas jeszcze, ażebyście to jawnie udowodnili, nie dla naszego pożytku i korzyści, ale dla dobra Waszéj dostojnéj osoby i całego Ruskiego Państwa. Pod Waszym zwycięzkim orężem padły już hordy tatarskie, gwiazda szczęścia Waszego zabłysnęła w najpomyślniéjszéj konjekturze, a kraje południowe ze drzeniem i nadzieją oczekują aby się Wasza potężna prawica podniosła. Jeszcze raz przez moje usta pan Maximilijan Austryjacki, Cesarz Rzymski i Król Niemiecki, który znowu nie sprzyja Zygmuntowi Jagielle, z powodu zawar-

http://rcin.org.pl

tych związków z Siedmiogrodzianką Barbarą Zapolską (*), ofiaruje wam koronę królewską nad krajami Ruskiémi jeżeli podoba się Wam zdobyć je i pokonać króla polskiego. Ja zaś będę prowadził daléj jeszcze Wasz lud do zwycięztwa i chwały, i z rąk Waszych przyjmę mitrę książęcą na Smoleńsku, którąście mi przyrzekli w obozie pod Kleckiem przez pana Celadyna tu obecnego, a wpóźniejszym czasie powtórzyliście to wielokrotnie Waszémi ustami. Zatknę ja Wasze znamiona na murach Smoleńska i na Zamku Jagiellońskim w Wilnie, a wy ze szczytów Waszych gmachów poglądać będziecie za słońcem na zachód i zamierzać będziecie jak daleko chcecie postąpić po jego drodze. A to mój miłościwy panie będzie darem godnym Wielkiego Księcia Moskiewskiego i Michała Lwowicza Glińskiego!»

(*) Barbara Zapolska córka książęcia Siedmiogrodzkiego Hrabi Spiskiego, pierwsza żona Zygmunta starego, siostra Jana Zapolskiego, później Węgierskiego Króla. Patrz notę powyższą.

http://rcin.org.pl

»Dobrzeście mówili!« — odpowiedział Monarcha. — »Pozdrawiamy was zatém książęciem na Smoleńsku, bylebyście tylko spełnili wasze obietnicę!«

»Kiedy poźniéj wiosna skruszyła kajdany rzék, i drogi stały się przystępniejsze, wystąpiło wojsko Rossyjskie w ogromnéj liczbie; ośmdziesiąt tysięcy żołnierza pod rozkazami Michała Glińskiego i Iwana Celadyna wyruszyło pod Smoleńsk, gdzie Sołohub trzymał komendę — i sam Monarcha przybył do wojska.«

»W rzeczy saméj nader sposobna zdawała się pora dla Rusi zacząć wojenne działania, i zgubne znaki groziły niebespieczeństwem Królowi Polskiemu. Cesarz Maximilijan rozgniewany był na Zygmunta o połączenie się z Barbarą Zapolską, córką Wojewody Siedmiogrodzkiego Hrabi Spiskiego; bo on ofiarował mu swoje wnuczkę, jedne z córek Filippa Burgundzkiego Króla Kastylijskiego, którego nazywają pięknym, cierpiącą pomieszanie Joanne, też same, którą poźniéj

http://rcin.org.pl

zaślubił okrutny Chrystian Duński. — Albrecht Brandeburczyk, co niedawno w Królewcu w Prusiech wstąpił na tron Margrabski, podniósł chorągiew buntu przeciw swojemu lennemu panu a wujowi. — Han tatarski na Perekopie, wahał się pomiędzy wiernością a niewiarą, a Bogdan Wojewoda Wołowski zagrażał prowinciòm Ruskim (*) korony, i krajóm około Halicza. Mała tylko liczba szlachty posłuszna była wezwaniu Króla, które on wydał w koronie i Wielkiém Ksieztwie; coraz gęściéj i gęściéj zbiérały się chmury ponad ojczyzną.«

»Tym czasem Sołohub, komendant Smoleński, bronił się walecznie. Już dwanaście niedziel szturmowano do twierdzy, począwszy od szesnastego Maja 1514. roku.

(*) Część krajów Ruskich, zwana Czerwoną Rusią, należała do korony Polskiéj tak, jak biała Ruś do Wielkiego Księztwa Litewskiego. Pierwsza zajmowała część dzisiejszéj Galicii i wszelkie kraje aż do upływu Dniepru w morze czarne. Ta zaś rzeka oddzielała Ruś od Perekopskich Tatarów.

http://rcin.org.pl

Trzysta dział we dnie i w nocy miotało bomby i rozpalone kule na domy miejskie; co było niemurowane, wszystko osiadło w perzynie, głód zaczął srożéć pomiędzy obywatelami i osadą, która codziennie w rospacznych wycieczkach ginęła; gdy wtym doszły wieści że Król Zygmunt wyruszył z Wilna ze swojém małém wojskiem i już spiesznie się zbliża ku odsieczy. Na ten odgłos Wielki Książe Bazyli wyruszył z panem Bazylim Glińskim i znaczną częścią wojska, i ciągnął przez długą przestrzeń kraju wdłuż Dniepru. — Ale pan Michał został pod Smoleńskiem. Tylko co Car był wyruszył, wnet zwołał on do swego obozu dowódców Litewskich, którzy się tylko znajdowali w wojsku.«

»Ubolewać zaprawdę należy« — mówił on, — «że Car tak mało ma wytrwałości, jaka nader potrzebną jest dla wodza. — Wszelako nie wszystko jeszcze jest stracone; jeszczeć ja tu jestem z wy-

http://rcin.org.pl

borem wojska, a Smoleńsk musi upaść koniecznie!«

»Jeszcze w tém tylko jednóm,« — mówił pocichu do mnie, — »w tém tylko jednóm a najtrudniejszém dziele dotrzymajmy pola, panie Janie Łacki, a potém poznają wszyscy, w czyjéj ja sprawie oręż podniosłem! Jeżeli mi się to uda, to oddalę hańbę od mojego nazwiska, a wtenczas sławę naszę oczyścimy w oczach całego świata!«

» I dotrzymał słowa pan Michał. — W kilka dni potém ukazali się posłańcy od mieszkańców miasta, w którém Gliński miał tajemne związki; otworzono bramy a mężny Sołohub skrępowany, został przyprowadzony przedeń. Ale Gliński przyjął go uprzejmie, sam rozwiązał mu ręce, i kazał mu z sobą siąść do stołu i bydź dobréj myśli po długiém cierpieniu i trudach; kiedy zaś zostaliśmy sami z nim i z niewielą wiernymi, tak mówił do Sołohuba:«

http://rcin.org.pl

»Niech mnie pan Bóg broni, zacny mój komendancie, ażebym dłużéj trzymał cię w okowach, tak szanownego rodaka, szlachetnego bohatyra i wiernego wodza pana Zygmunta Króla, którego niech Bóg zachowywać raczy! — Powiadają wszyscy że Gliński jest odszczepieńcem; wszelako nie zapomniał on tak rycérskiego obyczaju pomiędzy obcymi ażeby szlachcica Litewskiego i syna swojéj własnéj ojczyzny oddawał w ręce zwyciężcy. — Zaczém wiédzcie, że odtąd wolni jesteście; idźcie do waszego rycérskiego Króla i Wielkiego Księcia i powiédzcie mu: — że Kniaź Michał Lwowicz nie jest tak złym jak go malują, i że nie koniec to jest na tém!«

»Tym czasem tegoż samego dnia jeszcze weszliśmy do Wielkiego Miasta Smoleńska, a Kniaź Michał wydał surowe rozkazy, ażeby oszczędzano obywateli i rozbrojoną załogę. — A skoro Car otrzymał wiadomość o tém, co zaszło; zostawił natychmiast wojsko swoje w obozach

http://rcin.org.pl

niedaleko Orszy, i odbył wjazd do zdobytego miasta, a z nim także przybył i pan Bazyli Gliński, ojciec Wielkiéj Księżnéj. — Potém osadzono miasto wojskiem Cara, a Litewskie wojsko Glińskiego, rozłożono niedaleko ztamtąd po wioskach.«

»Kiedy Gliński oprowadzał Cara po rynkach, po ulicach i po wszystkich warowniach; pochwalał go Wasil Iwanowicz za użyte środki i dziękował mu wielce za zdobycie tak ważnéj twierdzy.— Wszelako o czém inném żadnéj wzmianki nie było. — Ale pod wieczór na zamku Smoleńskim dano wielką biesiadę i na nią zaproszono wielu panów Litewskich, którzy poszli za Glińskim, tudzież i Ruskich wodzów. A kiedy biesiada zaczęła zamieniać się w hulankę, wówczas pan Michał przystąpił do Cara siedzącego na krześle zdala od stołu przy oknie — i mówił do niego na pół głośno, i przypominał mu skromnie o tém, co mu był przyrzekł; iże spodziéwa się że Jego Wy-

http://rcin.org.pl

sokość odda mu zamek i miasto Smoleńsk, które zdobył i że go tam posadzi na książęcym tronie. — A Wasil Iwanowicz odpowiedział z uśmiechem: «

»Zanadto skorym jesteście zacny mój krewny panie Michale Lwowiczu! — jeszcześmy podług waszéj obietnicy nie stanęli na zamku Jagiellonów w Wilnie i nie poglądali za słońcem dokąd ono idzie; a skoro to stanie się a my pójdziemy w jego ślady z jakie paręset mil, to możecie znowu o to się upominać; ale nie piérwéj!«

»Nie piérwéj?« — odpowiedział pan Gliński podniesionym głosem: — »nie piérwéj tedy Najjaśniejszy Panie, mam spodziéwać się uzupełnienia obietnicy od Waszéj Monarszéj wiary? »

»Wiary?«— Mówił z urąganiem Car;— »zaprawdę wyraz ten bardzo przystoji waszym ustóm krewny Michale! — właśnie wczas ostrzega nas on w jak wierne ręce oddalibyśmy ten zamek i to miasto gdybyśmy je powierzyli wam i waszym

http://rcin.org.pl

towarzyszóm! Jużeśmy powiedzieli, że jeżeli jeszcze przez niejakiś czas iść będziemy za śladem słońca, wówczas coś więcej da się powiedzieć; ale tymczasem zawsze dla was przychylni jesteśmy!« —

»Kiedy potém pan Gliński wystąpił na światło, które lampy rzucały na salę, zdawało mi się żem ujrzał rysy jakiegoś nieznajomego człowieka. — Bladość śmiertelna okrywała jego oblicze; podagrycznie drgały ściągnione usta, a pałające oczy w osłupieniu poglądały na zgromadzenie, które nań bacznie zaczęło spozierać poszeptując z cicha pomiędzy sobą. — Nareszcie z wielką trudnością udało mu się po niejakim czasie powściągnąć, i stan wzburzonego umysłu ukryć przed okiem zawistnych, co ze znaczeniem i podejrzliwie poglądali na niego. Owszém przemógł nawet na sobie, że po przyjacielsku przemówił do swego brata Bazylego, który przez niejakiś czas stał przy wielkim księciu rozmawiając poufale. Ale ja i wielu innych zemną widzieliśmy do-

http://rcin.org.pl

brze, iże młodszy Kniaź Gliński odpowiadał mu krótko i z roztargnieniem. Tymczasem weszedł podkomendant Smoleńska i zbliżywszy się do Wielkiego Księcia oddał mu przyklęknąwszy klucze od zamku i miasta, które zamknięto na noc.— A Wasil Iwanowicz wziąwszy je do ręki i długo na nie poglądając ze znaczącym uśmiechem, oddał je potém Iwanowi Celadynowi z tą uwagą; ażeby ich dobrze pilnował; — natenczas powstał pan Michał Gliński ze swego krzesła, wymawiał się obowiązkami swego urzędu i opuścił salę, dawszy skinienie Schlenitzowi i mnie, ażebyśmy szli za nim.«

»Kiedy wszedł do swego sypialnego pokoju, gdzie Turek Hassan zatrudniony był przygotowaniem sprzętów nocnych; wówczas wybuchnęła zatrzymana wściekłość Kniazia Michała.«

«Czy słyszeliście,« — zawołał, — »słyszeliście wyrazy Cara? — O bogdajbym się był nigdy nie rodził, niżbym miał ci kiedy torować drogę do zwycięztw na

południu, miał uszczknąć laur na uwieńczenie twojéj głowy! — Ale omyliłeś się!« — mówił daléj po krótkim przestanku pochodzącym z wycieńczenia; — »jeszcze ja jestem Litwinem panie Lacki, jeszcze jestem człowiekiem wierny Schleinitzu, i rycérzem — i — przyjmij mnie więc na powrót ojczyzno i przebacz upadłemu!«

»Chwała Najwyższemu Panu!« — wykrzyknąłem z radością a Misnijczyk cichémi łzami oblewał ręce Książęce.«

»Już namyśliłem się!« — mówił potém Gliński spokojniéj, — »a co ma stać się, to wkrótce stać się musi. Jedź tedy Schlenitzu nim jeszcze ranek nastanie i wielkie ulice napełnią się ludem, jedź przez fórtkę od wycieczki w suchym kanale, którą nieświadomi prześlepili przy objęciu miasta, i weźmij przebranie, któregoś nieraz używał na gorszéj drodze. A ja list napiszę, który oddasz królowi Schleinitzu, ale we własne ręce; czy słyszyszże? tak! we własne ręce; po-

http://rcin.org.pl

tém spiesz się jak najprędzéj z powrotem, albowiém wielkie losy powierzam ci na duszę. — Hassanie! mój wierny chłopcze, nie masz potrzeby abym ci nakazywał byś milczał jak grób o wszystkiém coś słyszał i widział; pamiętaj tylko ażeby od dzisiejszego dnia, sześć mojich najlepszych koni ciągle stało gotowych w krzakach po lewéj ręce przed małémi drzwiczkami wycieczki. Czego daléj potrzeba będzie to znajdzie się poźniéj!«

»Turek skłonił się w milczeniu, mocny cień który świeca rzucała mu na twarz, nie dozwolił mi widzieć jego rysów.«

»A wy też Janie Lacki!« — mówił potém Michał Lwowicz obróciwszy się do mnie, i wysilony przygodami dnia tego obiedwie swe ręce oparł na mojich ramionach, — »wszakże pozostaniecie przy mnie? — Jam was sprowadził z drogi honoru, sam oślepiony od złego ducha zemsty — jam wasze młode lata zatruł hańbą i niedolą, — przebaczcie mi i po-

http://rcin.org.pl

dajcie rękę w imie wszystkiej szlachty Litewskiej, waszych i mojich braci! — Bo ja sam znowu zaprowadzę was na prawą drogę i wynagrodzę to, coście dla Glińskiego zrobili!«

«Chwała Najwyższemu panu!«— zawołałem drugi raz; — «a więc jesteśmy znowu Litwinami, a ty Kniaziu znowu jesteś na miejscu które ci przystoji; znowu oglądać będziemy ojczyste niwy i przyjaciół młodości naszej!»

»Tak pięć dni upłynęło, w przeciągu których pan Michał jak zwyczajnie, spełniał obowiązki swego urzędu Hetmana Polnego; ale mało ukazywał się przed Carem, i nie wzmiankował nadaremnie ani słowa względem spełnienia tego, co mu był przyrzekł; ale szóstego dnia bardzo rano siedzieliśmy razem w jego pokoju, a z nami pan Symon Bielski, któremu Kniaź swoje przedsięwzięcie powierzył. Mówiliśmy o przyszłości i spodziewaliśmy się że Król Zygmunt chętnie przebaczy Michałowi Lwowiczowi i z

http://rcin.org.pl

otwartémi rękami przyjmie tak uposażonego od natury a potężnego pana i wodza, którego odstąpienie tak wielkie szkody przyniosło i dla niego i dla kraju, a który teraz wszystko wynadgrodzi wiernémi usługami i rycérskim czynem. Potém zdaliśmy sprawę Kniaziowi, jak każdy z nas oddział Litwinów stojących pod swojémi rozkazami, tudzież i drugich przeprowadzi na stronę ojczystego wojska; bo teraz przecie Schleinitz niezadługo przybydź musi; i niezwłocznie zamyślaliśmy opuścić miasto, gdyż Hassan wszystko w gotowości trzymał do ucieczki. Wówczas pan Michał zabrał głos i rzekł z niejakąś niespokojnością:«

»Już jest cztéry godziny jakem wysłał Turka ażeby wszystko obejrzał; jeszcze się zupełnie nie rozwidniało. — Zbyt długo bawi! — Chłopiec jest wierny; ale mógł się mu zdarzyć jaki przypadek, a najmniéj znacząca okoliczność może szkodę zrządzić w tak ważnéj rzeczy. — Ha! żeby też, — mówił daléj, — »prędzéj nad-

http://rcin.org.pl

szedł już wieczór dzisiejszy; bo mnie się zdaje że dzisiaj wiele rzeczy rozstrzygnać się musi!«

»Tym czasem usłyszeliśmy chód w przedpokoju, a nieco poźniej zakołatano do drzwi zamkniętych. Kiedym otworzył, rozumiejąc że to Turek, wszedł przyboczny dworzanin Wielkiego Księcia i oznajmił panu Michałowi, że Najjaśniejszy pan oczekuje na niego w wielkiej sali. Zeszliśmy tedy nadół nie bez niespokojności umysłu. — Znaleźliśmy potém Cara otoczonego wielą panami, a z boku stał Schleinitz w swojem przebraniu, mając ręce i nogi związane, przy nim zaś Hassan Turek, jednak wolny i niezwiązany, rzucając na nas szyderczym wzrokiem:— cokolwiek daléj z tyłu ujrzelismy pana Bazylego Glińskiego, który często zmieniał kolor twarzy i z niespokojnością poglądał wokoło siebie. Wtenczas poznaliśmy że wszystko już stracone, a słowa pani Anastazii, którem sobie przypominał, ci żyły mi na duszy jak

http://rcin.org.pl

odłów. — W tym Jakób Zacharyn Kanclerz, mówił do pana Michała, który stał w milczeniu; — mówił nie schyliwszy głowy, trzymając przed sobą pergamin.«

«Z rozkazu Jego Wielko-Książęcej Mości powinienem was zapytać panie Kniaziu Gliński, azaliż ten przebrany posłaniec wasz jest, i czy to pismo jest do was?«

»I powolnym i dobitnym tonem odczytał mu list, który był od Zygmunta pierwszego, a następującego był brzmienia: — że pan Zygmunt dla wrodzonéj sobie królewskiéj łaskawości, nie jest od tego dalekim, by pełnych żalu i pokornych próśb Michała Lwowicza Glińskiego, byłego Marszałka Nadwornego Wielkiego Księztwa Litewskiego łaskawie nie odebrał i nie przyjął, i jeżeli natychmiast odstąpi od związku z nieprzyjaciołami ojczyzny, i przysięgę wierności swemu prawemu Królowi i Wielkiemu Księciu ponowi, i sam osobiście rzuci się u podnóżka tronu błagając o łaskę; to król i jemu, i wszystkim jego stronnikóm

http://rcin.org.pl

a współwinowajcóm zdrady kraju i morderstwa Marszałka Wielkiego Jana Zabrzezińskiego, przyrzeka *salvum conductum* i amnestiją na to, co się stało, aby na przyszłość stali się godniejszymi niż teraz łaski królewskiéj.«

»Pan Michał Gliński nie rzekłszy i słowa słuchał czytania Kanclerza, tylko ognisty wzrok cisnął na podłego niedowiarka, co zuchwale i z lekceważeniem stał zdala; rzucił wzrok na swego brata Bazylego, który odwrócił się zmieszany, zacierając ręce. A wtedy Kanclerz mówił daléj: — i jakże, milczycie? — Ale na cóż dalszego świadectwa? Jego Wielko-Książęca Mość i my wszyscy znamy tego przebranego zdrajcę, że jest waszym sługą i powiernikiem; dostał się on nam w ręce, za pośrednictwem tego oto Muzułmanina. — Azatém panie Kniaziu Gliński prawnie przekonani jesteście!«

»Tak jest!« — Zawołał Wasil Iwanowicz piorunującym głosem; — »i odbierzesz nagrodę za twoje czyny zdrajco!«

http://rcin.org.pl

»Tu pan Michał w szalonem uniesieniu dobył szabli i myśmy toż samo uczynili. — Ale liczba przemogła po krótkim oporze; rozbrojono nas i zawieziono do zamku Wiaziemskiego.«

«Tu zaprowadzono nas, pana Michała, Symona Bielskiego i mnie, do pustego gmachu na dole i zostawiono samych. Po framugach całego gmachu leżały na ziemi maty słomiane; kratowane okna i żelazne drzwi, poprzed któremi warty ze szczękiem przechadzały się tam i nazad, kazały nam się domyślać losu, jaki nas oczekiwał w ręku nieprzyjaciół. Gliński jeszcze milczał — żaden wyraz nie postał na jego ustach od czasu przemowy Kanclerza na sali w Smoleńsku. W cichości usiadł na jednej z mat i obudwu rękami twarz sobie zasłonił. My, Kniaź Bielski i ja, rozmawialiśmy z sobą przytłumionym głosem, oskarżając losy, które nas dotknęły właśnie w tak długo oczekiwanej chwili, i pocieszając się wzajemnie jak tylko mogliśmy w tak rospa-

http://rcin.org.pl

czném położeniu. Tu wejrzenie nieszczęśliwego Kniazia padło na nas i głębokie westchnienie wydobyło się z uciśnionych piersi. — Potém zaczęliśmy rozmawiać jeszcze ciszéj, ażeby nie zwracał na nas uwagi, i aby go nie martwiła nasza przytomność. Po kilku chwilach powstał, przybliżył się do nas; a jego usta poraz piérwszy od tak dawnego czasu otwarły się do mówienia.»

»Czy i wy także odwracacie się odemnie, nieszczęśliwi mężowie?« — tak mówił drżącym tonem. — «Nie chcecie już i poglądać na zwodziciela waszego?«

«Gdy to powiedział, wzięliśmy go pocieszając za ręce; ale on mówił daléj:«

«Do tegoż wreszcie przyszło z Michałem Glińskim, przyjacielem dwóch królów, Hetmanem i Kniaziem? Do tegożli on przywiódł swojich wiernych przyjaciół, że poszli na hańbę, na zgubę, i na śmierć? Nie pglądajcie tak na mnie pogodném okiem przyjaźni; mnie spotkało to co zasłużyłem; ale wy! — Złamana

http://rcin.org.pl

już moja duma, prześniłem moje marzenia! — gdybym was tylko mógł ratować, to najpierwsza następująca chwila niech mi przyniesie to, com sobie przygotował w czasie niejednej okropnej i nieszczęsnej godziny!«

»Potém po krótkiej chwili, mówił znowu daléj: — »nie ostatni to czyn jest, który ściągnął na moję występną głowę zasłużoną karę; był to pierwszy, najpierwszy czyn, który rozpocząłem przeciw rozkazowi duchów ciemności, których wywołałem. — Cofnienie się na drodze nieprawości jest nader trudne, i kiedym to ja myślał, rozumiałem jeszcze że jestem swobodny co do woli i działania, nie czułem kajdanów które sam na siebie włożyłem, a które teraz ciągną mnie w przepaść. — Ale taka jest kolej występnego, że kiedy zbacza z drogi obranéj, wnet opuszczają go potęgi ciemności, które go broniły, a on idzie na zemstę Niebios, które utracił!«

http://rcin.org.pl

»Nie upadaj zupełnie Kniaziu pod ciężarem niedoli!» — odpowiedziałem. — «Jesteś sławnym i potężnym Hetmanem, masz twojich przyjaciół bez liczby od brzegów Niemna aż do Moskwy. Pomnij że zostajesz pod opieką Cesarza Maximilijana!— Bądź też dobréj myśli Kniaziu Gliński!«

»Dobrze mówisz drogi mój Janie!« — zawołał pan Michał, a promień wesołości mignął na jego bladém obliczu. — «Jak to jednak rzecz jest prawdziwa, że dusza, którćj nie zachmurza tchnienie występku, inaczéj oświeca życie i jego przewijające się wypadki, aniżeli umysł,« — i dodał ciszéj — »podobny mojemu? — Nie! na Glińskiego przystoji bydź wyższym w swojém więzieniu i swobodniejszym. — I mamželi ja, który nieszczęście zasiałem, stać jak ten płaczący chłopiec i dziwić się, że nieszczęście podnosi się? To, coście powiedzieli o Maximilijanie Austryjackim nie jest bezzasadném, a może nawet jest jedyną kotwicą, na któréj

http://rcin.org.pl

nadzieja utrzymać się może; wszelako — teraz jestem gotów na wszystko, co tylko mnie czeka. — Wy Janie Lacki, i wy kniaziu Bielski, przebaczyliście mi! Widzę to z waszego wejrzenia, słyszę z waszéj mowy. Inaczéj ja wcale spodziéwałem się! — A więc cokolwiek jeszcze nastąpi, to będę znosił!«

»Wpośród tym podobnych i innych rozmów, przeszła noc lepiéj aniżeliby można mniemać w podobném położeniu; chwiejący się umysł pana Michała pochwycił z chciwością nadzieję, którą w nim obudziłem; gniew jego i boleść zamieniły się w pogardę. — Sami możecie osądzić Mości Wielki Hetmanie, ile mu ta duma przystała; wszelako my pozwalamy nieszczęśliwemu co poważnił się i z losem i z sobą, téj chwilowéj pociechy.«

»Za nadejściem ranku usłyszeliśmy zgiełk na dziedzińcu zamkowym. Wkrótce potem otworzyły się drzwi naszego więzienia i Iwan Andrzejowicz Celadyn wszedł z wielą żołnierzami i siepaczami. Pan

http://rcin.org.pl

Michał postąpił naprzeciw niemu z przytomnością umysłu, rozumiejąc że idzie na śmierć; ale hetman mówił do niego tonem dumnym: «

»Wiele przychylności i łaski Car okazywał tobie Michale, kiedyś mu zdawał się służyć wiernie, i więcej nawet aniżeli należało okazywać cudzoziemcowi i zbiegowi; ale gdy teraz zapłaciłeś mu zdradą, przysyła ci zatém oto te dary.«

»Wówczas siepacze podnieśli ciężkie żelazne kajdany, pan Michał podał spokojnie swoje ręce a oni okuli go i poprowadzili do Moskwy dokąd i my także tegoż samego dnia jeszcze udaliśmy się za nim. Tu nas każdego z osobna wtrącono do głębokiego podziemnego więzienia, a Schleinitz zginął wpośród najsroższych katuszy.«

»W pierwszych dniach naszéj niewoli przyszedł do mnie stróż jednego poranku i rozkazał iść za sobą. Potém prowadził mnie przez kurytarze tego domu do wielkiej sali będącéj na pierwszém piętrze,

http://rcin.org.pl

która podobna była do sali sądowéj. Tam siedział przy długim stole z wielą sądowémi osobami, kanclerz Jakób Zacharyn; a z boku stał człowiek w ubiorze duchowieństwa, podobny do znakomitego kapłana kościoła Rzymskiego, otoczony strażą i pachołkami więzień. Wyglądał on wcale spokojny i niezmieszany; wszelako skoro mnie spostrzegł, podniósł rękę do ust, jak zwyczajnie się czyni w czasie chrząknienia, ale postrzegłem wyraźnie jak palcem wskazującym przycisnął swe wargi. — A ja spuściłem oczy i tylko nań kiedy niekiedy poglądałem z boku potajemnie, albowiém zdawało się mi żem widział już tę twarz przed kilkoma laty; wtenczas Kanclerz podniósł głos i mówił do niego: »

»Jest to Litwin a szlachcic i może wam znany?«

»Tak mówił zepsutą łaciną. A ksiądz odpowiedział mu, że wcale mnie nie zna— i Jakób Zacharyn z koleji mnie pytał: «

http://rcin.org.pl

»Janie Lacki! czy nie widzieliście kiedy tego pana na dworze Zygmunta Jagiełły w Krakowie?«

»Ja zasie odpowiedziałem: — »Nie mogłem go tam widzieć, bo nigdy nie byłem w tém mieście, którego nazwisko wspominacie!«

»Potém pytał mnie daléj: — «i nawet nigdzie indziéj?«

«Tu ja zamilkłem, bo zdawało mi się iżem poznał nieznajomego z mowy, i rozumiałem że to jest Bogusław Trepka szlachcic polski, któregom nieraz widywał w Wilnie w orszaku królewskim.«

«Jak to bydź może?« — mówił daléj kanclerz, — »ażebyście wy, będąc na dworze książęcym w Wilnie jeżeli nie w Krakowie, nie mieli widzieć tego pana, który się mianuje bydź legatem papiezkim?»

»Nie raz ja tam,» — odpowiedziałem: — »widywałem legata Papieża Juliusza drugiego!«

»Jakie miał nazwisko?« —

http://rcin.org.pl

»Hieronymus Pamphili.«

»Nie byłli to ten oto?«

»Nie bynajmniej!«

»Otoż jak słyszycie panie legacie papiezki! — «mówił do niego kanclerz: — »ten szlachcic nie chce was poznawać! — Kiedy już» odpowiedział cudzoziemiec: — »muszę mówić przed wami, — to powiém wam, że ten oto nieszczęśliwy więzień, powiada prawdę mówiąc że mnie nie zna. — Hieronymus Pamphili, legat Papieża Juliusza drugiego, dawno już powrócił do Rzymu, i zajął swoje miejsce w kollegium świętém, jako kardynał pod tytułem *Sancti Petri in vinculis*. Ale mnie Leon dziesiąty, który teraz zasiadł na apostolskiéj stolicy, wysłał do najjaśniejszego Króla Polskiego, o czém już oddawna moglibyście byli dowiedzieć się; i nawet niedawno jeszcze moglibyście byli wyczytać z breve Papiezkiego, w którém ojciec święty donosi wam o blizkiém mojém przybyciu. Moje zaś nazwisko i dostojeństwo są: Andrzej Piso biskup

http://rcin.org.pl

Ptolemais w kraju niewiernych. — — Papież jest ojcem całego chrześcijaństwa; — oko jego ogarnia ziemię od wschodu aż do zachodu; a tak posłał on jednego z najpośledniejszych swojich sług, ażeby ten, jeśli się Bogu spodoba, powściągnął rozlew krwi chrześcijańskiej i pohamował zgubną wojnę, która zapaliła się pomiędzy Polską a Moskwą. — Ale pocoż tu dalszych wyrazów? Wiécie zamiar mojego poselstwa z papiezkiego *breve* i z listów znalezionych przy mnie.«

»Właśnie te same listy« — mówił do niego Jakób Zacharyn, — »potępiają was!«

»A w téjże samej chwili weszedł do sali jeden z dworaninów Wielkiego Księcia, i oddał Zacharynowi zapisany list. Zacharyn otwarł go, przycisnął do swojich ust, jak to u nich jest zwyczaj i czytał po cichu. — I potém mówił do nieznajomego:«

»Mój najmiłościwszy pan, Wasil Iwanowicz; żąda abyście się przed nim ja-

http://rcin.org.pl

wili Mości biskupie Ptolemais. Idźcie tedy usłyszéć jego rozkazy!»

»I wyszedł nieznajomy wspiérając się na niektórych ze straży, która go prowadziła. Ja zasie poszedłem do mego więzienia i nigdym już więcéj tego człowieka nie widział. — Niepewny téż nawet jestem azaliż to był Trepka, którego widziałem, czyli rzeczywiście duchowny Rzymski, za którego on poźniéj w Moskwie zawsze uchodził.«

»Nie omyliły was oczy wasze!«— przerwał Jan Tarnowski opowiadającemu: — »był to Bogusław Trepka (*), którego-

(*) Ten Trepka należy do przodków autora. Plemie tego nazwiska do téj pory ma swoje dobra w okolicy Sieradza. Nosi szczególniejszy przydomek *nekanda* (*necandi*), to jest mający bydź zamordowanym; wyprowadzają zaś to nazwisko od klątwy Papieża, rzuconéj za to na tego Bogusława, że przywłaszczył sobie dostojeństwo legata; ale ta klątwa za wstawieniem się króla miała bydź zdjęta pod tym warunkiem, ażeby nosił nazwisko *nekanda*. Inni mniemają, że przydomek ten pochodzi od drugiego Trepki, który z Bolesławem śmiałym (ósmego Maja 1079. roku) zamordował świętego Stanisława.

http://rcin.org.pl

ście widzieli; ukazał się on jak drugi Zopir bohatyrem wierności. — Wysłał go był król, do którego nie doszła wiadomość o uwięzieniu Michała Glińskiego, wysłał mówię do niego z poleceniami. Już w drodze dowiedział sie on o losie Kniazia; ale nieustraszony mąż postanowił udać się za nim do Moskwy azaliż nie będzie mógł go zobaczyć. Przedsięwzięcie jego nie poszczęściło się, chociaż padł na osobliwszą i śmiała myśl przebrania się za prałata kościoła Rzymskiego i udawania się za Pizona Legata, którego przybycie w Moskwie było zapowiedziane. Kiedy powrócił do króla, prosił go o przebaczenie że zapoźno przybył dla wykonania swojich zleceń, a król uściskał Trepkę i kazał udać się do Sieradza; gdzie go mianował starostą, i resztę życia swojego przypędzić w dostatku i spokojności, na które tak słusznie zarobił. I żyje jeszcze ten szanowny starzec, i bez wątpienia zobaczycie go na sejmie w Piotrkowie. I zaiste możecie go zawsze

http://rcin.org.pl

po przyjacielsku powitać dostojny panie Lacki! bo doniesienie starosty Sieradzkiego o sprawieniu się waszém dnia owego na sali sądowéj w Moskwie, bynajmniéj nie zaszkodziło wam w umyśle świętéj pamięci króla Zygmunta.«

»Tu dozwólcie mi, Jaśnie Wielmożny Mości Krakowski!«— mówił daléj pan Lacki;— «przebieżéć milczeniem przeciąg siedemnasto-letni. Bo coż można powiedzićć o dniach i nocach przeżytych w ustawicznéj ciemności więzienia, w czasie których miała tylko miejsce smutna przemiana boleści i nadziei, aż nareszcie obie obumarły, i głucha nieczułość ołowianym ciężarem przywaliła upadły umysł.«

»Nastąpiła bitwa u Orszy. —— Cesarz Maximilijan wyrzekł się nadziei zgubienia króla bohat..a; i zaraz potém na zjezdzie Wiedeńskim, podwójném małżeństwem połączył się z domem Jagiellońskim (*). Albert Brandeburgski Wielki

(*) Swojéj wnuczki Maryi Kastylijskiéj, z Ludwikiem królem koronowanym Czeskim, synem Władysława Ja-

http://rcin.org.pl

Mistrz Pruski, gdy mu Cesarz odmówił swojego wsparcia, złożył hołd Królowi polskiemu a wkrótce potém zrzuciwszy habit zakonny, wziął pruskie kraje jako świeckie Książe i pan, w mańswo mieczowe od pana Zygmunta wuja swojego i od rzeczypospolitej.«

»Nadaremnie Maximilijan, a potém Karol piąty Cesarze Rzymscy, nadaremnie Królowie Węgierski, Francuzki i Portugalski wstawiali się prośbami swojemi za Glińskim. — Zapomnieli go i opuścili krewni i przyjaciele. A tak gromadziły się lata w opieszałym swojim postępie; Kniaź stał się starcem w więzieniu a myśmy przed czasem zestarzeli. Tymczasem umarł Bazyli Gliński; a Carowa, która swemu mężowi porodziła Iwana, co dzisiaj panuje nad Moskwą, Wielkiego znaczenia i powagi nabyła!«

---

giełły Króla Węgierskiego i Czeskiego, i swego wnuka Ferdynanda, poźniej Cesarza Rzymskiego z siostrą Ludwika.

http://rcin.org.pl

»Było to na początku ośmnastego roku naszego więzienia, gdy wielu panów przyszło do pani Heleny i mówiło do niéj: — że nie przystoji na tak potężną księżnę, by jéj najbliższy krewny jęczał w niewoli a ona nie pamiętała o tém, co dawniéj zastępował dla niéj miejsce ojca. A przecież Michał Gliński nie jest już teraz takim, jakim był za dni szczęścia swojego; długa niedola złamała już zuchwały umysł, i teraz może bez niebespieczeństwa dozwolić wyjść na świat zwątlonemu na siłach starcowi. — Wielką zasie to sławę zjedna jéj w kraju i u zagranicznych Monarchów.»

»Wówczas pani Helena poszła do Cara trzymając za rękę Iwana Bazylewicza, syna swojego trzechletniego. A dziécię nauczone od matki przystąpiło do ojca, który już zestarzał i posiwiał — i uklękło przed nim, i wzięło go za rękę, i mówiło:«

»Proszę cię najłaskawszy ojcze, uwolnijcie mojego dziada z więzienia; ażeby zemną się bawił i piękne mi cacka darował.«

http://rcin.org.pl

»Ale dziécię nie wiedziało co mówi; bo wyuczyło się tego na pamięć. A stary książe podniósł ociężałą głowę i pieścił się ze swojim synkiem, i mówił:»

»Kiedy prosisz za nim, to niech będzie wolny!«

»Wkrótce téż potém otwarły się drzwi Glińskiego i naszych więzień, i cokolwiek było z przyjaciół Michała Kniazia przy życiu, wyszło na wolność.«

«Pozwólcie mi zamilczéć dostojny Hrabio o radości i smutku, którego doznaliśmy, gdyśmy uścisnęli się po długiej samotności niewoli; kiedyśmy ujrzeli w naszych rysach zeszpecenie i ślady wieloletniego cierpienia. Kiedym zobaczył Symeona Bielskiego a on mnie nawzajem, nie mogliśmy przemówić i słowa, tylko w milczeniu podaliśmy sobie ręce. — W kilka dni potém udaliśmy się do Kremlina dla przedstawienia się Monarsze i podziękowania mu za wolność. — Tu postrzegliśmy pana Glińskiego, który stał

http://rcin.org.pl

przy Carze poufale z nim rozmawiając; bo wiek zagasił w obudwuch gwałtowne namiętności i oziębił w ich piersi gniew i nienawiść. — O! Boże! cóż za odmianę ujrzeliśmy wtedy! — Niewiele osiwiałych włosów unosiło się ponad bladém, zmarszczkami okrytém obliczem, ponad tém czołem niegdyś tak pełném powagi, ponad gładkiémi niegdyś, męzkiémi, smaglawémi licami, nad którémi pukle ciemnych włosów gęsto się wiły; uśmiéch bez życia, uśmiéch przytępiony poniżeniem unosił się na ustach, z których niegdyś wpośród grzmotu bitwy silny głos wydawał rozkazy, które już to w łudzącéj wymowie krępowały umysły słuchaczów, to w niepomiarkowanéj dumie urągały się mocarzóm ziemskim; ręka co niegdyś wyrabiała pałaszem i laską hetmańską wydawała skinienia, trzymała teraz niedołężnie szczudło zgrzybiałego starca. — I kiedyśmy pozdrowiwszy Cara przybliżyli się do niego, osłabione jego oko obojętnie pojrzało na nas osłupiałym

wzrokiem; tak obojętnie jak gdyby nas nie znał; a kiedyśmy mu powiedzieli nasze nazwiska radością i boleścią wzruszeni, pozdrowił nas tak zimno, jak gdyby nas nie widział od wczoraj, jak gdybyśmy powracali dopiéro po kilko-godzinnéj przejazdce.«

»Powróciliśmy znowu na nasze miejsca, a Kniaź Gliński coraz więcéj pozyskiwał przyjaźń u Cara. Powiadano nam że nieraz sprzeczali się pomiędzy sobą tak jak starzy ludzie, o to co się działo przed laty; sprzeczali się z zapałem i uporczywie wspominając każdy z nich bez wstrętu, co jeden drugiemu złego uczynił; nie szczędząc pochwał swojéj śmiałości, ale bez gniewu, jak gdyby rzecz zwyczajna wydarzyła się pomiędzy dwóma sąsiadami, jak gdyby to nie oni byli ale obcy zupełnie ludzie, o których czynach rozmawiali.«

»My zasię Symeon Bielski i ja, żyliśmy w samotności poddając się losowi, który jak rozumieliśmy przygotował nam mo-

http://rcin.org.pl

giłę, daleko od grobu naddziadów naszych.«

»Tak upłynęło lat kilka, w czasie których Helena udarowała starego męża swojego drugim synem Dymitrem. W tym to czasie Kniaź Owczyn pozyskał wielką wziętość u dworu, będąc spokrewnionym i przyjacielem Carskiéj rodziny. — — A tym czasem Car Bazyli Iwanowicz popadał zwolna w dziecinność umysłu, zapomniawszy o świecie i zabawiając się tylko rozrywkami a rozmową z panem Michałem; Wielka Księżna zaś i Owczyn rządzili krajem.«

»Było to w jesieni 1535. roku, kiedy głos wielkiego dzwonu na Kremlinie, który tylko daje się słyszéć w czasie szczególnych uroczystości, zabrzmiał po ulicach Moskwy. A wkrótce potém dowiedział się lud z żałością o zgonie swojego Monarchy. — Wezwano Kniaziów i Bojarów ażeby się na drugi dzień zgromadzali na zamku. Na wielkiéj sali wzniesiono tron, ale krzesło Książęce na nim

http://rcin.org.pl

stojące było próżne. Po prawéj ręce u tronu stała owdowiała Wielka Księżna trzymając za ręce obudwu swojich synów Iwana i małego Dymitra Wasilewiczów. Niedaleko od niéj na niższym stopniu znajdował się Kniaź Owczyn, trzymający miecz Carski i Kniaź Gliński trzymający berło; a jakiś trzeci trzymał koronę. Poprzed tronem na stole, na którym leżał zwitek pergaminowy, stał nowy Kanclerz Lew Romanowicz Baturyn. Popod ścianami sali uszykowali się obecni panowie, i Patryarcha z duchowieństwem i urzędnikami.«

»Pan Baturyn powiedziawszy mowę do zgromadzenia, w któréj wysławiał cnoty i potęgę zmarłego Cara, i wielkie czyny, i sławę; wziął pergamin, na którym spisana była ostatnia wola nieboszczyka, pocałował go i jął czytać rzecz następnéj treści: — że na przypadek zgonu, najjaśniejszy i najpotężniejszy Wielki Car Wasil syn Iwana mianował i mianuje swojim następcą jako Cara Wiel-

http://rcin.org.pl

kiego Nowogrodu, Tweru, Włodzimirza, Smoleńska, i Pskowa starszego swojego syna Iwana Wasilewicza, którego pan Bóg i święty Mikołaj niechaj raczą bronić i zachować. — Opiekunką zaś i Regentką w czasie małoletności jego, postanawia swoje najukochańszą małżonkę i zasmuconą wdowę, panią Helenę Wasilównę Glińską, Wielką Księżnę etc. etc. — Wszelako za pomocników i towarzyszów Regencii przeznacza jéj swojich krewnych, dostojnego Michała Lwowicza Kniazia Glińskiego, i dostojnego Symeona Fedorowicza Kniazia Owczyna.»

« Gdy Kanclerz skończył czytanie, rozległo się w obszérnéj sali trzykrotne *hura!* a Wielka Księżna zasiadła na krześle tronowém, trzymając na kolanach swojich dziewięcioletniego Iwana; a po prawéj ręce przy niéj stanął Michał Gliński, po lewéj zaś Owczyn.»

« Na drugi dzień potém oznajmiono mnie i panu Symeonowi z Kremlina, że nas wzywa nowy Regent. Kiedyśmy we-

18*

http://rcin.org.pl

szli do jego najskrytszéj komnaty, postrzegliśmy zadziwiającą odmianę w panu Michale. Porzucił on szczudło, na którém przez ostatnie sześć lat opiérał się i rzezko a pewnym krokiem postąpił ku nam. Zniknął obumarły, jednostajny uśmiéch, który go tak szpecił, a odbłysk dawnego ognia jaśniał w jego oczach. »

« Dzisiaj dopiéro pozdrawiam was po raz piérwszy od cztérech lat! » — zaczął mocnym, pełnym głosem: — « was Janie Lacki na Drohobuzie, i was Symeonie Kniaziu Bielski, którzyście byli mojimi towarzyszami w niebespieczeństwie wojenném, i ochocie zwycięzkiéj, na wygnaniu i w świetności i dostojeństwie! Przeszedł już długi i niepogodny czas, a słońce znowu przyjaźniéj rzuca swoje ostatnie promienie na osiwiałą głowę Glińskiego! »

« Myśmy mu winszowali szczęścia z odmiany losu, i z powrotu siły i zdrowia, a on uśmiéchnął się i mówił: — « Drzwi mojego więzienia były małe i nizkie,

http://rcin.org.pl

musiałem tedy iść schylony ażebym mógł przejść przez nie. Wszelako dajmy pokój przeszłości a trzymajmy mocno teraznieyszość, ażeby nam przyszłość pięknieysza się ukształciła. Wy mniemacie i wielu drugich z wami jest tego mniemania, że teraz dosięgnąłem szczytu i stanąłem na wysokości, gdzie nie może mnie dosięgnąć żaden piorun ani żadna burza, coby znowu strąciła w przepaść, z któréj wydobyłem się z taką usilnością. Jestli to tak w rzeczy saméj, to osądzicie sami, jeśli rozważycie co powiedziałem wam przed dwudziestą jednym latami o Carowéj, która na ówczas była piętnastoletnią dziewczyną, i jeżeli zwrócicie uwagę na Owczyna, który sądzi się bydź wielkim Hetmanem i biegłym politykiem dla tego, że umiał się podobać mojéj synowicy. —— Ale ja wam powiém że jestem dla obojga ciernicm kolącym w oku. Już oddawna kochana moja synowica żałowała swojego wstawienia się, które wówczas zaniosła za

swojim stryjem i drugim ojcem; i możebym dawno powrócił do mego więzienia, gdybym nie grał dobrze méj roli. — Zaczém trzymajmy się razem, my i ci Litwini, którzy znajdują się tu jeszcze, ażebyśmy mogli stawić czoło intrygóm. A więc w moc mojego dostojeństwa Regenta, mianowałem was Symeonie Bielski dowódcą straży przybocznéj, złożonéj z nowych ludzi Ruskich i litewskich prowincij, a was Janie Lacki podskarbim i nauczycielem Iwana Wasilewicza, młodego Cara. Wy Kniaziu Bielski będziecie mieli staranie, ażeby mi straż przyboczną przychylną uczynić, ażeby z nami trzymała w godzinie niebespieczeństwa; wy zaś przyjacielu Janie dołożycie wszelkich usiłowań, ażebyście uzyskali zaufanie małego Kniazia i skłaniali umysł jego ku dobremu a ku uległości swojemu dziadowi.»

« A tak więc przyrzekliśmy Regentowi działać według jego woli, ile to będzie w naszéj mocy, a on mówił daléj, po

http://rcin.org.pl

wielu innych rozmowach: — «Jeżeli ja wam prawdę mam powiedzieć, to powiém że nie mogę ja tu oswojić się pomiędzy obcym narodem i dreszcz mnie przechodzi gdy wspomnę, że mogę umrzéć tu w obcym kraju wprzód, nim zobaczę niwy ojczyste, nim otrzymam przebaczenie z ust pana Zygmunta, mojego króla, którego ciężko obraziłem. — Ale nie poglądajcie na mnie tak dziwnie,» — dodał wyczytując w naszych twarzach myśli, które w nas powstały: — «nie zamierzam ja nic złego w umyśle; wstręt mnie bierze od zdrady, którą moje sławne życie skalałem, i nie chcę już więcéj grzechów gromadzić na moję siwą głowę. Ale czego ja chcę, to tego tylko jedynie, ażebym był mianowany Regentem stosownie do woli zeszłego Monarchy, a był Regentem nie zaś niewolnikiem mojéj synowicy, która mi winna to, czém jest teraz, i tego próżnego trzpiota; ażebym był w dobréj sławie i poważeniu, dopóki tu jestem, ażebym mógł

http://rcin.org.pl

żądać Księstwa Smoleńskiego, jako nagrodę za moje długoletnie usługi, i pozyskał wynagrodzenie, dla którego narażałem na niebespieczeństwo moje życie doczesne, a może nawet niestety! i moje zbawienie; ażebym zdołał przyzwojicie wynagrodzić wierność tych, którzy do mnie przywiązani byli w niebespieczeństwie i niedoli, i ażebym kiedyś w mojéj ojczyznie mógł się ukazać i stanąć przed rycérskim Zygmuntem, nie jako zbiég i wygnaniec, ale jako Regent potężnego państwa i niezależny Książe nad krajem i ludźmi.»

«To cośmy widzieli i słyszeli, nader wielce nas uradowało; wszelako radość nasza była krótkotrwała, nadzieje Glińskiego były istne marzenia, a nowe siły jego umysłu prędko przemijający promień słoneczny podczas dnia grudniowego. Tegoż samego dnia jeszcze przenieśliśmy się do Kremlina, dla wejścia na nasze urzędy. Ale pan Symeon, na którego łatwiejszy obowiązek był wło-

http://rcin.org.pl

żony, niedługo potém zaczął skarżyć się codziennie przedemną na mały skutek swojich usiłowań. — Owczyn ze swojéj strony dodał mu płatnika gwardyi przybocznéj i wielu niższych oficerów, a ci odstręczali żołniérzy od dowódcy. Jego rozkazy i rozkazy Michała Glińskiego bardzo opieszale wypełniano, albo też nawet i nie wypełniano; a kilka środków surówszéj karności, zamiast dobrego skutku, prawie otwarty bunt pobudziły. Mnie jeszcze się mniéj udawało. Niezliczone przeszkody nie dozwalały mi i we dnie i w nocy wypełniać obowiązku mojego powołania; nader tylko rzadko i to na kilka chwil, mogłem bydź sam na sam z Carem, a zamiast pozyskania sobie jego przychylności, zdawało się przeciwnie iżem go coraz bardziéj odstręczał od siebie. Zresztą też niepodległy umysł młodego Cara, poduszczania ze strony Owczyna i matki, coraz bardziéj zniechęcały go ku mnie.»

« Z początku pan Symeon i ja, każdy ze swojéj strony, żaliliśmy się często

http://rcin.org.pl

przed starym Regentem; a on gniewał się i nakazywał nam abyśmy starali się temu zapobiedz. Ale ujrzeliśmy wkrótce że jego moc nie odpowiada woli. — Mało pomału został on zupełnie usunięty z rady Regencii, jego przedpokoje były puste, i tylko licho okazywano mu uszanowanie przynależące jego dostojeństwu, a myśmy ze smutkiem widzieli jak stary lew poszedł na pośmiewisko dzieci. Tymczasem kiedy pan Gliński siedział samotny na swojich złoconych pokojach i nasycał się marzeniami przyszłości, które nigdy nie miały się spełnić; to tym weselej było wszystko na dworze Heleny, owdowiałej Wielkiej Księżny. »

« Biesiady i zbytkowne uczty zapełniały sale, Carowa już nie ukrywała się więcej ze swoją życzliwością dla Owczyna, cały dwór widział to zawsze, widział to otwarcie; przebierania i rozrywki zapustne następowały po okazałościach publicznych w mieście, okrzyki,

http://rcin.org.pl

i hulanki, brzmiały po przysionkach Kremlina, a wszystko zapomniawszy o śmierci starego Cara, powodowało się szumnéj ochocie. »

« Nieraz i my, i inni Litwini z nami, donosiliśmy panu Michałowi, cośmy widzieli i słyszeli; mówiliśmy mu zatém wszyscy z usilném naleganiem, że to nic dobrego i dla niego i dla nas nie wróży, i że właśnie jest czas usunąć się ze sławą, dopóki jeszcze można i dopóki nie zrobiono gwałtwnego kroku, do którego odparcia za słabiśmy byli, a któryby przełamałby ostateczne zawody hamujące złą wolą. Ale na takie mowy okazywał Gliński swoje nieukontentowanie jak zazwyczaj starzy ludzie, a osobliwie ci, którym pozostała jeszcze pamięć potęgi, jaką niegdyś posiadali, i mądrości lat dawniéjszych i innych wielkich przymiotów. Nie chciał on wierzyć żeby jego powaga miała tak zmniejszyć się i chlubił się, że skoro tylko jedno słowo wyrzecze, wszystkie te nieprzyje-

http://rcin.org.pl

mności ustaną; a tak wybrał sobie najgorszy środek, jaki tylko mógł wybrać w takich okolicznościach. Udał się z surową powagą na czole, z gorzkiémi wyrzutami na ustach, do pokojów swojéj synowicy! upominając ją ostrym wyrazem o to, co była winna jego dostojeństwu. Słuchano go z początku z uszanowaniem i przyrzeczono odmienić wiele okoliczności, a tym czasem postępowano swojim zwyczajem. Ale kiedy zaczął częściéj ukazywać się gość natrętny, nakształt straszliwego ducha jakiego przodka w gmachach radości, Carowa i Owczyn zaczęli mu się urągać, i jak to często zdarzać się zwykło, zaczęto się nań odgrażać. — A kiedy na to rozgniewał się Gliński i jął wyrzucać synowicy ile dla niéj świadczył od saméj młodości, i że więcéj dla niéj uczynił aniżeli ojciec, chociaż był stryjem; i kiedy zaczął przegrażać się że postąpi według swojéj mocy i powinności, jako Regent państwa; w ówczas postanowiono jego zgubę.»

http://rcin.org.pl

« Jednego poranku, kiedym się zabićrał do spełnienia mojego urzędu jako nauczyciel młodego Cara, i udałem się na jego pokoje; wyszedł naprzeciw mnie Fedor Borysowicz Godunow, młody moskiewski pan. — — Pozdrowił on mnie i oznajmił, ażebym nadal przestał się już trudnić mojémi obowiązkami; bo najjaśniéjsza Wielka Księżna Matka i Regencija uwolnili mnie od urzędu, a jemu wyświadczyli ten zaszczyt, mianując go następcą mojim przy młodym Carze i panu. Jeszcze stałem w niepewnosci, co mu odpowiédziéć mam na takie powitanie, gdy oto wszedł do pokoju sam młody Car, trzymając na ręku ptaszka i bawiąc się z nim z wielkiém upodobaniem.»

« Czego chcesz Litwinie? » — Wołał młody Książe, który mnie zawsze nienawidził. — « Dosyć już twojéj nauki, obejdzie się bez niéj; idź sobie tam skąd przyszedłeś! » — i to mówiąc wyszedł z pokoju. »

http://rcin.org.pl

« Ja zaś szedłem na dół ciesząc się w duszy, żem uwolniony został od tak trudnego obowiązku. — Kiedym zeszedł na dół: spotkałem Symeona Bielskiego, który mi zaraz na pierwszym wstępie powiedział, że i on także uwolniony został od obowiązku dowódcy gwardyi przybocznéj w imieniu Carowéj i regencii, że mu dano do zrozumienia o jakiémś nieszczęściu, które podobno miało spotkać Kniazia Regenta. — Z podwojoną zatém niespokojnością spieszyliśmy do skrzydła zamkowego, gdzie Kniaź Michał mieszkał; — — ale czegośmy się lękali to już się stało! »

« Pozwól szanowny Hrabio Tarnowski, jeszcze raz pozwól mnie starcowi rzucić okiem na przeszłość i na tego, który mi tak drogim był przez tyle lat i któremu poświęciłem wszystko, co tylko najmilszego miałem na ziemi. — Niechaj potomność złorzeczy Michałowi Lwowiczowi Glińskiemu, niechaj go oskarżają gruzy nie jednego miasta litewskiego,

http://rcin.org.pl

niechaj krew tylu niewinnych woła przeciw niemu o pomstę do Boga; ale ja, chociaż on mnie tyle złego wyrządził, nie mogę się połączyć z tymi, którzy go nie nawidzą i przeklinają. Wszakże on był bohatyrem! Waleczny w boju jak każdy pospolity żołnierz, a przytomny umysłem, jak na hetmana przystoji! Głos jego na radzie, był głosem mędrca, szczodrobliwość królewska; i jak zapamiętale nie nawidził nieprzyjaciół swojich, tak również gorąco kochał tych, którzy dla niego byli wylani. Wszakże występek, który go sprowadził z drogi honoru i podał na hańbę a nieszczęście, zaślepił także i samych aniołów, i strącił ich w otchłań piekielną.»

«Tak zaiste!» — mówił Hetman Tarnowski wzruszonym głosem. — «Nie rzucajmy kamienia na grób nieszczęśliwego; ale uderzmy się w piersi i powiedzmy: Panie! nie sądź nas grzésznych według winy naszéj!»

« Tak zaprawdę! » — mówił dalej stary Lacki po niejakimś przestanku. — « Jeżeli Kniaź Michał niewdzięcznością i zdradą skalał swój świetny i sławny tyla czynami żywot; to i sam upadł ofiarą najczarniejszej niewdzięczności. — Helena, ta niewiasta, którą on od dzieciństwa wypielęgnował i kochał, jak gdyby była jego córką własną, której on z takim trudem i niebespieczeństwem, ba nawet z utratą wielkiej części swojego dobra utorował drogę do tronu; Helena mówię na tajemnéj naradzie z bojarów zwołanéj, oskarżyła go o nowe porozumienie z Zygmuntem Jagiełłą królem polskim. — Usuniono go jednogłośnie od Regencii, która mu słusznie przynależała za wielkie i długie posługi, jako najbliższemu krewnemu Cara; potém téjże saméj nocy uwięziono go w jego własnym pokoju! »

« Co się daléj stało, to wiecie już dostojny panie Krakowski. Niedługo nieszczęśliwy Gliński ponosił cały ciężar nie-

http://rcin.org.pl

doli, która zgromadziła się na jego siwéj głowie; umarł wkrótce po swojém drugiém uwięzieniu na rękach córki, którą miał z bezślubnego związku przed piérwszą swoją niewolą, i która poszła za nim do więzienia. Gorzkie skargi, przekleństwa niewiary przeciw swojemu królowi i ojczyźnie, złorzeczenia na niewdzięczną synowicę, która mu śmiercią wypłaciła się za dobrodziejstwa, były to przygotowania jego do zgonu; duchy ludzi za życia pomordowanych i gady wylęgłe w jego więzieniu, pieśń pogrzebną dla niego śpiéwały.»

«Wszelako uwięzienie Regenta nie było obojętnie przyjęte. Wielu magnatów nieprzyjaznych Owczynowi i Carowéj Matce, wzięło to wydarzenie za pozorną przyczynę do buntu; rozwinięto krwawą chorągiew wojny domowéj, a stolica moskiewskiego państwa i przyległe prowincije, były przez niejakiś czas teatrem mordów i spustoszenia (*).»

(*) Patrz Karamzina historyją państwa Rossyjskiego.

http://rcin.org.pl

« Ponieważ w tém zamieszaniu nie dawano na nas baczenia; zatém Kniaź Bielski i ja siedliśmy na koń i ciągnęliśmy do Węgier, do wojska Króla Jana Zapolskiego. Przez kilka lat walczyliśmy tam w bitwach z tym nieszczęśliwym monarchą przeciw Ferdynandowi austryjackiemu; i gdy on znużoną głowę swoję, dla któréj korona była wieńcem cierniowym, złożył w Offen na śmiertelnéj pościeli; my sprzykrzywszy sobie tureckiém panowaniem udaliśmy się w towarzystwie Izabelli wdowy królewskiéj do Polski, do naszéj wspólnéj ojczyzny, z któréj ja przez trzydzieści pięć lat wygnany byłem.»

« A wtedy ujrzałem was znowu dostojny Hrabio a Kasztelanie Krakowski tu w stolicy; was którego porzuciłem pełnym nadzieji młodzieńcem ujrzałem znowu jako męża równie szanownego przez swoje dostojeństwo, jak sławnego rycerskim czynem a mądrością; a wyście mi dowiedli że w nieszczęśliwym i wygnańcu nie zaprzaliście się towarzysza swojéj.

http://rcin.org.pl

młodości. Zaprowadziliście mnie i mojego syna, którego zrodziłem w Węgrzech, do Brześcia Litewskiego razem z Symeonem Bielskim, do stóp mojego pana i Króla. Monarcha ten przyjął żałujących łaskawie, i nadał zubożałemu, którego dobra zajęte zostały prawem kaduka, Wysoki-dwór i Żołudek Trocki, a poźniéj starostwo Pińskie. A kiedym razu jednego podróżując przybył do Lacka, do dawnego zamku przodków mojich, który teraz od korony oddany komu innemu, stał niezamieszkały i pusty; poszedłem zobaczyć te miejsca, po których przodkowie moji chodzili. I kiedym weszedł na dziedziniec po przed zamkiem, ujrzałem ze smutkiem jak trawa wypędziła pomiędzy popękanémi kamieniami bruku. Wówczas przypomniałem sobie wyrazy, które więcéj niż przed trzydziestą sześcią laty król Alexander na łożu śmierci do mnie powiedział, i jeszcze raz łzy z mojich starych oczu popłynęły. — Potém przejeżdżałem koło Słucka; ale

http://rcin.org.pl

nie wstąpiłem do zamku; bo pani Anastazija już oddawna nie żyła a i młody Grzegorz Symonowicz, który w tym czasie stał się dzielnym mężem i walecznym wodzem, i młody Grzegorz także oddawna już w grobie przodków swojich spoczywał.»

« A tak gdy już stałem się obcy w mojéj ojczyźnie przez czas długiego wygnania, i gdy żadnego już przyjaciela ręce nie otwarły się w Litwie na moje uściśnienie, żadna prawica nie witała mnie, ani głosu znanego mi z przeszłości nigdzie nie zasłyszałem, oddaliłem się na samotne mieszkanie do mojego starostwa Pińskiego, do mojich dóbr, któremi łaska królewska mnie uposażyła, oddając się cały rozmyślaniu o przeszłości, staraniu o przyszłe zbawienie, i wychowaniu mego jedynego syna. Zaprawdę młody nasz Król, którego niech nam Bóg długo w zdrowiu a szczęściu zachowywać raczy, niepowinienby był wymawiać staremu wygnańcowi, co nie je-

http://rcin.org.pl

dno przeżył już nieszczęście, że się nie cisnął na dwór wesoły, który go otaczał. Ale umysł młodzieńczy jest lekkomyślny; i mój także był niegdyś takim za młodu, a może nawet i za nazbyt wiele.»

Gdy tak mówił, Hetman Wielki Koronny wziął za rękę Litwina i ścisnął ją w milczeniu z przyjacielską tęsknotą. — A Lacki mówił daléj:

« Wszelako nie mogłem przewieść na sobie, bym nie odwiedził mojéj krewnéj pani Barbary w jéj nowéj świetności, bym nie odwiedził córki Grzegorza Mikołajowicza Radziwiłła, który był mojim przyjacielem w pięknych czasach niewinnéj młodości, wdowy Stanisława Albrechtowicza Gastolda, co był mojim towarzyszem w gorszych już chwilach, i nie polecił się jéj łasce bardziéj z powodu mojego dziécięcia, aniżeli dla siebie, którego starość i doznane nieszczęścia powolej ciągną do grobu. — A więc jeżeli się wam będzie podobało, a bydź to może: to proszę was pokornie, racz-

http://rcin.org.pl

cie wstawić się za mną do Króla, dostojny Mości Hetmanie, ażeby ród Lackich znowu zakwitnął w mojim synu, na sławę przodków mojich. — Ale jeżeli to bydź nie może, to i dam pokój, i pójdę na moję samotność, prosząc was tylko, abyście mi przebaczyli iże wam naprzykrzałem się! »

« Mój zacny i dostojny panie a bracie!» odpowiedział Jan Tarnowski z zapałem. « Niepowiniście nigdy powątpiewać o mojéj szczeréj chęci służenia wam. Wszelako niewiele dni, przez które macie tu zabawić, nauczą was, którzy znacie dobrze jak idą rzeczy na świecie, i żyliście na trzech dworach w Moskwie, w Wilnie i w Budzie, kilka dni mówję przekonają was, że i tu nie wszystko się dzieje tak, jak bydź powinno. — I tu także znajdują się Heleny, chociaż się wychowały w obyczaju południowych krajów, i nauczyły się lepiéj ukrywać skłonności serca swojego. Na waszéj ścieżce, po któréj biły przed wami pioruny, na-

http://rcin.org.pl

potykaliście nieraz i zbrodnie; ale nie wszystkie występki jeszcze poznaliście na niéj; — a nim ostateczny sąd nastąpi, przytrafi się jeszcze na téj ziemi nie jeden czyn okropny, co będzie zapisany w księgę przestępstw człowieka. — Nie zbywa też tu nam i na takich, którzy podobni są Glińskiemu, i Hermippowi Laskarisowi — a nawet nie daj Boże, żeby i gorszym!»

»A Hassana Turka, macie tu zaiste osobiście!« — mówił daléj stary Lacki z żywością: — »który zniknął gdzieś z Moskwy w czasie pierwszego uwięzienia naszego. I powiédzcież teraz proszę, azaliż ja nie miałem przyczyny przerażenia się, kiedy zobaczyłem tu znowu tego mordercę Jana Zabrzezińskiego, tego spólnika przyprawiacza trucizn, bezwstydnego czarownika Piotra z Balina, który nastawał na życie pana Zygmunta Króla; tegoż samego, który był uczestnikiem Glińskiego w najniegodziwszych czynach, a potém dobroczyńcę swego i pana zdra-

http://rcin.org.pl

dził za podłe złoto! — — A kiedy teraz ujrzałem tę potworę w pobliżu mojéj krewnéj a Królowéj, w orszaku tego Włocha Montego, który może nie lepszym jest od owego Piotra z Balina, i kiedy sobie teraz rozważam niektóre okoliczności, o których lubo niewyraźnie od Waszéj dostojności słyszałem; to zdaje mi się nagle, jak gdybym znowu żył w tych burzliwych i krwawych czasach, których wydarzenia tylko co opowiedziałem. — Ale już to podobno czas będzie ażeby Wasza dostojność udała się na zamek; bo blask przejeżdżających pochodni kilka razy zaczerwienił zasłony u waszych okien, i tentent wielu koni nieraz dał się już słyszéć po skrzypiącym śniegu; a to zapewne byli magnaci i panowie, co ze swojimi dworzanami jachali do Królowéj matki. — I ja téż muszę udać się do siebie, bo gdyby mnie tam nie było, to wszystko poszłoby nieładem na dzień jutrzejszy; bo to mój Staś jest jeszcze lekkomyślne dziécię, a krewny mój Hippolyt jest za-

http://rcin.org.pl

kochany i prawie już narzeczony, azatém mało sposobny do takich rzeczy.»

«To już zaręczony jest młodszy Boratyński, w tak młodym wieku? — Eh! prawdę mówiąc, kto za młodu się ożeni to temu nie żal na potém.— I jego brat nawet pan Piotr Boratyński, ledwo miał dwadzieścia i dwa lata, kiedy pojął za żonę, moję siostrzenicę Barbarę Dziaduszycką, a przecież nie wyszło mu to na złe bynajmniéj! — A jak téż przecie nazywa się szlachetna panna, którą sobie młodzieniec wybrał?»

»Zaiste panna ta jest szlachetnego, i bardzo szlachetnego rodu, a nawet urodziwa i nie nagannych obyczajów; — ale — — jest to Helena, córka nieboszczyka Leona Odrowąża, pana Wojewody Podolskiego.!»

»Córka Księżniczki Mazowieckiéj, która nas od wczorajszego dnia zaszczyciła swojém przybyciem?» — zapytał Hrabia Tarnowski z żywością, jak gdyby uderzyła go myśl nowa.— «Słyszałem ci to ja o

http://rcin.org.pl

tém, ale mi całkiem wyszło z pamięci! — Bardzo to jest piękny wybor; wszelako — Słuchajcie-no dawny przyjacielu a zacny mój panie Lacki! Powiédzcie waszemu siostrzeńcowi, żeby miał baczne oko na swoję zaręczoną; bo to dwór świetne jest i łudzące teatrum i bardzo łatwo może uwieść niedoświadczoną młodzież; a tu nie zbywa na młodych panach i starych damach! — Powiédźcie mu ażeby strzegł pannę Helenę i przed jednymi i przed drugiémi!»

«No! do zobaczenia na jutro, na pokojach Ich Królewskich Mości, panie Starosto Piński! — Król już Was widział i najgorsza rzecz już przeminęła; — że zaś nie znacie jeszcze hiszpańskiego obyczaju dworskiego, o którym zapewne ani słyszeliście nawet przed czterdziestą laty w drewnianém mieście Wilnie, to pamiętajcie ażebyście się mnie trzymali!«

KONIEC TOMU DRUGIEGO.

Ze zbiorów Dr. T. I. Michalskiego
INSTYTUT BADAŃ LITERACKICH PAN Biblioteka ul. Nowy Świat 72 00-330 Warszawa Tel. 26-68-63, 26-52-31 w. 40
http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

F
367
1-2